

Business Traveller Poland

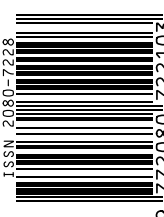
CENA: 9,60 zł (w tym 8% VAT)

NR 11/2011 (22) LISTOPAD 2011

pages
78-81
English summary

Wszystkie barwy Indii

INDEKS 256765



ISSN 2080-7228

9 772080 722103

Hongkong ● Bruksela ● Aruba ● Dubaj ● Bangkok ● Lancia Thema



SINGAPORE AIRLINES BUSINESS CLASS

NAJBARDZIEJ PRZESTRONNA JAKĄ WIDZIAŁ ŚWIAT

Nasza Business Class – najbardziej obszerna w swojej kategorii, zapewnia luksus wypoczynku w czasie lotu. Wyjątkowy fotel rozkłada się w idealnie płaskie, największe podniebne łóżko, gdzie możesz swobodnie się wyciągnąć.

Zasmakuj komfortu na pokładach samolotów typu A380, Boeing 777-300ER i A340-500.

Skorzystaj z połączenia: z Gdańska, Poznania, Wrocławia, Krakowa, Katowic, Rzeszowa i Warszawy przez Frankfurt – dwa razy dziennie, przez Monachium – raz dziennie; oraz z Warszawy przez Mediolan – codziennie – do Singapuru i dalej na Daleki Wschód, do Australii i Nowej Zelandii.



A STAR ALLIANCE MEMBER



30

36



64



74



16

4 EDYTORIAL

6 NA TOPIE

Wiadomości z hoteli i linii lotniczych

14 TRIED&TESTED

Warszawa-Stambuł-Bangkok Turkish Airlines, Business class; Banyan Tree Bangkok; Golden Tulip Warszawa; Radisson Blu Palais Wiedeń; Swissotel Chicago; Ramada Donieck; MacBook Air

28 BT KULTURALNIE

Co warto przeczytać, czego posłuchać, w co zagrać

■ ■ ■ RAPORTY

30 BARWY INDII

Prezentujemy jeden z najszybciej rozwijających się krajów świata

36 PRZEWODNIK

Odwiedzamy niezwykle lotnisko w Hongkongu

39 WIZJER

Głębocek Vine Resort & Spa – nowoczesne etno

40 PLL LOT

Coraz lepsze wyniki finansowe polskiego przewoźnika

42 RAPORT

Co daje "piąta wolność" lotnicza

46 ROZMOWA BT

Na nasze pytania odpowiada Robert Lech, Dyrektor Generalny Sodexo Motivation Solutions

50 ZDROWIE

O kondycję można skutecznie zadbać także w podróży

54 ORBIS

Nowe marki w portfolio Grupy

56 STARWOOD

Sztuka nie tylko w galerii

■ ■ ■ KIERUNKI/MICE

58 BRUKSELA

Miasto gotowe na zorganizowanie niemal każdej konferencji

62 ARUBA

Na tej pięknej wyspie wyjazd motywacyjny musi się udać

■ ■ ■ LIFESTYLE

64 WAKACJE BIZNESMENA

Francuskie Alpy – doskonałe miejsce na zimowy wypoczynek

68 TECHNO

Technologiczne nowości jesieni

71 SMAKI ŚWIATA

Trawa cytrynowa w naszej kuchni

72 WINO

Wino z Izraela jest domeną "garażowych" producentów

74 BUSINESS MOTO

Lancia Thema – włoska limuzyna wprost z Ameryki

76 DUBAJ

Nasz poradnik, jak spędzić cztery godziny w tym mieście

78 BT POLAND IN ENGLISH

82 ZAPYTAJ PIOTRA

Odpowiedzi na wszelkie pytania, związane z podróżowaniem



Trudno znaleźć kraj o tak olbrzymich kontrastach, jak Indie. To wspaniała i tajemnicza historia, niezwykła tradycja i bardzo ciekawi ludzie, których, choć raz w życiu, trzeba odwiedzić. Indie to także rozwijający się w błyskawicznym tempie biznes – niczym bollywoodzka produkcja filmowa, skrzęca się kolorami, przepychem i szalonymi dźwiękami muzyki. Zapraszamy zatem w podróż do Indii, by dotknąć chociażby na chwilę tego niesamowitego kraju.

W tym wydaniu niezwykłych miejsc nie brakuje. Takim bowiem jest także Bangkok, który odwiedzamy liniami Turkish Airlines, opisując także jeden z najciekawszych tamtejszych hoteli. Podobnie zresztą jak warte polecenia hotele w Warszawie, Doniecku, Wiedniu i Chicago. Zadziwiający również jest, jeden z tygrysów azjatyckich, Hongkong. Trudno się zatem dziwić, że miejscowe lotnisko jest w nieustannej rozbudowie i obsługuje z każdym rokiem coraz większą liczbę pasażerów. Zglądamy tam, by pokazać jak funkcjonuje tak skomplikowany organizm.

Wyjaśniamy też co oznacza lotnicza „pięta wolność”, dzięki której pomiędzy przewoźnikami trwa nieustanna konkurencja, co jedynie dobrze służy nam, podróżnym. Radzimy również, co robić, by częste podróże nie zaowocowały podwójnym podbródkiem i doskonale rozwiniętym „mięśniem piwnym”. Z naszego artykułu dowiedziecie się Państwo, że nawet w samolocie lub

w hotelowym pokoju, korzystając z tego co w nim zastaniemy, można dbać o własną formę i dobre samopoczucie.

Nadchodzi zima, zatem warto już teraz zdecydować się na wybór narciarskiego kurortu. My proponujemy francuskie Alpy. A jeśli ktoś woli ciepłe klimaty polecamy Arubę z jej doskonałymi możliwościami organizacji dobrego wyjazdu motywacyjnego oraz cztery godziny spędzone owocnie w Dubaju. Pamiętajcie Państwo o Business Travellerze.

Życzę miłej lektury.



Robert Grzybowski
Wydawca BT Poland



Więcej informacji znajdziesz na stronie businesstraveller.pl

Business Traveller Poland

Business Traveller Poland
ul. Świętokrzyska 36, 00-116 Warszawa
tel. +48 22 455 38 14, +fax +48 22 455 38 13
www.businesstraveller.pl

Redaktor naczelny Wojciech Chelchowski
wojtekc@businesstraveller.pl

Zastępca red. naczelnego/sekretarz redakcji
Andrzej Czuba
andrzejc@businesstraveller.pl

Dyrektor artystyczny Dejan Gospodarek
dejan@dwb.pl

Skład/amanie studio CARRY

Wydawnictwo R & S Media Sp. z o.o.
ul. Świętokrzyska 36, 00-116 Warszawa
tel. +48 22 455 38 33, fax +48 22 455 38 13

Wydawca Robert Grzybowski
robertg@businesstraveller.pl

Koordynator Wojciech Tymiński
wojtekt@businesstraveller.pl

Reklama, sponsoring

Wydawnictwo G+J Gruner+ Jahr Polska
Sp. z o.o. & Co. Sp. Komandytowa

Agnieszka Wierzbicka-Baxter – Dyrektor
agnieszka.baxter@guj.pl

Aneta Nowakowska
aneta.nowakowska@guj.pl

Olga Sztąberska, olga.sztaberska@guj.pl

Magdalena Świć, magdalena.swic@guj.pl

Biurowie Reklamy G+J Corporate Media

Małgorzata Teodorczyk – Dyrektor
malgorzata.teodorczyk@guj.pl

Anna Dembska, anna.dembska@guj.pl

Justyna Badowska, justyna.badowska@guj.pl

Bożena Zielińska, bozena.zielnik@guj.pl

Dystrybucja, prenumerata

TM Media, Al. Jana Pawła II, 61/lok 239
tel. +48 22 252 80 38
fax +48 22 252 55 07

Druk

Drukarnia TINTA

Business Traveller

Managing director Julian Gregory
Perry Publications, Cardinal House,
39-40 Albemarle Street, London, W1S 4TE
tel. +44 (0)20 76 47 63 30
www.businesstraveller.com

In the US, Business Traveler is published at 303 Fifth Avenue, 1308, NY 10016, tel 1 212 725 3500. In Germany, Business Traveller is published at Schulstrasse 34, 80634 Munich, tel 89 167 9971, fax 89 167 9937. In Denmark, Business Traveller is published at Rymarksvej 46, 2900 Hellerup, tel 45 3311 4413, fax 45 3311 4414. In Hungary, Business Traveller is published at 1074 Budapest, Munkas utca 9, tel 36 1266 5853. In Hong Kong, Business Traveller Asia-Pacific and China are published at Suite 405 4/F Chinachem Exchange Square, 1 Hoi Wan Street, Quarry Bay, tel 852 2594 9300, fax 852 2519 6846. In the Middle East, Business Traveller Middle East is published jointly by Motivate Publishing, PO Box 2331, Dubai UAE, tel 9714 282 4060, and Perry Publications. In Africa, Business Traveller Africa is published by Future Publishing (Pty) Ltd, PO Box 3355, Rivonia 2128, South Africa, tel 27 11 803 2040.

© 2009 Perry Publications Ltd –
a subsidiary of Panacea Publishing
International Ltd, United Kingdom



Nie czekaj do wiosny, rezerwuj bilet już teraz i lataj taniej.

Taryfa First Minute. Zobacz, jak dużo zyskujesz,
rezerwując bilety na wiosnę. Im wcześniej, tym taniej.





Nagroda Effie dla LOT

Polskie Linie Lotnicze LOT otrzymały po raz pierwszy prestiżową nagrodę komunikacji marketingowej Effie. Polski przewoźnik został wyróżniony brązową statuetką za „Kampanię Wietnam”, która promowała nowe połączenie LOT-u na trasie Warszawa-Hanoi.

W skład jury weszli eksperci ds. mediów, pracownicy instytutów badawczych oraz osoby z agencji i domów mediowych. Effie przyznawana jest firmom, które odniosły sukces na rynku, dzięki prowadzonym



kampaniom reklamowym. Konkurs po raz pierwszy zorganizowało w 1968 roku w Nowym Jorku Amerykańskie Stowarzyszenie Marketingu. Obecnie nagrody przyznawane są już w 40 krajach.

LOT Catering rekordowo

Spółka która jest liderem cateringu lotniczego w Polsce umacnia swoją pozycję w powietrzu i, co ważne, prowadzi intensywną ekspansję na rynku naziemnym, poszerzając swoją ofertę o trzy nowe marki: Vivanta, Biscuiterie oraz Tomatillo. Przynosi to doskonale efekty – najlepsze w historii wy-

niki finansowe. Po trzech kwartałach tego roku LOT Catering osiągnął przychody ze sprzedaży w wysokości 74,78 mln złotych, natomiast zysk z działalności operacyjnej wyniósł 6,23 mln (był wyższy aż o 212 procent w porównaniu z pierwszymi trzema kwartałami zeszłego roku).



Piłkarski poker

Zaczyna się solidny ruch wokół czerwcowych Mistrzostw Europy w futbolu. Najlepsze hotele w Polsce i na Ukrainie podjęły walkę o goszczenie poszczególnych reprezentacji narodowych. Sprostanie tym wymagom, z jednej strony dokładnie opisanym w wytycznych UEFA, z drugiej zależącym od indywidualnej potrzeby poszczególnych zawodników i trenerów (jeden z nich zażyczył sobie ponoć, by hotel zespołu, którym kieruje, był jak najbliższy dobrego... pola golfowego) nie jest łatwe. Sukces zatem podwójny, jeśli takie życzenia udaje się spełnić. Znaczna część finalistów zdecydowała się na hotele w Polsce (Niemcy, Holendrzy, Anglicy, Szwedzi, Hiszpanie, Włosi, a ostatnio Francuzi), na Ukrainę wołać jedynie dojechać.

Skoro o mistrzostwach mowa. Firma Sharp, oficjalny partner Euro 2012, przyłożyła się z kolei solidnie do badania reakcji kibiców piłkarskich. Pod szyldem Sharp Fan-Lab pojawią się niedługo specjalnie dostosowane ciężarówki ze sprzętem, telewizorami i ekipami fachowców. W końcu okaże się, kto potrafi za swój zespół zjeść koszulę, a komu się jedynie wydaje, że umie kibicować.



Mercure Grand Warszawa z tytułem najlepszego hotelu



Warszawski Mercure Grand został Laureatem Konkursu Godła „Hotel Roku 2011”, znajdując się, jako jedyny w stolicy, pośród elitarnej dwunastki najlepszych obiektów infrastruktury turystycznej w Polsce. To już kolejne wyróżnienie w tym roku. Ostatnio hotel został także doceniony w rankingu „Najlepszy hotel dla biznesmana” oraz wyróżniony w serwisie TripAdvisor, gdzie nadano mu „Certificate of Excellence” 2011.

Mercure Grand Warszawa kontynuuje najlepsze tradycje eleganckich i stylowych war-

szawskich hoteli, a jednocześnie oferuje najwyższy standard usług marki. Wśród 299 pokoi hotelowych, specjalnie dla biznesmenów i wymagających gości, przygotowano pokoje Privilege o podwyższonym standardzie i z dodatkowymi przywilejami.

Ideą konkursu o godło „Hotel Roku” jest wybór i promocja najciekawszych obiektów turystycznych. Jury kieruje się obiektywnymi kryteriami dotyczącymi chociażby liczby gwiazdek, stanu budynku, jakości obsługi, atrakcyjności oferty, ale także opiniami gości.

BENEFIA Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie S.A. Vienna Insurance Group

specjalizuje się w indywidualnych ubezpieczeniach na życie oraz ubezpieczeniach powiązanych z usługami bankowymi. Stawia sobie za cel oferowanie swoim Klientom najwyższej jakości produktów i usług ubezpieczeniowych.

BENEFIA 
VIENNA INSURANCE GROUP



fol. BIGSTOCKPHOTO

VIENNA 
INSURANCE GROUP

Właścicielem Towarzystwa jest **VIENNA INSURANCE GROUP** – wiodąca austriacka grupa ubezpieczeniowa w Europie Środkowo-Wschodniej ze 180 letnią tradycją. **Wysoki kapitał akcyjny** dodatkowo wzmacnia wiarygodność finansową Towarzystwa. To jeden z najwyższych kapitałów akcyjnych wśród firm ubezpieczeniowych. Jest gwarancją siły i stabilności Towarzystwa, a z drugiej strony stanowi o potencjale inwestycyjnym firmy i zainteresowaniu akcjonariuszy szybkim i stabilnym rozwojem spółki.

BENEFIA Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie S.A. Vienna Insurance Group
ul. Rydygiera 21, 01-793 Warszawa, tel.: 22 525 11 01, Infolinia: 801 106 106,
e-mail: biuro@benefia.pl



Quality Hunterzy Finnair nadciągają

To już druga odsłona promocyjnej akcji fińskiego przewoźnika i lotniska Vantaa w Helsinkach, które zorganizowały nabór na Quality Hunterów, osoby sprawdzające jakość działania obu firm. Podobnie jak przed rokiem, do drugiej edycji zgłosiły się tysiące chętnych, także z Polski. Wybrano siódmkę szczęśliwców, którzy przez sześć tygodni będą podróżować samolotami Finnair i skrupulatnie wytykać wady i znajdować zalety. Tym razem myśliwych przydzielono do konkretnych tematów. Dla przykładu Sanjoo Malhotra ze Sztok-

holmu zbada kategorię „Jedzenie i picie”, zaś Asami Nagai z Tokio – kategorię „Zakupy”. Na koniec zostanie opracowany szczegółowy raport. Działania takie mają na celu poprawienie jakości usług, są przy tym doskonałą formą marketingową, poczynania Hunterów śledzą w Internecie tysiące osób. Aby zachęcić do konstruktywnych komentarzy, ósmy członek grupy zostanie wybrany spośród uczestników internetowych dyskusji przez pozostałych Quality Hunterów, do których dołączy w ostatnim tygodniu projektu.

FAJNY GADŻET FAJNY GADŻET FAJNY GADŻET FAJNY GADŻET

Doker



Nowa bezprzewodowa stacja dokująca JBL OnBeat Air, firmowana przez dźwiękowego potentata, firmę Harman, pozwala wycisnąć ostatnie soki z maszynierii Apple: iPoda, iPhonea oraz iPada, zapewniając przy tym bardzo dobrą jakość dźwięku (moc 2x7,5 W). Funkcja Airplay pozwala przesyłać muzykę z biblioteki iTunes przechowywanej w jakimkolwiek komputerze czy urządzeniu do każdego pomieszczenia w domu, wykorzystując istniejącą sieć WiFi. Stacja jest także wyposażona w złącze USB, pozwalające synchronizować i ładować urządzenia podczas ich podłączenia do biblioteki iTunes, a wymienne uchwyty przytrzymujące iPoda, iPhone'a lub iPada są częścią zestawu. Koszt urządzenia to 1299 złotych.



Nowe połączenia Emirates

To jedna z najszybciej rozwijających się obecnie linii lotniczych. Dowodem są uruchamiane, nowe połączenia z Dubaju. Ostatnio ogłoszono, że od 2 lutego przyszłego roku linia rozpoczyna loty do Dallas, zaś 1 marca do Seat-



tle, gdzie mieszczą się siedziby wielu znanych firm od Boeinga po Microsoft. Dwie nowe trasy Emirates połączą ważne punkty przesiadkowe otwierając dla pasażerów z USA dogodne połączenia na Bliski i Daleki Wschód, Półwysep Indyjski oraz do Afryki. Oba połączenia będą obsługiwane samolotami Boeing 777 oferującymi najwyższe standardy wyposażenia, z luksusowymi, zapewniającymi prywatność, przedziałami klasy pierwszej (Private Suites) oraz rozkładanymi do pozycji poziomej fotelami klasy biznes.

W tym roku uruchomiono połączenia Emirates do Basry, Genewy, Kopenhagi, Johannesburga i St. Petersburga. Za chwilę, 13 listopada, rozpoczną się loty do Bagdadu, zaś w styczniu i lutym ruszą trasy do Buenos Aires oraz do Zambii i Zimbabwe.



Dallas



Downtown Seattle

LET
GOOD
THINGS
HAPPEN

Mercure

Odkryj świat zmysłów
i smaku z nową kartą
GRANDS VINS MERCURE.

Discover a world
of sensual tastes with the new
GRANDS VINS MERCURE card.



australie - 602 036 444 RCS EVRY - © J-N Leblanc-Bontemps / M. Bertrand / F. Rambert / T. Greffin.

700 hoteli na świecie

mercure.com
accorhotels.com
INFOLINIA 801 606 606





Pudełko do spania

Nie ma rzeczy niemożliwych. Młodzi rosyjscy architekci z grupy ArchGroup, wymyślili i zbudowali hotel w pigułce, który stanąć może dosłownie wszędzie. Sleep box – tak bowiem nazwano ten patent, przede wszystkim powinien się sprawdzać na lotniskach, dworcach kolejowych a nawet w dużych biurach. Jest to skrzynka o wymiarach: dwa metry długości, nieco ponad dwa wysokości i cze-

ry metry szerokości. Przeważnie z dwoma łózkami (umieszczonymi na ścianie piętrowo, jak w wagonie sypialnym pociągu) i namiastką mebli oraz indywidualną lampką do czytania. Okna chronione są żaluzjami, więc odpoczywającym nie grozi ciekawski wzrok setek przechodniów. Wersje luksusowe, bo i takie będą, dostaną w wyposażeniu telewizor i instalację do podłączenia laptopa. Wykonywane są już także wersje trzyosobowe a nawet model wyposażony w instalację grzewczą, który może ponoć stać na zewnątrz budynku.

Pierwsze sleep boxy stanęły na lotnisku Szeremietiewo w Moskwie, podobno niemal sto sztuk zamówił port lotniczy w Dubaju, jak informują konstruktorzy produktu – zainteresowanie rośnie. Najlepszym dowodem jest fakt, że już w przyszłym roku ma pojawić się w stolicy Rosji hostel złożony właśnie z takich elementów. Kompaktowy hotel kosztuje, w wersji podstawowej, nieco ponad 7 tysięcy euro za sztukę. Dostaje się go w paczkach, montaż ponoć jest banalnie prosty. Jak twierdzą Rosjanie, inwestycja zwraca się już po 9 miesiącach eksploatacji.



ARCH GROUP

Startuje Flybe Nordic



Na niebie północnej Europy pojawia się właśnie nowa siła, choć w całkiem znanym anturazie. Swoją działalność rozpoczyna bowiem Flybe Nordic.

Przewoźnik powstał po rozwiązaniu linii Finncom, która operowała na tym terenie, a firma jest joint venture zawartym pomiędzy Flybe a Finnair (Flybe ma

60 procent udziałów). Linia przejęła wszystkie połączenia, dodając do nich kilka nowych rejsów – ma ich teraz w sumie 24, i będzie to 416 lotów tygodniowo pomiędzy lotniskami w Finlandii, Szwecji i w krajach bałtyckich. W rozkładzie jest też jedno połączenie z Polską, na lotnisko Lecha Wałęsy w Gdańsku.

Finnair to potentat, którego przedstawiać nie trzeba. Flybe jest z kolei największym regionalnym przewoźnikiem niskokosztowym, który zdominował już rynek brytyjski – lata obecnie do 65 portów lotniczych w Europie i przewozi rocznie niemal 7 milionów pasażerów. W nową linię Flybe planuje zainwestować ponad 23 miliony euro.

Jak powiedział nam szef Flybe na Europę, Mike Rutter, najbliższy okres, gdy widmo kolejnej fali kryzysu znów zagląda przewoźnikom w oczy, będzie czasem niezwyklej konsolidacji sił. – Mamy świadomość, jakie są zagrożenia, jednak nie sposób siedzieć i jedynie czekać na rozwój sytuacji. Najlepszą drogą obrony jest atak, trzeba zatem pracować nad nowymi, skutecznymi rozwiązaniami.

Czy Gdańsk to jedyny polski punkt na mapie nowego przewoźnika, czy może pojawią się inne? – To jedynie początek podróży – twierdzi Mike Rutter. – Wiele oczywiście zależy od sukcesu tego połączenia. Jeśli loty do Gdańska okażą się rentowne sięgamy po kolejne, mapę śledzimy dokładnie już teraz.

Flybe Nordic będą obsługiwać swoje trasy samolotami ATR 72, ATR 42 oraz Embraerami 170.

InterCityHotel

STEIGENBERGER
HOTELS AND RESORTS



Steigenberger Frankfurter Hof
Frankfurt am Main, Germany



InterCityHotel Hannover
Hannover, Germany



Steigenberger Hotel de Saxe
Dresden, Germany



Steigenberger Hotel Hamburg
Hamburg, Germany



Steigenberger Strandhotel and Spa
Zingst, Germany

Poznaj wyjątkową filozofię naszej gościnności.

Witamy w świecie Grupy Hotelowej Steigenberger! Pod dwiema markami Grupa Hotelowa Steigenberger oferuje szeroki wybór zakwaterowania, od klasycznych hoteli luksusowych do współczesnych hoteli średniej klasy. Poczuj luksus naszych Grandhotelów posiadających swoją niepowtarzalną atmosferę, wyśmienitą kuchnię i doskonały serwis. Nasze hotele klasy Premium położone są w ważnych ośrodkach biznesowo-handlowych oraz w miejscowościach wypoczynkowych. Hotele InterCity oferują podstawowe usługi w pobliżu głównych węzłów komunikacyjnych. Dzięki naszym stawkom specjalnym obowiązującym od 1 grudnia 2011 do 31 marca 2012 zaoszczędzisz do 30% w hotelach Steigenberger Hotels and Resorts lub do 20% w hotelach InterCity. Zapraszamy!

Dalsze informacje i rezerwacje na www.steigenberger.com · www.intercityhotel.com



Sylwestrowe Zakopane

Jeśli spędzać Boże Narodzenie poza domem, to tylko w Zakopanem – tę prawdę znają i potwierdzają wszyscy, którzy choć raz w okresie świąteczno-noworocznym do Zakopanego przyjechali. Niezapomniane przeżycia i prawdziwie świąteczna atmosfera – gwarantowane.

Takiej scenerii, jak w stolicy polskich Tatr, nie ma w tym szczególnym czasie nigdzie. Na zawsze w pamięci zostają pokryte śniegiem góry, górale w saniach, gwarne Krupówki ozdobione wspaniałymi iluminacjami i rozgwieżdżone niebo, które nigdzie nie jest tak piękne i tak bliskie jak tutaj. Gdzieś za tymi obrazami kryje się to, co naprawdę kreuje ducha świąt w Zakopanem, czyli podhalańskie tradycje, unikalna kuchnia, prawdziwie świąteczny nastrój.

Warto przyjechać do Zakopanego i odkryć dla siebie święta na nowo: iść na Pasterkę z góralami, posłuchać kołęd, wziąć udział w kuligu zakończonym ogniskiem. Warto poczuć klimat świąt, jakiego nie ma nigdzie indziej.

Warto też rozsmakować się w świątach. Szefowie kuchni renomowanych zakopiańskich hoteli: Litwora i Czarnego Potoku szykują na tę okazję specjalne menu,

w którym tradycyjna i wykwinna kuchnia harmonijnie się uzupełniają. Hotele Grupy Trip przygotowały na tę okazję specjalne pakiety, łączące pobyty świąteczne z sylwestrowymi.

Dla tych, którzy nie mogą pojechać do Zakopanego, Grupa Trip przygotowała specjalną propozycję zlokalizowaną w hotelu Ossa – zaledwie 60 km od Warszawy. W gościnnych wnętrzach hotelu królować będą ciepłe, przyjazne dekoracje a szef kuchni ma już pomysł na urozmaicone, świąteczne menu. Pod tym względem Ossa jest wyjątkowa, korzysta z bogactwa kuchni mazowieckiej, z wieloletnich doświadczeń wyśmienitych kucharzy i cukierników a ponadto pełnymi garściami czerpie z tradycji podhalańskiej.

Część klimatu Zakopanego na pewno uda się przenieść do Ossy podczas najbliższego Bożego Narodzenia. Za to w Sylwestra panować tam będzie zupełnie inny nastrój: w Nowy Rok goście hotelu wejdą w rytmie tańców latynoamerykańskich. „Sylwester w gorących rytmach” w hotelu Ossa to mgnienie gorącego lata w samym środku zimy. Gorąca samba opanuje naturalnie również kuchnię hotelu. Propozycja kulinarna Ossy na czas sylwestrowo-noworoczny to prawdziwa gratka dla smakoszy.



Z kolei animatorzy klubu dla najmłodszych „Ossa kids” czekają już niecierpliwie na spotkanie ze swoimi młodymi przyjaciółmi. Jak zwykle przygotowali moc atrakcji dla dzieci, które razem z rodzicami przyjadą w tym czasie do Ossy. Nikt nie będzie się nudzić w sylwestrową noc.

A na cały Nowy Rok szefowie kuchni hoteli Grupy Trip przygotowali specjalną niespodziankę dla klientów i przyjaciół Grupy, już niebawem znajdziecie ją w swoich skrynkach pocztowych.

Airbus z Rolls-Roycem



Wyścig pomiędzy dwoma największymi producentami cywilnych samolotów staje się coraz bardziej pasjonujący. Airbus pochwalił się właśnie nowym silnikiem Rolls-Royce Trent XWB, jaki zamontowano w testowym egzemplarzu A380. Będzie to przyczynek do serii testów, bowiem docelowo ten silnik właśnie będzie zamontowany w rodzinie Airbusów A350, która nadal jest w trakcie budowy. Samolot i silniki staną się zapewne ikoną oszczędności, ale pomimo ograniczeń, komfortowego latania. Chyba, że Boeing za chwilę wymyśli coś nowszego.

Trudniej robić w Polsce biznes?

Być może, bowiem właśnie taka konkluzja wynika z corocznych badań prowadzonych przez Bank Światowy. W raporcie „Doing Business 2012” Polska spadła w generalnym rankingu, pod względem przyjazności otoczenia regulacyjnego dla prowadzenia działalności biznesowej, o 3 pozycje, na miejsce 62.

Czołówka nie zmieniła się – najwyższe miejsce zajęły ponownie: Singapur, Hong Kong, Nowa Zelandia, USA oraz Dania. Polskę w ogólnym rankingu wyprzedziły m.in. Łotwa (21), Macedonia (22), Estonia (24), Litwa (27), Słowenia (37), Kazachstan (47), Słowacja (48), Węgry (51), Czarnogóra (56) czy Bułgaria (59).

Najlepsze oceny nasz kraj uzyskał w kategoriach: uzyskiwanie kredytu (8. miejsce), ochrona inwestorów oraz obrót międzynarodowy (46.), uzyskiwanie elektryczności (64.) a także egzekwowanie kontraktów (68.).

Gorsze oceny dostaliśmy za: odzyskiwanie należności w przypadku niewypłacalności kontrahentów (87.), rejestrowanie nieruchomości (89.), rozpoczęcie prowadzenia działalności biznesowej (126.), płacenie podatków (128.). Nadal totalnym dramatem jest uzyskiwanie pozwoleń na budowę (160. miejsce wobec 164. rok wcześniej; wymaganych jest 30 procedur, a ich realizacja trwa do 301 dni).

Best Western atakuje

Największa sieć hotelowa na świecie coraz śміiej poczyną sobie na naszym rynku. W październiku, pod tym szyldem, oficjalnie ruszyły trzy hotele. W stolicy pojawił się już drugi, po BW Felix, i również należący do Grupy Kapitałowej PUHIT, Best Western Hotel Portos na Mokotowie. Odnowienie i przystosowanie obiektu kosztowało 15 milionów złotych. Jest tam teraz 225 nowoczesnych pokoi jedno i dwuosobowych, wyposażonych m.in. w bezpłatny Internet oraz 32-calowe ekrany LCD.

Ta sama firma dołączyła do Best Western ze swoim krakowskim hotelem Monopol, który obecnie nazywa się Best Western Kraków Old Town. Mieści się w bezpośrednim sąsiedztwie krakowskiej starówki i jest pierwszym trzygwiazdkowcem w okolicy. Mieszczący się w zabytkowych wnętrzach hotel dysponuje 54 pokojami Standard, 19 pokojami Lux oraz 18 pokojami o najwyższym standardzie



Premium i Superior, które cechuje awangardowy wystrój i oryginalne oświetlenie z możliwością zmiany kolorów.

To nie koniec, bowiem także w Gorzowie Wielkopolskim zadebiutowała marka BW – tam z kolei zmieniono dotychczasowy 3-gwiazdkowy Fado. Best Western Gorzów Wielkopolski oferuje 32 pokoje, w tym 23 jednoosobowe, sześć dwuosobowych oraz trzy przestronne apartamenty o podwyższonym standardzie.

your *fashion* store



aelia DUTY FREE 

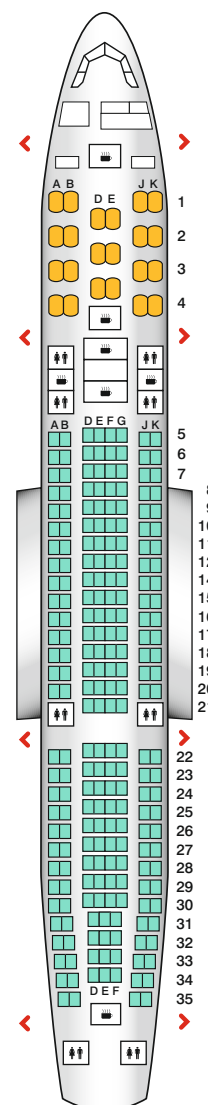
Port Lotniczy im. Fryderyka Chopina, Warszawa.

Partner of
Miles & More
Lufthansa

LOT POLISH
AIRLINES



Airbus A330-300



W SAMOLOCIE: WARSZAWA-STAMBUŁ-BANGKOK

Turkish Airlines Airbus A321/A330-300 klasa Business

INFO Z Warszawy do Stambułu tureckie linie latają każdego dnia (w poniedziałki, środy, piątki i niedziele lotem TK1766 o godzinie 13:20, we wtorki, czwartki i soboty lotem TK7841 o 13:10). Podróż zajmuje niewiele ponad dwie godziny.

ODPRAWA Na Okęcie dotarłem nieco po 12:00, bowiem na lot po godzinie 13:00 odprawiłem się wcześniej przez Internet. Nie miałem również bagażu do nadania, podróżowałem jedynie z podręcznym, jednak zjawiłem się z rezerwacją w klasie biznesowej przy stanowisku check-in, by odebrać zaproszenie do Business Lounge.

WEJŚCIE NA POKŁAD/LOT Skorzyszczałem z saloniku Ballada, gdzie wypiliśmy mocną kawę. Potem procedura odprawy zajęła dosłownie kilka chwil, dlatego na pokładzie A321 znalazłem się błyskawicznie. Start był opóźniony o niemal kwadrans, jednak piloci nadrobili to nieco w powietrzu, dzięki wspaniałej pogodzie. Zajmowałem miejsce przy przejściu w czwartym, ostatnim rzędzie foteli klasy biznes, ustawionych w konfiguracji 2+2. Na powitanie dostaliśmy kiel-

szek szampana, sok lub wodę. Po starcie rozdano ciepłe ręczniki i szybko rozpoczęto posiłek. Jako danie główne zamówiłem pastę rigatoni. Skusiłem się też na kieliszek niezłego, tureckiego wina Angora. Podróż minęła wyjątkowo szybko i przyjemnie.

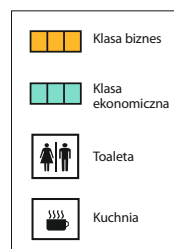
TRANZYT INFO Na lotnisko Suvarnabhumi w Bangkoku można dostać się ze Stambułu codziennie lotem TK064, na pokładzie Airbusa A330, o godzinie 19:45 lub TK068, Airbusem A340, o 23:45. Ja wybrałem tę pierwszą opcję. Mając w dłoni kartę pokładową do klasy biznesowej oraz nieco wolnego czasu, mogłem skorzystać z salonu na stambulskim lotnisku.

LOUNGE Business Lounge dla pasażerów wyższej klasy Turkish Airlines, posiadaczy statusu Elite w ich programie lojalnościowym Miles&Smiles, a także właścicieli złotej karty sojuszu Star Alliance, został oddany do użytku pod koniec lipca po gruntownej renowacji. Nowatorstwo, rozmach i dbałość o najdrobniejsze szczegóły widać na każdym kroku. Byłem naprawdę pod wielkim

wrażeniem tego miejsca – widziałem wiele tego typu saloników lotniskowych, ten w mojej ocenie, jest obecnie najlepszy na świecie.

Lounge ma powierzchnię 3000 metrów kwadratowych i zlokalizowany jest w strefie odlotów międzynarodowych. W ciągu całego dnia może przyjąć dwa tysiące gości. A znajdą oni tam gustowne meble, wygodne fotele i sofy, pokoje do relaksu, prysznice i doskonałą kuchnię z wieloma propozycjami przekąsek (bajecznie smaczne oliwki, papryka i pomidory), ciepłych dań (zupy, szaszłyki, potrawy z grilla), słodczy i napojów. Wybór alkoholi jest duży, a pośród nich warto wspomnieć miejscowe, coraz bardziej zauważane białe oraz czerwone wina, wspomnianą już Angorę i Sarafin.

Jest też pokój opieki nad dzieckiem, salonik do gry w bilarda, biblioteka z książkami i codzienną prasą w kilku językach. Centrum biznesowe oferuje stanowiska komputerowe z maszynami Apple, 27-calowymi iMacami. Jeśli ktoś ma własny komputer może skorzystać z bezpłatnego łącza WiFi.



W lounge można spędzić kilka godzin odpoczywając lub pracując. Trzeba jedynie pamiętać, by wyjść stamtąd co najmniej 45 minut przed terminem wylotu, bowiem dojście do gate'ów zajmuje około kwadransa, a Turcy bardzo pilnują punktualności.

WEJŚCIE NA POKŁAD Pamiętając o wspomnianych rygorach stawilem się przed gate'em z kilkuminutowym wyprzedzeniem. Pasażerowie biznesowi mogą wejść na pokład w dowolnym momencie, zatem bez żadnych kłopotów, pokazując kartę pokładową i paszport, znalazłem się w Airbusie A330-300 – maszynie doskonale przystosowanej do długich podróży.

MIEJSCE Tureckie linie lotnicze przeszły w ciągu ostatnich lat niezwykłą przemianę. Skazywane przez wielu na upadek, podniosły się, zainwestowały wielkie pieniądze w nowoczesny sprzęt i są obecnie jednym z wiodących graczy w Europie. Niedawno też wymieniono tam fotele na trasach long haul.

Zająłem miejsce 3A w kabinie klasy biznesowej. Jest w niej 28 nowoczesnych foteli w konfiguracji 2+2+2. Fotel ma szerokość niemal 56 centymetrów, zapewnia wyjątkową swobodę i wygodę podróżującemu, tym bardziej, że fotele dzieli znaczna przestrzeń, sięgająca ponad 193 centymetrów. Co najważniejsze, rozkłada się w płaskie łóżko o długości 188 centymetrów. Jeśli ktoś postanowi się położyć, ciężar ciała nie spada na stopy, jak w niektórych liniach, i daje to szansę prawdziwego i zdrowego relaksu. Fotelem steruje się w prosty, intuicyjny sposób, można także włączyć sobie delikatny, relaksacyjny masaż. Siedzenie ma kilka udogodnień, wygodny podnóżek, schowki na drobiazgi, indywidualną lampkę do czytania. Oczywiście pasażer dostaje biznesowy zestaw w eleganckiej kosmetyczce. Nie zabrakło też

gniazda zasilania laptopa lub innego urządzenia elektronicznego. Wysuwany ekran zapewnia swobodny dostęp do systemu rozrywki, a składany stolik pozwala wygodnie zjeść posiłek.

LOT Powitano nas szampanem Gosset Brut Grande Reserve. Po starcie, kiedy zgasła sygnalizacja „zapiąć pasy”, trzy stewardesy i szef kuchni, obsługa dedykowana 28 pasażerom Business Class, rozpoczęła podawanie posiłku. Na początek serwowano babczne, tureckie meze, czyli niewielkie aromatyczne przystawki, które smakowały wyśmienicie. Z karty można było wybrać także sałatkę z krewetek, nadziewane bakłażany czy pate z wędzonej ryby. Jako danie główne oferowano kotlety jagnięce z czerwoną papryką, grillowany fileć z dorady lub ravioli z grzybami. Do tego oczywiście lody, owoce i słodycze na deser.

Potrawy serwuje z wózka, nakładając je na talerz, szef kuchni w charakterystycznym stroju i kucharskiej czapce. Pasażer czuje się po prostu jak w dobrej restauracji.

Karta win zawierała kilka propozycji. Pośród nich białe Chablis Premier Cru Les Beuroys 2007, różowe Seville Rose 2009 oraz, wybrane przeze mnie do posiłku, czerwone Chateau Lamothe Pontac Medoc 2009.

System pokładowej rozrywki to prawdziwy kombajn. Ekran obsługuje się bardzo łatwo, wyświetlane są na nim komunikaty dotyczące lotu a także, jeśli ktoś lubi takie obrazki, widok z kamery za-



montowanej na podwoziu samolotu. Wkrótce, jak informowały komunikaty, pojawi się w maszynach Turkish Airlines możliwość korzystania z Internetu.

Miałem do wyboru setki filmów z podziałem na gatunki, programów telewizyjnych, audycji muzycznych, płyt i gier. Jeśli ktoś nie musiał poświęcić się pracy, nie sposób było nudzić się na pokładzie. Jako ciekawostkę warto dodać, że pokładowy magazyn TK o nazwie Sky-life, można ściągnąć bezpłatnie na iPada.

PRZYLÓT Minęło 8,5 godziny w powietrzu, gdy samolot wylądował. Pomimo nieznacznego opóźnienia startowego, w Bangkoku mieliśmy dziesięciminutowy zapas. Warto pamiętać, by w miarę szybko opuścić pokład i udać się do kontroli paszportowej. Przy tych stanowiskach zazwyczaj zbierają się wyjątkowe kolejki i oczekiwanie trwać może nawet pół godziny.

OCENA Doskonałe i szybkie połączenie na trasie azjatyckiej w nowoczesnej maszynie z dobrą obsługą. Lot via Sztambuł skraca czas podróży, nie ma potrzeby wędrowania w przeciwnych kierunkach po Europie. Warto.

KONTAKT turkishairlines.com

Jakub Olgiewicz



HOTEL: BANGKOK

Banyan Tree

WRAŻENIA Banyan Tree Hotels&Resorts to prężna sieć, która przykładą wielką wagę do jakości swoich obiektów. Jest ich już 26, firma zawiaduje też blisko setką salonów Spa na terenie całego kontynentu azjatyckiego. Hotel w Bangkoku był czwartym w portfolio grupy, otwarto go w styczniu roku 2002. Charakterystyczna sylwetka wieżowca, który wygląda niczym brama triumfalna, to 61 pięter pełnych luksusu i dobrego smaku.

POŁOŻENIE Hotel zajmuje jedno z centralnych miejsc dystryktu biznesowego tajlandzkiej metropolii. Tam także mieszczą się liczne ambasady. W pobliżu jest park Lumpini i stacja kolejki. Na South Saton Road, gdzie mieści się Banyan Tree, podróż taksówką z lotniska nie powinna zająć więcej niż 50 minut. Oczywiście do dyspozycji zmotoryzowanych gości jest hotelowy parking.

WYPOSAŻENIE POKOI Wybór jest spory, bowiem hotel oferuje 327 pokoi w kilku standardach. Co ciekawe, inaczej niż w większości wysokościowców hotelowych, pokoje o wyższym standardzie zajmują niższe kondygnacje. W pomieszcze-

niach króluje naturalne drewno i ciepłe kolorystycznie, miękkie materiały. Duże okna powodują, że pokoje toną w słonecznym blasku, co dodaje wyjątkowego klimatu. Rzecz jasna, pokoje można solidnie zaciemnić (są nieźle wytłumione), by odepścić podróż lub powalczyć z jet lagiem.

Kategorią podstawową są pokoje Deluxe (jest ich 141) o powierzchni 48 m², zajmujące piętra od 50 do 58 oraz od 33 do 42. Ta duża powierzchnia przekłada się na sypialnię z wielkim łóżkiem, osobną część relaksacyjną z kanapą, fotelami i stolikiem, dwa telewizory, sejf mieszczący laptopa, minibar z lodówką oraz wydzieloną część z biurkiem do pracy (gniazdo sieciowe, telefon z sekretarką automatyczną, linia faksu). Przybysz witany jest paterą owoców i płonącym kadzidełkiem. Gustowna łazienka ma w wyposażeniu chociażby suszarkę do włosów i solidnie powiększające lustro dla pań do makijażu.

Pokoje Premier zajmują piętra od 43 do 49 i oferują wspaniały widok na miasto i rzekę. Udogodnieniem, a często właśnie w tych pokojach zatrzymują się po-

dróżający ludzie biznesu, jest bezpłatny dostęp do Internetu, zarówno w pokoju, jak i w Business Centre oraz darmowe lokalne rozmowy telefoniczne i faksy.

Utrzymane w subtelnych odcieniach szarości i czerwieni pokoje standardu Banyan Tree Club to dedykowane biznesowi piętra od 15 do 32. Pośród licznych przywilejów mieszkańcy mogą liczyć na prywatny proces meldunkowy (nawet w pokoju), bezpłatny masaż relaksacyjny, śniadanie w Club Lounge i całodzienne przekąski i napoje.

W hotelu są także apartamenty Spa Suites oraz apartament prezydencki. Bardzo sprawnie działa hotelowy consierge, bez problemu może zająć się załatwieniem biletów czy organizacją wycieczki po mieście.

ZAPLECZE BIZNESOWE Hotel ma aż 13 sal gotowych do wynajęcia. Pośród nich największa, mieszcząca się na 10 piętrze, Banyan Ballroom, mogąca pomieścić około 400 osób. Dodatkową zaletą jest dostęp dziennego światła. Pozostałe sale, są mniejsze, dają jednak okazję do konferowania w najlepszych warunkach.





F
LAKT

KONTAKT Banyan Tree;
21/100 South Sathon Road, Sathon,
Bangkok 10120, Thailand;
Tel.: +66 2 679 1200; banyantree.com
CENA Cena pokoju ze śniadaniem, rezerwowanego przez Internet, przy minimum trzydniowym pobycie, zaczyna się od kwoty 5400 bahtów (około 550 złotych).



RESTAURACJE I BARY Tu w zasadzie można napisać osobną rozprawę. Wystarczy po prostu wspomnieć, że w Banyan Tree jest osiem restauracji oraz cztery bary. Miejsmem znanym nie tylko w Bangkoku i Tajlandii jest Vertigo – restauracja mieszcząca się na dachu budynku. Ożywa tuż po zachodzie słońca, pojawiają się goście zachwyceni widokiem z 61 piętra. Wcześniej było tu lądowisko dla śmigłowców, jednak właściciele postanowili przeobrazić je na lokal. I zdecydowanie mieli rację. Prosty wystrój, bo najważniejszy jest tu widok poruszającej panoramy miasta, i sącząca się z głośników muzyka funk, dodają miejscu jeszcze więcej awangardowej atmosfery. W Vertigo można skosztować potraw światowej kuchni serwowanych z karty lub zdać się na gust szefa i wybrać zestaw czterech lub pięciu dań na uroczystą kolację.

Zupełnie inny duch panuje w Bai Yun, restauracji na 60 piętrze z równie pięknym widokiem ale z kuchnią skupioną na smakach kantońskich, za co zresztą wielokrotnie ją nagradzano. Warto tam wejść choćby po to, by wypić jedną z doskonałych chińskich herbat.

Nowoczesność i luźna atmosfera to dominujące trendy w Pier 59, restauracji zajmującej dwie kondygnacje i serwującej przede wszystkim świeże owoce morza. Saffron z kolei to miejsce szczególne, bowiem jest to tajska restauracja z tradycjami, oczko w głowie szefostwa hotelu. Można także wpaść do Taihei (po japońsku „pokój”) na sushi i sake, albo na pizzę czy pastę do Goodies, lub do restauracji Romsai, gdzie serwowane są poranne śniadania a wieczorami unosi się zapach



grilla. Można też zjeść w restauracji Apsara, która mieści się na stylowym, oświetlonym statku, cumującym na rzece nieopodal hotelu.

RELAKS Rewelacyjny salon Spa znajduje się na 19 i 20 piętrze hotelu. Stwierdzenie „to najlepsze Spa w jakim byłem” wcale nie jest odosobnione wśród gości. Oferta zabiegów relaksacyjnych i leczniczych, przeprowadzanych przez wyjątkowych fachowców, jest olbrzymia. Do dyspozycji oddano 16 nowoczesnych gabinetów. Można także wykupić paki-

ty zabiegów realizowane podczas całego pobytu. Warto jedynie pamiętać, że bez wcześniejszej rezerwacji szanse na wizytę zdecydowanie maleją, salon jest bowiem niezwykle popularny.

Goście mogą także korzystać z otwartego, hotelowego basenu mieszczącego się na 21 poziomie ponad ruchliwymi ulicami Bangkoku.

OCENA Doskonały hotel w tajlandzkiej metropolii ze zjawiskową restauracją na dachu i znakomitym salonem Spa.

Jakub Olgiewicz





HOTEL: WARSZAWA

Golden Tulip Warsaw Centre

WRAŻENIA Oficjalne otwarcie odbyło się kilka tygodni temu. To pierwszy hotel Golden Tulip w Polsce. Należy do nowej grupy Louvre Hotels, która powstała w styczniu, a jest już dziesiątą siłą w branży na świecie. Jest to kompleks trzech hoteli: Premiere Classe, Campanile i Golden Tulip (poprzednio Kyriad Prestige, jego rebranding i remont sprawiły, że pojawiła się ta marka). Wejście z ruchliwej ulicy otwiera miłe wnętrze z sekcją recepcyjną i barem po przeciwnej stronie. Całość ma nowoczesny, nieco ascetyczny sznyt – dominują kamień i drewno. Trzy gwiazdki, choć standard wydaje się wyższy. W przyszłym roku, hotel starał się będzie o czwartą gwiazdkę. I dostanie ją bez problemu.

POŁOŻENIE Plac Zawiszy to centrum stolicy. Z Dworca Centralnego jest do hotelu kilka minut, na lotnisko Chopina kilkanaście, oczywiście jeśli akurat nie ma gigantycznego korka, o co ostatnio w Warszawie nie trudno. W podziemiach hotelu czeka 160 miejsc parkingowych.

WYPOSAŻENIE POKOI Golden Tulip ma do zaoferowania 144 pokoje. Po przebudowie, kiedy pojawiły się nowe gustowne meble, pomieszczenia utrzymane są w pastelach kremowych ścian, z którymi współgrają żywe czerwienie i burgundy wykładziny, pokrycia foteli i pasiastych zasłon.

Zamieszkałem w pokoju na najwyższym, siódmym piętrze. W korytarzu mieści się szafa, gdzie znalazłem dodatkową poduszkę, niezbędny krawiecki i płaski sejf. Obok umieszczono minibar (zawiera 7 produktów: 2 rodzaje piwa, wodę i napoje), cena jest zryczałtowana i wynosi 45 złotych – doliczana jest do rachunku, gdy poprosi się w recepcji o kluczyk. Tam też umieszczono zestaw do parzenia kawy i herbaty oraz dwie butelki niegazowanej wody w prezencie. Na ścianie umieszczono sterownik klimatyzacji, zaś po drugiej stronie drzwi coś, czego w trzygwiazdkowych hotelach raczej się nie widuje – prasownicę do spodni.

W pokoju centralne miejsce zajmuje wygodne łóżko. Naprzeciwko jest szeroki blat biurka z lustrem i płaskim ekranem telewizora (wersja hotelowa z zegarem i budzikiem, to co zdecydowanie sprawdza się w takich miejscach). Na ścianie dwa gniazdka do podłączenia chociażby laptopa, wejścia telefoniczne i przewo-

wego Internetu. W budynku jest bezpłatny dostęp do WiFi, hasło dostaje się podczas procedury meldunkowej w recepcji.

Okna są duże, doskonale wytłumione, więc odgłosów centrum miasta po prostu nie ma. Co ciekawe okno daje się i uchylić i otworzyć – takie rozwiązania w klimatyzowanych hotelach to dziś wyjątek. Jako że wokół sporo wysokich budynków, i to w całkiem bliskiej odległości, zbawienne są grube zasłony, pozwalające skutecznie odizolować pokój. Okragły stolik i dwa wygodne fotele, stojące pod oknem, dopełniają wyposażenia.

ZAPLECZE BIZNESOWE Osiem sal konferencyjnych z pełnym wyposażeniem, z możliwością przyjęcia ponad 550 osób – oto oferta Golden Tulip. Największa z nich ma powierzchnię 232 m² i powstaje z dwóch niezależnych sal Tulip 1 oraz Tulip 2. Atutem każdej z sal jest dostęp dziennego światła.

RESTAURACJE I BARY Restauracja Branche, mieszcząca się na parterze i ciekawie urządzona, serwuje śniadania już od godziny 6:30. Po południu i wieczorem można tam zjeść dania z karty – z czystym sumieniem polecić mogą śledzia po polsku jako przystawkę, krem borowikowy, a także grillowany stek z wołowej polędwicy z kozim serem, faszerowanymi papryczkami oraz z plackiem ziemniaczanym. Usytuowany w lobby Bar & Lounge oferuje kontynentalne śniadania a wieczorem spory wybór drinków.

RELAKS Do dyspozycji gości oddano saunę oraz odnowioną salę fitness. Mieszkańcy hotelu otwierają pomieszczenia swoimi kartami magnetycznymi.

OCENA Świetna lokalizacja w sercu stolicy, dobra kuchnia – hotel, podczas Euro 2012, gościć będzie europejskich dziennikarzy. Lepszej rekomendacji nie trzeba.

Wojciech Chelchowski



KONTAKT Golden Tulip Warsaw Centre; Towarowa 2, 00-811 Warszawa; Tel.: 22 5827500; goldentulipwarsawcentre.com

CENA Rezerwowany pod koniec października, przez stronę hotelu, pokój bez śniadania, kosztował 200 złotych.



Intelligent Technologies S.A.

Telekomunikacja dla Biznesu

- Kompleksowość (usługi + infrastruktura + sprzęt)
- 365/7/24 – dyspozycyjni zawsze i o każdej porze
- Dedykowany opiekun dla każdego Klienta
- Gwarantowana jakość i dostępność usług
- Wieloletnie doświadczenie w obsłudze najbardziej wymagających klientów biznesowych
- Obsługa wiodących ośrodków biznesowych
- Najszybszy czas realizacji projektów telekomunikacyjnych na rynku
- Nowoczesna i stabilna sieć teleinformatyczna
- Elastyczne podejście do indywidualnych potrzeb Klienta
- Własna sieć światłowodowa

Telefonia ISDN oraz VoIP

Szerokopasmowy Internet

Infrastruktura teleinformatyczna

Systemy telekomunikacyjne

IT Outsourcing



Najlepsze rozwiązania dla budynków biurowych z wieloma najemcami

Tel. 22 379 88 88 www.itsa.pl bt@itsa.pl



HOTEL: WIEDEN

Radisson Palais Blu

WRAŻENIA Budynek pięciogwiazdkowego hotelu pochodzi z 1872 roku, oryginalnie wzniesiony został jako dwa pałace. I co tu dużo mówić, nadal funkcjonuje jako pałac. Wraz z przekroczeniem dużych, solidnych drzwi, wkraczamy w świat luksusu rodem z epoki cesarza Franciszka Józefa. Ciężkie zasłony, ogromne okna, bogato zdobione sufity, stylowe meble, monumentalne lustra – wszystko to sprawia arystokratyczne wrażenie. I tak właśnie ma być, bo Radisson Palais Blu doskonale wtapia się w wiedeńską atmosferę i austriacką nostalgię za dawnymi, dobrymi czasami.

POŁOŻENIE Samo serce Wiednia – Parkring. Hotel znajduje się w pobliżu Stadtpark, parku miejskiego, w którym znajdziemy pomnik Johanna Straussa. Blisko do centrum zakupowego, a jedynie 20 minut taksówką z lotniska Schwechat.

WYPOSAŻENIE POKOI W hotelu znajduje się 247 stylowych pokoi. Do-

minuje w nich ciepła kolorystyka, część utrzymana jest w barwach kremowo-bordowo-ciemnozielonych, zaś część w tonacjach brązowych. Mają solidne drewniane meble, a krzesła i fotele są „powyginane” w charakterystyczny dla XIX wieku sposób. Pokoje są klimatyzowane, mają podgrzewaną podłogę w łazienkach, sejf, TV satelitarną, darmowy minibar, telefon z sekretarką i faksem, a także prasownicę. Hotel oferuje specjalne pokoje alergikom oraz osobom niepełnosprawnym. Połączenie z Internetem jest darmowe. Najwięcej, bo 181, jest w hotelu pokoi typu Classic. Mierzą 20-30 m² i zapewniają wszelkie wygody podróżującym biznesmenom, z wygodnym miejscem do pracy włącznie. Pokoje typu Royal Club oraz droższe uprawniają gości do wyższego standardu obsługi (serwis zawiera dostęp do Royal Club Lounge, szlafrok i kapcie, możliwość korzystania ze wszystkich usług w klubie fitness, codzienną prasę, oddzielne pomieszczenie na drugim piętrze, w którym można spożyć śniadanie, zestaw do parzenia kawy i herbaty, przygotowanie pokoju do spoczynku, a także powitalny drink). Pokoje Royal Club mierzą do 40 m². W ofercie hotelu znajduje się też trzydzieści apartamentów o romantycznie brzmiącej nazwie Maisonette. Nazwa nie jest przypadkowa, bo te dwupokojowe mieszkania są promowane jako doskonałe miejsce dla nowożeńców lub

na pobyty rodzinne. Na dole znajduje się w nich obszerny, komfortowy salon, zaś na piętrze sypialnia i łazienka. Ale to nie wszystko ze słowem Maisonette w nazwie – w hotelu znajdziemy także cztery Maisonette Apartment Suites, są one również dwupiętrowe, ale mają aneks kuchenny oraz jadalnię, no i są większe, mierzą 50-65 m². Na jeszcze wyższym poziomie oferty wiedeńskiego Radissona widnieją apartamenty, nazwane po prostu Suites – mają one to wszystko, co Maisonette, a dodatkowo większy i odseparowany od innych pomieszczeń salon. Topowym miejscem jest apartament prezydencki, który mierzy 120 m² i ma przestronną jadalnię, salon oraz sypialnię. Można go powiększyć do 168 m² wynajmując dodatkowo sąsiadujący pokój Classic.

ZAPLECZE BIZNESOWE Bliskość lotniska i centralne położenie predestynują wiedeńskiego Radissona do urządzania w nim konferencji i innych spotkań biznesowych. Tym bardziej, że hotel ma sporo pod tym względem do zaoferowania. Sale konferencyjne zajmują drugie piętro, jest ich aż siedemnaście (z możliwością łączenia), mogą przyjąć od 15 do 500 gości. Wszystkie są wyposażone w klimatyzację, szybkie łącza internetowe, uczestnicy spotkań mają także dostęp do znakomicie wyposażonego centrum biznesowego. Na piętrze biznesowym znajduje się także obszerne foyer, które jest doskonałym



KONTAKT Radisson Blu Palais Hotel Vienna; Parkring 16, A-1010 Vienna; tel.: +43 (0)1 515 17-3500; raddisonblu.com

CENA Cena za pokój standardowy, rezerwowany przez Internet pod koniec października, wynosiła 189 euro.



miejszem na przerwy kawowe oraz lunchy. Warto dodać, że sale konferencyjne wiedeńskiego Radissona nie odbiegają wystrojem od reszty hotelu i mają zdecydowanie pałacowy wystrój, z freskami i ornamentami włącznie. Wszystkie mają także dostęp do naturalnego światła.

RESTAURACJE I BARY Elegancja hotelu Radisson Blu Palais doskonale wyraża się w wystroju tutejszej restauracji o nazwie Le Siècle – a jest ona i przestronna, i stylowo udekorowana. Wystrojowi dorównuje menu, na które składają się dania kuchni międzynarodowej. Doskonale są tu przede wszystkim ryby, przyrządzane na wiele sposobów, warto też pokusić się o skorzystanie z karty win, pełnej znakomitych trunków. Le Siècle zdobyła wiele nagród i wyróżnień. Lunchy i przekąski można jadać w Palais Cafe. To bardzo eleganckie, doskonale miejsce na mniej formalne spotkanie. Serwuje się tu sałatki, kanapki, a także zimne i gorące napoje, z wysmienitą kawą włącznie. To relaksujące miejsce jest wyposażone w komfortowe, tradycyjne meble, przypomina zatem nieco ekskluzywny klub. Wieczór umila gościom pianista. W ofercie Palais Cafe znajduje się dwudaniowy

Speed Lunch – jeśli obsługa nie poda nam go w pół godziny, to możemy go zjeść za darmo. Co ciekawe, to się nigdy nie zdarza. Wieczorami warto zajrzeć do Bel Ami Bar (czynny do pierwszej w nocy), gdzie możemy poprobować znakomitych drinków.

RELAKS Relaks gościom wiedeńskiego Radisson Palais zapewnią ulokowane na ósmym piętrze John Harris Fitness Centre, skąd rozpostiera się wspaniały widok na wiedeńską starówkę. Jest tu świetnie wyposażona sala do ćwiczeń, sauna, solarium i taras słoneczny – do tego możemy liczyć na konsultacje u doświadczonych instruktorów. Centrum fitness działa od 06:00 do 23:00. To nie wszystko, bo w hotelu funkcjonuje również Vendôme Spa, w którym możemy poddać się wielu przywracającym siłę zabiegom. Spa zajmuje powierzchnię 500 m², znajdziemy w nim m.in. wannę o powierzchni 7 m² w kształcie ostrygi. Woda w niej jest nasączona w 30 procentach minerałami.

OCENA Szyk, elegancja i styl – jeśli chcesz poczuć się, jak za dawnych czasów cesarstwa i liczysz na wygodę oraz świetny serwis, powinieneś odwiedzić to miejsce.

Janusz Tomaszewski

MIĘDZYNARODOWE STUDIUM REFLEKSOTERAPII

Maja Krauze

licencjonowana placówka
SORENSYSTEM w Polsce

organizuje: **szkolenia
prezentacje**



- COSMOFACIAL
- Japoński COSMOLIFTING
- ZABIEG ZE ZŁOTEM

www.reflexology.com.pl
tel. 508-113-098, 791-113-098

LASEROWA KOREKCJA WZROKU LASER VISION CORRECTION



bezboleśnie i precyzyjnie
painless and precise



w trybie ambulatoryjnym
in outpatient treatment
conditions



czas zabiegu 2 oczu około 20 minut
duration of treatment 2 eyes
to 20 minutes



badanie i zabieg jednego dnia
examination and treatment in one day



kontrole do 1 miesiąca w cenie zabiegu
free examinations to 1 month
after the treatment



szybka regeneracja i trwały efekt
quick recovery and permanent effect

artlife
Management & Innovations

Centrum Okulistyki Laserowej

Szpital SWISSMED w Gdańsku, ul. Wileńska 44 SWISSMED Hospital in Gdańsk, Wileńska Str 44
Tel.: +48 58 740 24 30, mobile: +48 605 036 630, www.artlife.com.pl, info@artlife.com.pl

Laser Ophthalmology Centre

HOTEL: CHICAGO

Swissotel

WRAŻENIA Chicagowski hotel to jedyna placówka sieci Swissotel w USA. Przed czterema laty przeprowadzono w wieżowcu gruntowną renowację, która pochłonęła ponad 17 milionów dolarów. Ale tę inwestycję zdecydowanie widać. Lobby jest nowoczesne, choć dość typowe, jak przystało na amerykańskie standardy. Sam hotel to olbrzymi budynek a największe wrażenie robi oczywiście widok z okien pokoi na wyższych kondygnacjach. Wielki diabelski młyn stojący na nabrzeżu, tak charakterystyczny punkt tego miasta, widoczny jest jak na dłoni. Od pewnego czasu organizowane są tam, spektakularne pokazy sztucznych ogní – hotel jedynie na tym zarabia, bowiem pokoje z oknami wychodzącymi na nabrzeże sprzedawane są błyskawicznie.

POŁOŻENIE Biznesowe downtown tego wielkiego miasta to kilkadziesiąt wysokościowców skupionych na stosunkowo niewielkiej przestrzeni. Swissotel stoi w reprezentacyjnym miejscu, przy East Wacker Drive, tam gdzie rzeka Chicago wpada do jeziora Michigan. Do najbardziej znanych i ważnych miejsc metropolii jest stosunkowo blisko, można pokusić się o spacer, jeśli akurat nie pada i nie wieje. Z lotniska O'Hare podróż autem zajmuje grubo ponad godzinę.

WYPOSAŻENIE POKOI Renowacja sprawiła, że Swissotel, nastawiony w znacznej mierze na podróżujących ludzi biznesu, nie tylko z terenu Amery-

ki, może się pochwalić jednymi z największych pokoi w całej metropolii, a jest ich w sumie aż 661. Dostałem pokój na 26 piętrze i natychmiast popełniłem pierwszy błąd, wsiadając do windy. Tam okazało się, że nie ma przycisków a system komunikacji (zresztą po zmianach) wymaga wciśnięcia żadanego piętra na ścianie przed windą. Podróżuje się zatem bezpośrednio na wybraną kondygnację – w sumie sensowne i ciekawe rozwiązanie.

Pokój miał ponad 30 m² powierzchni. Za długim korytarzem z szafą, wyposażoną w deskę do prasowania i żelazko, znajdowało się szerokie biurko do pracy, połączone z podstawą dużego, plazmowego telewizora. Meble wykonano z jasnego drewna. Obok stał niewielki stolik z fotelem, zaś pod ścianą wielkie łóżko. Dużym powodzeniem, ze względu na jeszcze większą powierzchnię, cieszą się narożne apartamenty. Każdy z pokoi wyposażony jest w minibar, sejf i zestaw do parzenia kawy i herbaty. Łazienki są praktycznie urządzone, w mojej była kabina prysznicowa oraz wanna. Na stojaku, w materiałowej torbie czekała suszarka do włosów.

Okna w pokojach są bardzo duże, zapewniają, szczególnie wieczorami, niebywałe widoki. Mieszkalem na jednym z pięter biznesowych, miałem więc bezpłatny dostęp do szybkiego Internetu a także wstęp do hotelowego Business Lounge i kompleksu wypoczynkowego.

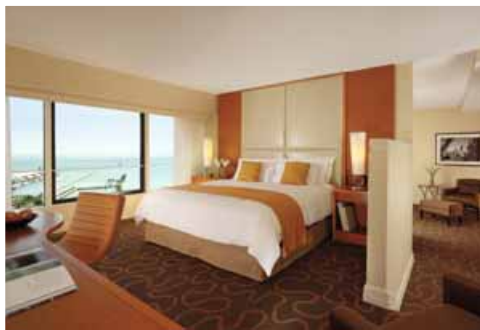
ZAPLECZE BIZNESOWE Hotel nastawiony jest na biznes, więc oferta konferencyjna jest bogata. Kompleks, od sali Balowej przez cztery segmenty nazywane Zurich, po Alpine i mieszczącą się na 43 piętrze salę restauracyjno-klubową Edelweiss, ma ponad 6 tysięcy m² powierzchni. Do dyspozycji jest też Business Centre ze wszelkimi niezbędnymi urządzeniami, poczynając od faksów i drukarek, na usługach pocztowych i wypożyczalni komputerów kończąc. Mieszkańcy wydzielonych pięter mogą również korzystać z Business Lounge na 40 piętrze, by zjeść w kameralnej atmosferze śniadanie, skorzystać z darmowych przekąsek i napojów lub popracować na komputerze.

RESTAURACJE I BARY Hotel ma dwie restauracje. Geneva oferuje amerykańskie śniadania, zaś Palm jest znana miejscowym smakoszom i warto tam zarezerwować miejsce na kolację, szczególnie polecić mogę krem z homara. Niezłego drinka lub kubek kawy Starbucks wypić można też w barze Lobby Lounge.

RELAKS Piętro 42 zajmuje sala fitness z solidnym sprzętem firmy Precor i, malowniczo położony, basen. Do dyspozycji jest też sauna i jacuzzi – o widokach podczas wypoczynku lub ćwiczeń nie trzeba nawet wspominać.

OCENA Dobry hotel dla biznesmena odwiedzającego Chicago. Warto rezerwować pokoje na wyższych kondygnacjach.

Wojciech Chelchowski



KONTAKT 323 East Wacker Drive Chicago, IL 60601-9722 USA ; Tel.: + 1 (312) 565-0565; swissotelchicago.com

CENA Promocyjna cena pokoju Standard wynosiła w październiku 199 dolarów.

GDZIE WITAM
ZMIENIA SIĘ W
BENVENUTO

BARI

OD

545 PLN

W DWIE STRONY
PODATKI WLICZONE

NEAPOL

OD

630 PLN

W DWIE STRONY
PODATKI WLICZONE

CROTONE

OD

800 PLN

W DWIE STRONY
PODATKI WLICZONE

REGGIO
CALABRIA

OD

805 PLN

W DWIE STRONY
PODATKI WLICZONE



ODKRYJ CAŁE WŁOCHY Z ALITALIA – DZIĘKI LOTOM DO 28 WŁOSKICH MIAST ZABIERZEMY CIĘ TAM GDZIE TYLKO CHCESZ. NOWE! DODATKOWE REJSY DO RZYMU BĘDĄ OPEROWAĆ W GODZINACH: WARSZAWA 05:50 – RZYM 08:10 (W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI) i RZYM 21:25 – WARSZAWA 23:55 (W NIEDZIELE I ŚRODY). PRZEZ CAŁY LIPIEC I SIERPIEŃ '11 NA NOWOCZESNYM AIRBUSIE A32S.



alitalia.pl

Alitalia SKYTEAM

PRZEDSTAWIONE PRZYKŁADY DOTYCZĄ PODRÓŻY W DWIE STRONY W KLASIE EKONOMICZNEJ. CENA ZAWIERA PODATKI I OPŁATY DODATKOWE. TARYFA PRZEWIDUJE MAKSYMALNY CZAS POBYTU DO 12 MIESIĘCY. ZMIANY REZERWACJI SĄ DOZWOLONE ZA OPŁATĄ 50 EURO. ZWROTY BILETÓW NIE SĄ DOZWOLONE



HOTEL: DONIECK Ramada

WRAŻENIA Hotel Ramada w Doniecku przyciąga spojrzenie i muszę przyznać, że robi pozytywne wrażenie, gdy patrzy się na niego już z zewnątrz. Oświetlenie fasady, kojarzące się z ozdobami świątecznymi, wyróżnia budynek spośród okolicznych bloków mieszkalnych, tworząc jednocześnie ciepłą atmosferę.

Po wejściu do środka przyjemne wrażenie pozostaje, chociaż lekko zaskakuje fakt, że od razu znajdujemy się na pierwszym piętrze. Okrągłe kanapy przed recepcją, kręte schody z prawej strony, prowadzące do restauracji znajdującej się na drugim piętrze i wejście do hotelowego baru mieszczącego się po lewej stronie, tworzą przyjemną całość.

POŁOŻENIE Obiekt mieści się w pobliżu malowniczej rzeki Kalmius, w sercu miasta. Od tętniących życiem centrów handlowych dzieli go jedynie kilka minut jazdy samochodem, a najpopularniejsze obecnie miejsce w mieście, otwarty w zeszłym roku, stadion Donbas Arena, na którym będą rozgrywane mecze przyszłorocznych Mistrzostw Europy w piłce nożnej, oddalony jest o niespełna 20 kilometrów. Podróż na lotnisko zajmuje nieco ponad 15 minut. Tym bardziej niespodziewany jest fakt, że w najbliższej okolicy to, jak na razie, jedyny hotel.

WYPOSAŻENIE POKOI Hotel ma 165 pokoi, od ekonomicznych, przez apartamenty, na business-suites kończąc. Nocowałam w standardowym po-

koju z łóżkiem typu kingsize. Kremowe ściany, ozdobione jasnym drewnem, tworzą przyjemną aurę, a granatowa wykładzina dodaje elegancji. W kącie stoi duże biurko umożliwiające pracę, szczególnie że w całym hotelu dostępna jest bezpłatna sieć WiFi. Największe wrażenie robiłoby zapewne szerokie na całe pomieszczenie okno, gdyby nie fakt, że wygląda ono wprost na ulicę. Dużą część niewielkiego przedpokoju zajmuje lustro oraz szafa z segmentem, zarówno na półki jak i ubrania wiszące. W pokoju jest również zestaw do parzenia kawy i herbaty. Łazienka jest niewielka ale urządzona „z głową” – wygodna wanna, jasnoszare kafelki z turkusowymi elementami, lusterko i półeczka na kosmetyki, to wszystko czego potrzeba podczas pobytu w hotelu.

ZAPLECZE BIZNESOWE Na terenie hotelu znajduje się sala konferencyjna o powierzchni 240m². Wyposażona jest



w nowoczesny system audio, siedem głośników wbudowanych w sufit zapewnia wyrównaną dystrybucję dźwięku, natomiast system oświetlenia zaskakuje możliwością wyboru spośród wielu kolorów. Hotel ma też dwie małe sale, przygotowane do ugoszczenia od 10 do 14 osób.

RESTAURACJE I BARY Restauracja Atlas została urządzona z typowym dla naszych wschodnich sąsiadów przepychem. Eleganckie żyrandole i atlasowe zasłony wprowadzają nieco ciężki klimat. Znajdujący się po lewej stronie recepcji bar Pierrot to natomiast niezwykle urokliwe miejsce, serwujące wyśmienite desery oraz drinki. Przyjazna atmosfera przyciąga nie tylko gości hotelowych, jest to również miejsce spotkań przyjezdnych i mieszkańców miasta.

OCENA Dobra propozycja zarówno dla biznesmena podróżującego po Ukrainie, jak i turystów zwiedzających miasto.

Olga Chelchowska

FAKTY **KONTAKT** Blvd. Shevchenko, 20 Donetsk, 83100 Ukraina; tel.: +38 (062) 3817979; ramadadonetsk.com.ua
CENA Koszt noclegu, w zależności od standardu pokoju, mieści się w przedziale od 94 do 300 dolarów.



Golfowy raj z *AIR MAURITIUS*



**Darmowy limit dla przewożonego
sprzętu golfowego do 20 kg
(1 sztuka na osobę)**

Zwiedź z nami najlepsze pola golfowe świata. Nasz Airbus A340-300 wylatuje na Mauritius z 6 europejskich miast: Frankfurtu, Genewy, Londynu, Mediolanu, Monachium i Paryża. W naszej nowej klasie biznes możesz liczyć na odprawę w pierwszej kolejności, całkowicie rozkładane fotele oraz wyszukane posiłki. Więcej informacji i rezerwacje na stronie: www.airmauritius.com

DTL Sp. z o.o. ul. Świętokrzyska 36 00-116 Warszawa
Email: airmauritius@dtl.waw.pl tel. 22 455 38 28 fax. 22 455 38 27



AIR MAURITIUS



LAPTOP: APPLE

MacBook Air

INFO Świat dzieli się na dwie, niemal równe liczebnie, armie. Jedna uważa, że najlepsze są komputery PC, druga nie chce tego słuchać i gryzie jabłko. Apple, założone przez nieodżałowanego Steve'a Jobsa, dokonało prawdziwej rewolucji. Jobs, wizjoner i facet, który nie wiedział, że czegoś nie można zrobić, pracował początkowo w firmie Atari, produkującej gry komputerowe, jadł jedynie owoce, wyznawał buddyzm i brał LSD. Kiedy na rynku zaczęły pojawiać się kolejne pomysły wywracające wszystko do góry nogami, wiadomo było, że technologia będzie rozwijać się w zatrzważającym tempie. Jak mówią współpracownicy szefa Apple, zostawił im pomysły na kolejne kilka lat wytężonej pracy.

W międzyczasie warto popatrzeć na nową odsłonę jednego z produktów Apple – 11-calowy MacBook Air.

WRAŻENIA Kiedy Steve Jobs prezentował, ponad trzy lata temu, pierwszą wersję Air powiedział z dumą, że to najcieńszy notebook na świecie. Tak było i tak zostało. Air, bezpośredni następca modelu MacBook White, faktycznie wygląda, jak zresztą większość produktów Apple, bardzo dobrze. Świetny design, solidna obudowa ze szczotkowanego aluminium, precyzyjne wykonanie. Pierwsze wrażenia są jak najbardziej pozytywne. Trudno się dziwić – przecież produkty tej firmy wyznaczają trendy projektancie od wielu lat.

Model funkcjonuje w dwóch podstawowych wersjach, z ekranem o przekątnej 13 oraz 11-cali. Zajmiemy się tym mniejszym „dzidziusiem”. Jego wizualna zaleta to fakt, że jest niezwykle cienki, w najgrubszym miejscu ma zaledwie 1,7 centymetra (w najcieńszym 3 milimetry). Pewnie fachowcy z Apple potrafiliby ująć jeszcze nieco, ale po prostu potrzebne jest miejsce na obudowie, by umieścić tam tak prozaiczne zjawiska jak chociażby wejścia USB i parę innych ustrojstw.

FUNKCJONALNOŚĆ Najcieńszy i owszem. Kolejna niezwykła zaleta to waga. Kilogram – dla mega upartych kilogram i osiem gramów. Docenia się to natychmiast, gdy wyruszy się z tym

urządzeniem w podróż. Bo tu dotykamy sedna sprawy. MacBook Air, szczególnie właśnie ten z 11-calowym ekranem, nie jest maszyną do pracy w biurze czy w domu, przez wiele godzin każdego dnia. To raczej podróżnik, podobnie jak jego właściciel, potrzebujący wspomaganie elektroniką w samolocie (Air ma niespełna 30 centymetrów szerokości, na stoliku w samolocie mieści się doskonale), na spotkaniu czy w hotelowym pokoju przed ważnymi negocjacjami. Dlatego warto dodać kilka słów o sztuce kompromisu, bowiem wagę i smukłość Air okupił chociażby brakiem stacji DVD (można skorzystać z funkcji Remote Disk – czyli napędu innego komputera Apple lub dokupić zewnętrzną), czytnika kart SD czy choćby FireWire. Coś za coś. Pojawiła się za to technologia Thunderbolt – dająca możliwość podłączania innych urządzeń i szybkiego przesyłu danych.

Ekran LCD podświetlany jest przez LED i ma bardzo solidną rozdzielczość 1366 x 768. O kontraście, jasności obrazu czy widoczności z nawet dość ostrego kąta nie można powiedzieć złego słowa. Zresztą podobnie trzeba wyrażać się o klawiaturze z bardzo dobrze dobranym skokiem klawiszy czy o touchpadzie ze smakowitą funkcją Multitouch, podobną do tej stosowanej chociażby w iPadzie.

WYPOSAŻENIE MacBook Air ma dwa serca do wyboru: nowe dwurdzenio-

we procesory Intel'a i5 lub i7 z zegarem 1,6 Ghz. Nie jest to może rewolucyjne, ale sprawdza się doskonale. Twardy dysk ma 128 gigabajtów pojemności, zaś operacyjna pamięć mieści się w kości 2 GB, z możliwością dwukrotnego jej zwiększenia. Za obraz odpowiada zintegrowana karta graficzna Graphics HD. Urządzenie startuje w ciągu kilkunastu sekund i, nawet w trakcie długotrwałego użytkowania, nie przegrzewa się nadmiernie. Bezprzewodowy zestaw WLAN/Bluetooth, co w hotelach ważne jest szczególnie, działa bez najmniejszego zarzutu. Akumulator także daje radę, i choć trudno uzyskać wynik 5 godzin, jakim chwali się producent, Air potrafi wydajnie działać niewiele krócej. Akurat tyle, by pracować w trakcie wyjazdu.



PODSUMOWANIE Kompaktowe urządzenie perfekcyjnie sprawdzające się w podróży. MacBook jest mały, lekki a do tego zaprojektowany i wykonany z niebywałą perfekcją. Taki komputer wart jest wydania sporych pieniędzy – a za Air trzeba zapłacić nieco ponad 4 tys. złotych.

Olga Chelchowska

LATAJ TANIO DO EUROPY!



POZOSTAŁE LOTNISKA:

**BYDGOSZCZ
GDAŃSK
KATOWICE
ŁÓDŹ**

**POZNAŃ
REZESZÓW
SZCZECIN
WROCŁAW**

REZERWACJE NA STRONIE

RYANAIR.com

DWA POMNIKI

Dwóch „ojców założycieli” angielskiego rocka i dwie książki o tym samym tytule: „Życie”. I wiadomo o co chodzi: sławni weterani, współtwórcy kulturowego przełomu lat 60. ubiegłego wieku, mają swoje pomniki, zresztą zasłużone, choć na razie papierowe. Jeden – Keith Richards – sam go sobie wznosił pisząc autobiografię. Drugi – Paul McCartney – dał się opisać muzycznemu dziennikarzowi, jak przystało na klasyka. Obie książki są lekturą fascynującą, bo pokazują kulisy rockandrollowego życia i odsłaniają to, co rozgrzewało wyobraźnię fanów na całym świecie, czyli miotanie się gwiazd w magicznym trójkącie: seks, drugs i rock’n’roll. No i w opisie tych szaleństw obaj muzycy różnią się najbardziej – cała reszta, czyli praca nad piosenkami, próby, nagrania, mniej lub bardziej burzliwe życie rodzinne, jest bardzo podobna. Richards, który zawsze był „złym chłopcem” rocka poszedł na całość i pisząc o sobie i kolegach z zespołu, wiele chyba nie ukrył: są kłótnie, bójkі, zazdrość, zdrady, złośliwości. McCartney przez lata kreowany był na jego przeciwieństwo, jako dobrze ułożony, pracowity muzyk i hołdujący mies-



czańskiemu stylowi życia, przedstawiciel angielskiej klasy średniej. No, ale w burzliwych latach młodości obaj lubili przyćpać, tyle że Beatle robił to zawsze jakby na pół gwizdka. O jego kole-dze z Rolling Stones mówi się, że wciągnął już całą tablicę Mendelejewa i on sam nie ukrywa, że po prostu lubił to robić. Teraz obaj są starszymi panami, którzy starają się sprostać własnym legendom. McCartney publicznie zawsze występuje w marynarce i zabiera się za komponowanie muzyki klasycznej, Richards nadal chce grać rocka i w zbiorowej świadomości utrwala swój wizerunek, jako złachmaniony pirat i wyluzowany ironista.

Keith Richards: „Życie”. Wyd. Albatros
A. Kuryłowicz; Peter Ames Carlin: „Paul McCartney. Życie”. Wyd. Axis Mundi

PRZED KOŃCEM ŚWIATA

Nowy autor, wypróbowany wzór i w efekcie niezła literatura. Retro-kryminały to – od czasu sukcesu książek Krajewskiego o detektywie z miasta Breslau – polska specjalność. Tyle że Zbigniew Białas pisząc swoją powieść, ułożoną w ostatnim roku przed wybuchem I wojny światowej w Sosnowcu, przesunął ak-

centy i powstała opowieść bardziej obyczajowa, niż sensacyjna. Ówczesny Sosnowiec to społeczny i obyczajowy tygiel rozwijającego się zagłębia przemysłowego i najdalej na zachód wysunięte miasto rosyjskiego imperium naznaczonego zbliżającym się już rozpadem. Świetnie i wiarygodnie opisane, no a trup też jest, bo bez niego ani rusz w dzisiejszej literaturze rozrywkowej.

Zbigniew Białas: „Korzeniec”. Wyd. mg

MUZYKA



COMA

Płyta nie ma tytułu, więc mówię o niej per „czerwona”. Coma była wielkim objawieniem kilka lat temu. Muzyka łódzkiej grupy przywracała wiarę w siłę i jakość polskiego rocka. Teraz, po tak wysoko ustawionej poprzeczce, nie jest łatwo zaspokoić oczekiwania fanów. Może tym razem się uda. Czas na promującą dźwięki trasę koncertową.

TOM WAITS BAD AS ME

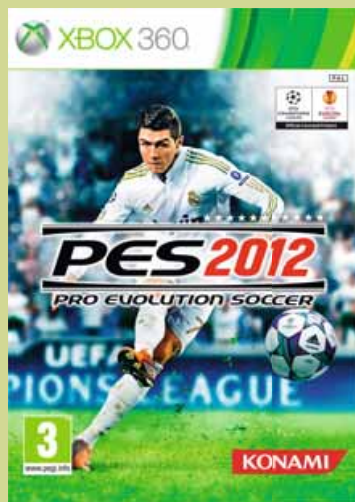
Niektóre gwiazdy znikają po dwuletniej nieobecności i nikt ich nie pamięta. Waits nie odzywał się lat siedem i świat zaciska usta, by poznać jego najnowszy krążek. Tak się tworzy kultową muzykę, kultowego artysty. Wbrew tytułowi Tom Waits nie jest zły, ma w sobie coś, co sprawia, że warto czekać.



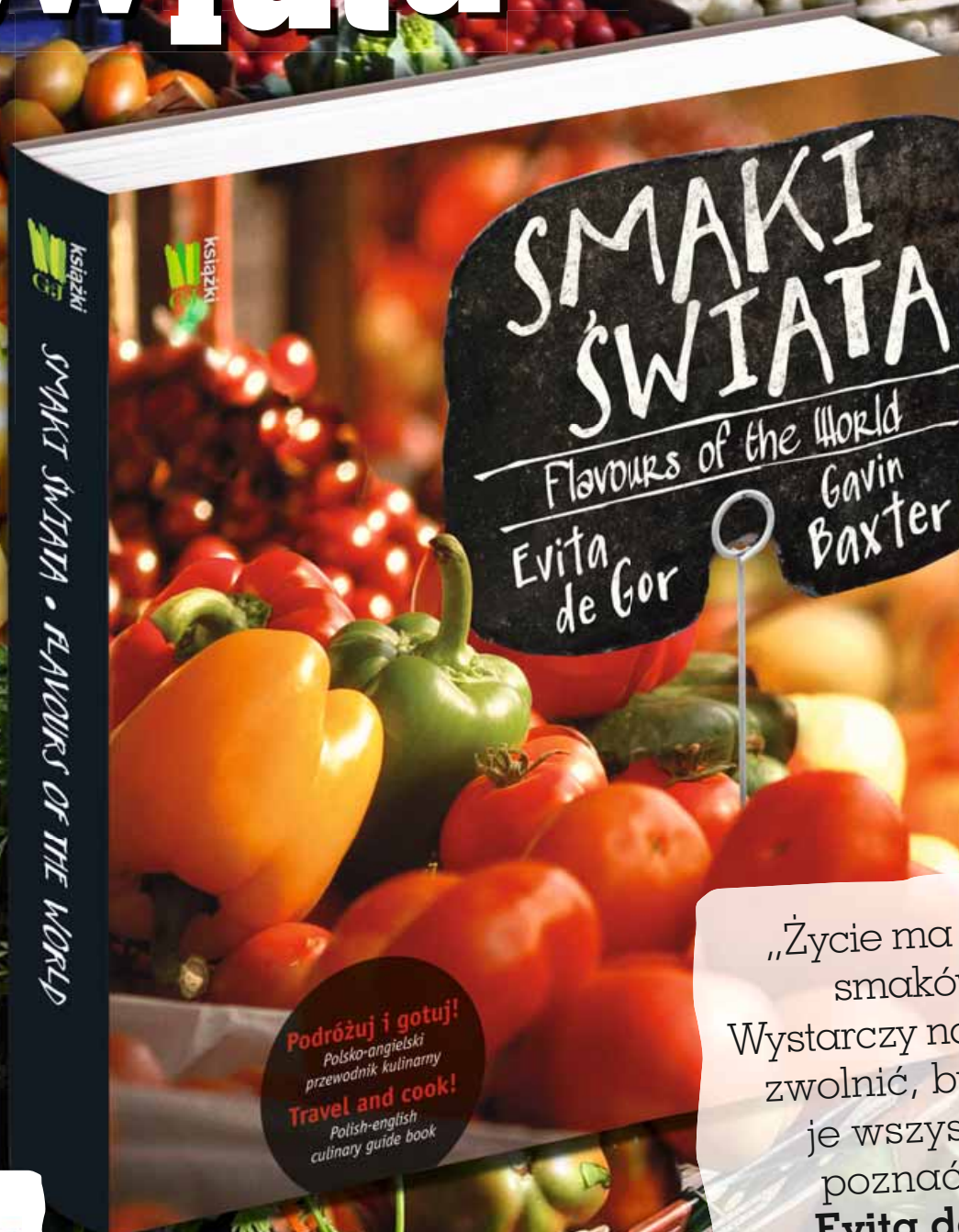
GRA

PRO EVOLUTION SOCCER 2012

Światowa społeczność futbolowa, zebrana przed ekranem komputera, ma olbrzymi wybór gier. Jednak i tak liczą się dla niej tylko dwa tytuły. PES to jeden z nich, odwiecznie konkurujący z kolejnymi wcieleniami gry FIFA. Najnowsza odsłona PES 2012 to kolejne zmiany, tym razem idące w stronę gry ofensywnej, czyli kto nie atakuje ten przegrywa. Grafika jak żyła, emocje większe niż na stadionie (przynajmniej naszej rodzimej ligi). Tu nawet Polska może wygrać mistrzowski tytuł.



Smaki Świata

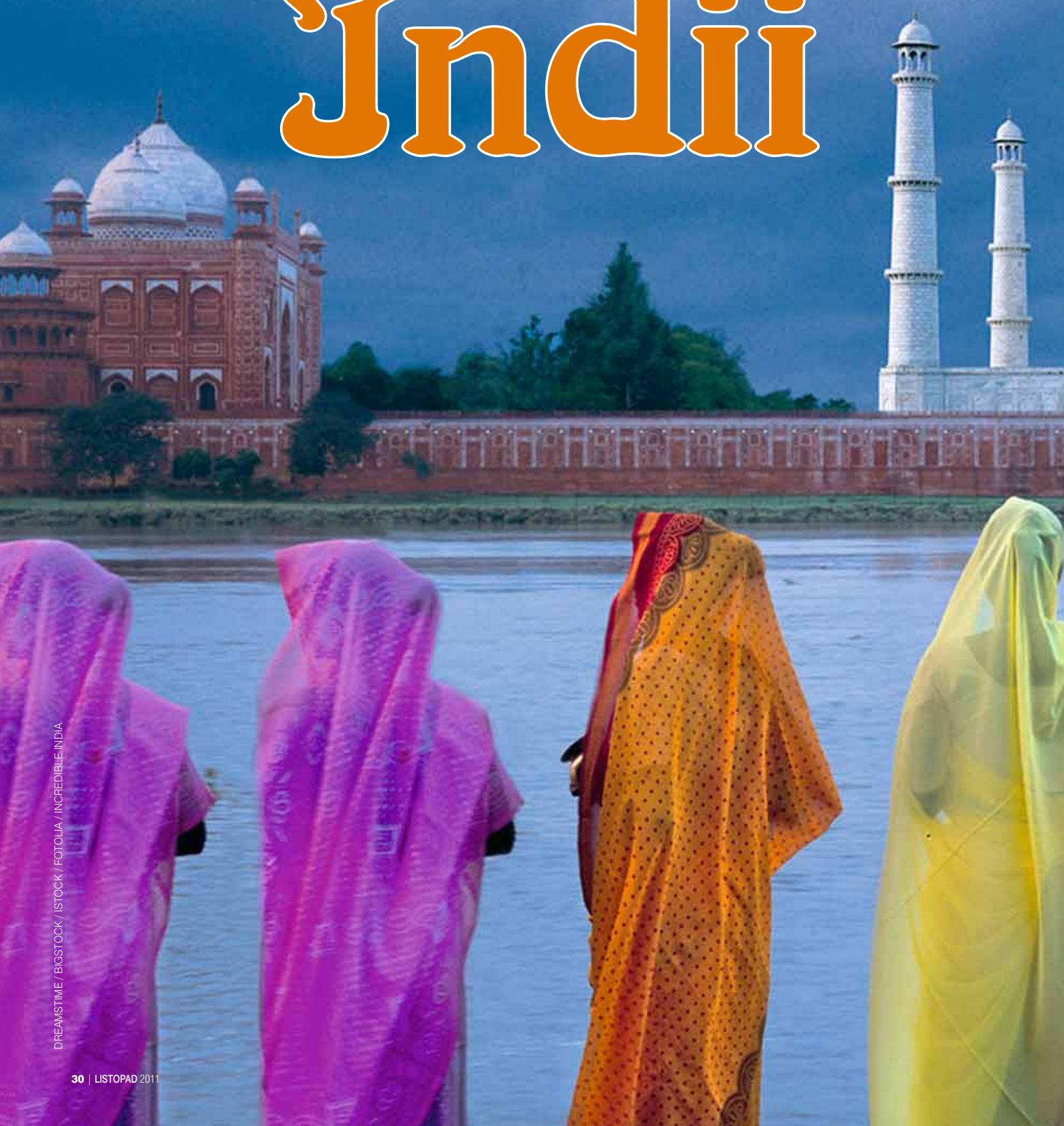


„Życie ma wiele smaków.
Wystarczy na chwilę
zwolnić, by móc
je wszystkie
poznać...”
– Evita de Gor

PARTNER

Austrian 

Wszystkie barwy Indii



Wielowiekowe tradycje, bogata kultura i niezwykli ludzie. Już wkrótce jeden z największych graczy globalnego biznesu – współczesne Indie to olbrzymi potencjał i jedna z najlepiej rozwijających się gospodarek świata – pisze **Tomasz Tomkiewicz**

Każdy kto wraca z krótkiej nawet wyprawy do tego kraju, czuje się odmieniony. U nas najlepszym przykładem stała się była minister pracy i polityki społecznej, Anna Kalata, a od trzech lat wiceprzewodniczącą Indyjsko-Polskiej Izby Gospodarczej. Po podróży życia, jaką odbyła do Indii, pojawiła się w zupełnie nowej odsłonie. I mówiła o tym, jak wielki wpływ na przybysza mają tamtejsza kultura i ludzie.

Od wieków sztuka miała dla mieszkańców Indii olbrzymie znaczenie. Przepojona była bardzo głębokim kultem religijnym, czy to hinduistycznym czy buddyjskim – zawsze było to bardzo osobiste, emocjonalne podejście. Stąd w sztuce Indii tak dużo niesamowitych rzeźb, które bez zahamowań odzwierciedlały, szczególnie gdy zniesiono zakaz ukazywania podobizn Buddy, wszelkie zjawiska.

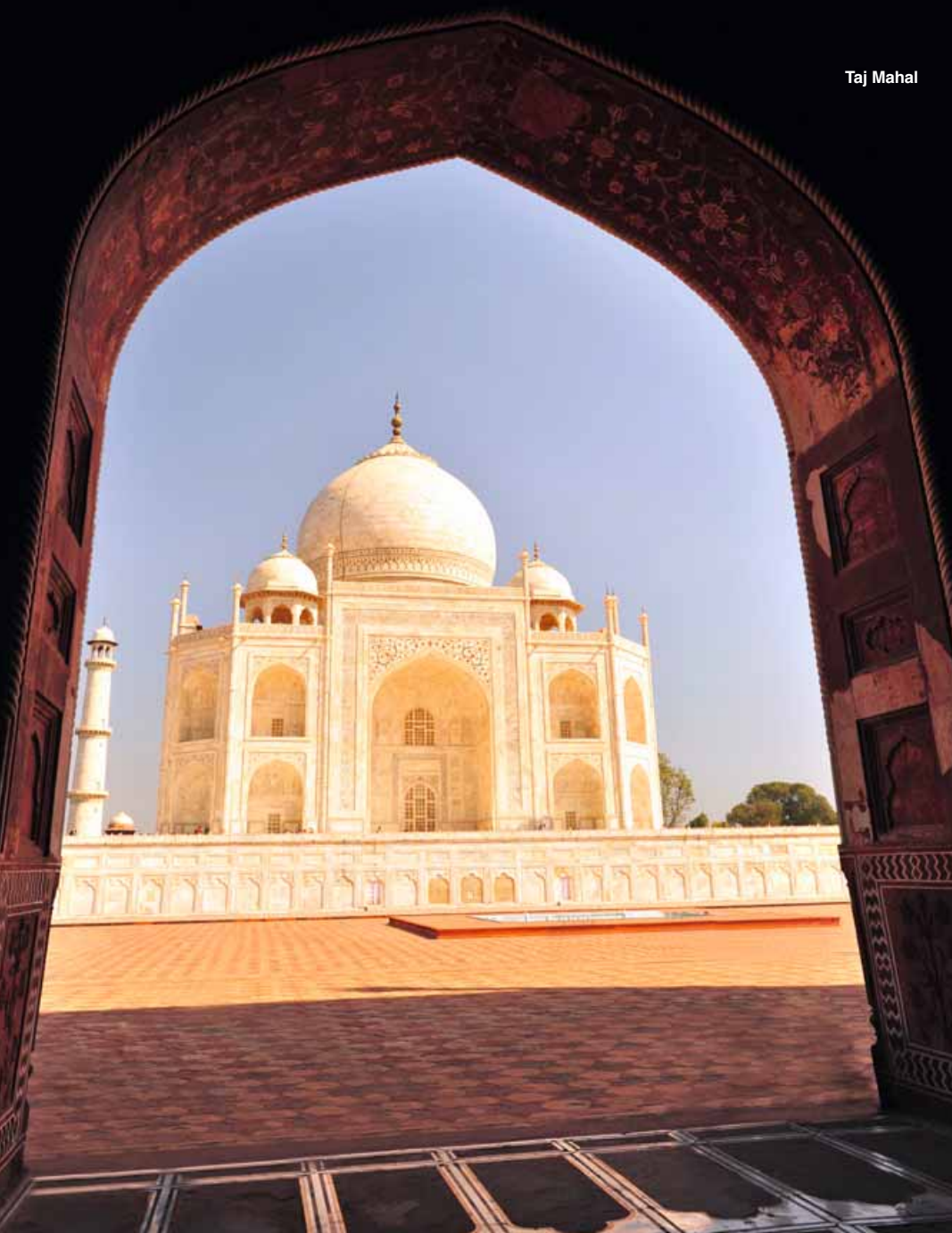
Nie sposób tu choć na chwilę nie zatrzymać się przy indyjskiej architekturze. To sztuka sama w sobie. Zresztą wiele świątyń nie było budowanych ale wręcz wykuwanych w skale, jak gigantyczne, monumentalne rzeźby. Przypomina się też niezwykła walka Mahatmy Ghandiego, postaci legendy, o wolność spod brytyjskiego kolonializmu. Udało mu się osiągnąć to metodami, którym świat nie mógł uwierzyć – bez przemocy, bez użycia siły. Bo Indie to mistyczny świat.

Jednak poza mistycyzmem i nutą tajemniczości jest twarda rzeczywistość ►

Czerwony Fort



Taj Mahal



nie wielu biznesów w nowe rejony. Dało to kolejne miejsca pracy młodym Hindusom, którzy wiedzą, jak zarabia się pieniądze – wielu z nich wraca do rodzinnego kraju po zdobyciu wykształcenia w Stanach lub Wielkiej Brytanii. Zakładają własne firmy i odnoszą sukcesy.

Doskonale też rozwija się tam rynek nowoczesnych technologii. Główną siłą są innowacje w branży technologii informatycznych. To ważny sygnał dla zachodnich inwestorów, którzy już teraz stoją w kolejce. Zapewne w tej dziedzinie da o sobie wkrótce znać Bangalore – miasto na południu kraju, które jest indyjską Doliną Krzemową. Mieści się tam wiele ośrodków badawczych największych koncernów informatycznych – zresztą Indie już teraz zawładnęły światowym rynkiem usług informatycznych a w Bangalore pracuje nad tym ponad sto tysięcy świetnie przygotowanych informatyków. Podobnie jest w sektorze księgowym, biurowym i przede wszystkim w usługach. Tu wzrost jest ogromny.

Olbrzymie koncerny szukają w Indiach swojego miejsca. Są zresztą skutecznie kuszone dobrymi przepisami, niskim czynszem i tanią ale solidą siłą roboczą. To chociażby takie tuzy jak American Express, Coca-Cola czy Whirlpool. Co więcej, sporo międzynarodowych banków, w tym BNP Paribas, Standard Chartered i Citibank, wiąże z tym krajem wielkie nadzieje.

Miłośnicy samochodów przecierali ze zdziwienia oczy kiedy okazało się, że tak kultowe marki jak Jaguar i Land Rover szukały ratunku właśnie w Indiach. Koncern Tata Motors, przez lata traktowany jako egzotyczny i niegroźny, teraz jest nie tylko właścicielem wspomnianych marek ale dyktuje trendy na nadchodzące lata. To jedna z największych i najbogatszych rodzinnych firm. Dziś głośno jest

i wielkie ambicje tego kraju. Indie, niepodległe zaledwie od kilkudziesięciu lat, są obecnie drugą siłą na świecie jeśli chodzi o populację, miliardowy obywatel urodził się tam ponad dekadę temu. Wszelkie prognozy gospodarcze zakładają, że będzie to też, obok Chin, główna potęga globalnego rynku, i to już w ciągu najbliższych trzydziestu lat. Dziś Bank Światowy plasuje Indie na dziesiątym miejscu. Produkt krajowy, rosnący średnio o osiem punktów procentowych rocznie, to wynik, jakiego pozazdrościć może każda gospodarka.

PRZYCZAJONY TYGRYS

Wiele indyjskich miast to gigantyczne place budowy. New Delhi jest jednym z największych, rozrastając się w błyskawicznym tempie. Podobnie dzieje się w Kalkucie czy Madrasie, głównym mieście stanu Tamil Nadu znanym od kilku lat jako Chennai.

Ta eksplozja handlu i przemysłu sprawiła, że pojawiły się takie miasta jak Gurgaon, na południowy zachód od stolicy czy Noida na wschodzie w stanie Uttar Pradesh. Po prostu metropolie zaczęły pękać w szwach i konieczne było przeniesie-

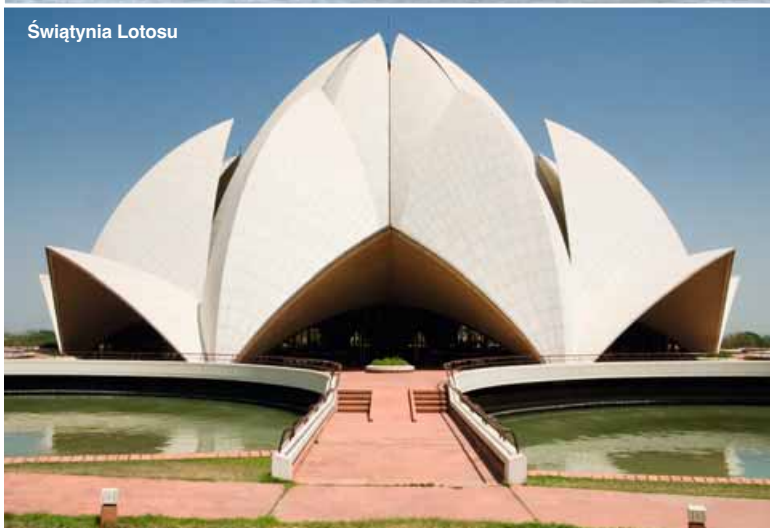
Centrum biznesowe, Bangalore



Taj Mahal Hotel i Wrota Indii, Bombaj



Świątynia Lotosu



o modelu Tata Nano – koncepcie najtańszego samochodu świata, dla każdego. Auto jest niewielkie, akurat na zatłoczone ulice każdej metropolii, ma podstawowe wygody i spalanie na poziomie 5 litrów paliwa na 100 kilometrów, no i cenę poniżej dwóch tysięcy euro – Tata trafia w dziesiątkę.

HOTELOWE ZAGŁĘBIE

W biznesie, nie tylko turystycznym, miarą skali rozwoju i dobrobytu kraju, jest jakość bazy hotelowej. Pod tym względem Indie biją na głowę wiele innych

państw. Nie tylko ze względu na rozmiar, ale przede wszystkim z powodu wysokiej jakości usług. Największe grupy hotelowe wykupują na gwałt tereny, podpisują umowy, otwierają kolejne miejsca, także centra konferencyjne.

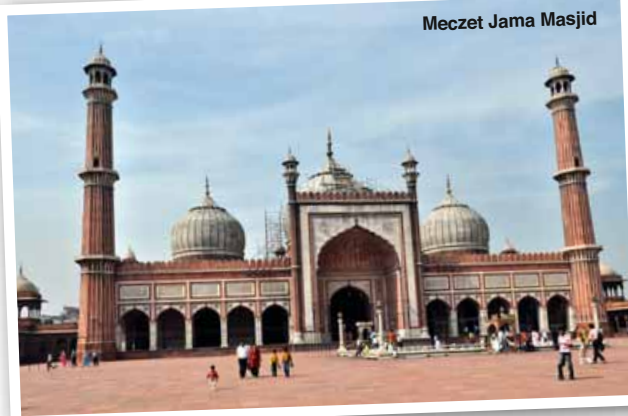
Wźmy obiekt z Delhi, który nosi nazwę Habitat World Convention Centre. Ta imponująca budowla oferuje 26 sal konferencyjnych, które mogą pomieścić od kilkunastu do ponad pół tysiąca osób. Są tu także miejsca na zewnątrz, w tym amfiteatr na 500 gości oraz ogromny dziedziniec, na którym zmieści się aż

Liczbą hoteli i centrów biznesowych Indie biją na głowę większość krajów

2500 uczestników konwencji. Centrum konferencyjne dysponuje także sześcioma restauracjami, 58 pokojami gościnnymi, Spa, centrum biznesowym, a także programem kulturalnym.

Bogata jest również oferta hoteli, nastawionych na obsługę spotkań biznesowych. W Bombaju znajdziemy Renaissance Convention Centre Hotel. Ten siedmiopiętrowy budynek, położony w centrum miasta, oferuje 583 pokoje, cztery restauracje, basen, Spa, a przede wszystkim centrum biznesowe oraz kilkanaście sal konferencyjnych, wraz z obsługą sekretariatu i wynajmem samochodów. Łączna po- ►

Meczet Jama Masjid





Lake Palace, Udaipur

wierzchnia konferencyjna to 22 tysiące metrów kwadratowych.

W stolicy Indii prym wiedzie Hyatt Regency, hotel z 524 pokojami, basenem, Spa oraz centrum biznesowym. Wśród sal oferowanych firmom są małe pomieszczenia konferencyjne, ale także sala balowa oraz pomieszczenia wystawowe. Oczywiście, wszelkie wyposażenie, niezbędne do odbycia spotkania biznesowego, jest tu do dyspozycji gości. Hotel zapewnia pełną obsługę spotkań.

W Hajdarabadzie warto zwrócić uwagę na Westin Hyderabad Mindspace. Piętnastopiętrowy hotel ma 427 pokoi, a także centrum konferencyjne, w którym znajdziemy 9 konfigurowalnych sal – w tym salę balową dla pół tysiąca gości. Ciekawą możliwością jest zorganizowanie spotkania na terenie kompleksu basenów, może w nim wziąć udział 300 gości. Hotel dysponuje ogromnym zapleczem rekreacyjnym, znany jest z doskonałej jakości ośrodka Spa.

Oferta hoteli w Delhi jest bardzo bogata, ale niewątpliwie najbardziej spektakularny jest Hotel Imperial. To miejsce – legenda. Zbudowany w latach 30-tych ubiegłego wieku, zachwyca wystrojem i architekturą. Już samo wejście jest efektowne, do hotelu prowadzi aleja z 24 palmami królewskimi. Hotel to rów-

nież po części muzeum, posiada ogromną kolekcję dzieł sztuki. Prawie ćwierć tysiąca pokoi, kilka doskonałych restauracji, centrum fitness i Spa, jedyny w Indiach sklep Chanel, sale konferencyjne i wspaniałe ogrody.

W Agrze, zaledwie 600 metrów od najsłynniejszego pomnika miłości, jakim jest Taj Mahal, znajduje się pięciogwiazdkowy Oberoi Amarvilas, o wystroju w stylu wschodnim, znany z doskonałego serwisu i pysznej kuchni hinduskiej. Blisko również do innego luksusowego hotelu, o nazwie Trident. Kilka ciekawych hoteli znajdziemy też na Goa, która jest była kolonią portugalską – są to np. The O Resort and Spa, Ramada Caravela Beach Resort czy Alila Diwa.

PO PRZYGODĘ

Jest takie powiedzenie, które mówi, że by zobaczyć całe Indie, należałoby żyć sześć razy. To dlatego organizatorzy wyjazdów grupowych mają kłopot z wyborem odpowiedniego miejsca, w tym bogatym kulturowo i różnorodnym kraju. Jest jednak kilka rzeczy, które niewątpliwie warto zorganizować – tak by pobyt firmowy w tym kraju należał do niezapomnianych doświadczeń.

Jednym z takich, koniecznych do zaliczenia punktów, jest niewątpliwie polo



Hawa Mahal – Pałac Wiatrów, Jaipur



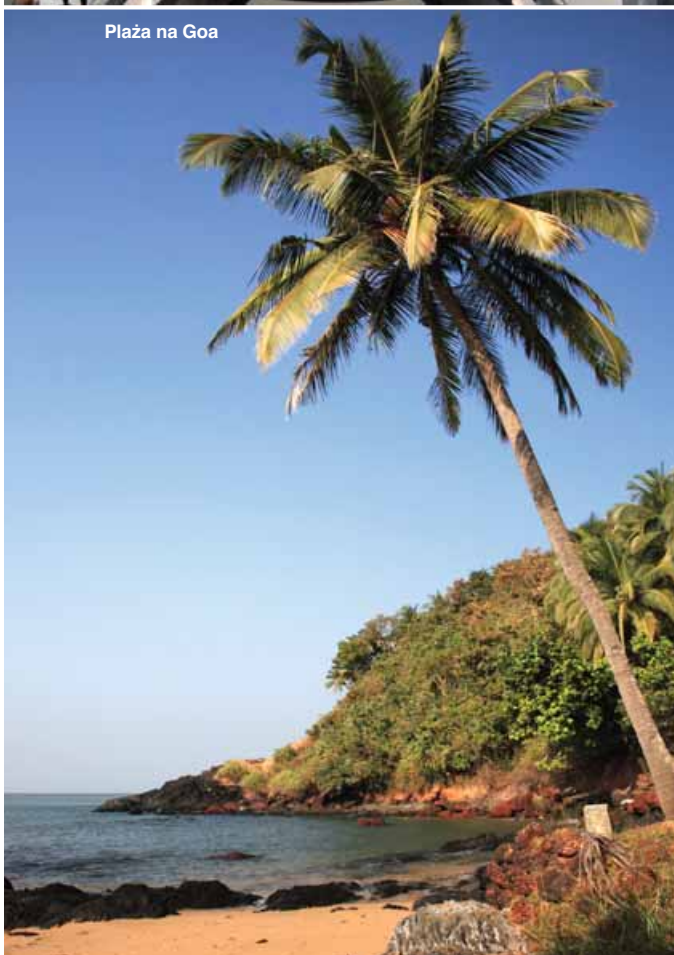
Metro w Delhi



Cyber Towers, Hajderabad



South City mall, Kalkuta



Plaża na Goa



Polo na słoniach

na słoniach. W Radżastanie, krainie maharadzów i pałaców, polo było popularne wśród arystokracji. W istocie, słonie wyglądają w tej grze niezwykle dostojnie, a ich pełne gracji ruchy zupełnie nie kojarzą się ze „słoniowatością”. Gra odbywa się w czterech częściach, po siedem minut każda. Gracze zmieniają się, tak by każdy spróbował swoich sił.

Wśród hinduskich doświadczeń nie może zabraknąć pałacowej gali. Na przykład Samode Palace – jeden z ciekawszych i najbardziej romantycznych hoteli w Indiach – oferuje wieczór w stylu tradycyjnym. Na tę okazję pałac jest podświetlany setkami świateł, przy wejściu rozkładany jest czerwony dywan, a gości witają dziewczęta ubrane w kolorowe stroje. Na program wieczoru składa się kolacja, połączona z regionalnymi tańcami, całość kończy się iluminacją z fajerwerków. Można też urządzić kolację w stylu mogolskim, wszak Indie należały niegdyś do imperium Mogołów. Siedzi się wówczas przy niskich stolikach, na materacach z wieloma poduszkami. Można w wygodnej pozycji obserwować pokaz malowania henną, kosztować mogolskich potraw i podziwiać miejscowe tancerki.

Bollywood. To słowo zrobiło oszałamiającą karierę. Filmy utrzymane w dość groteskowej stylistyce, dzięki swej niewątpliwej oryginalności, podbiły cały świat. Warto zorganizować wieczór w stylu bollywoodzkim, by zakosztować atmosfery blichtru świata filmowego. Sa-

la jest obwieszona plakatami filmowymi, najsłynniejsze sceny z hinduskich filmów są wyświetlane na rozmieszczonych wszędzie ekranach, a prawdziwym wydarzeniem wieczoru są występy taneczne, nawiązujące do tematyki filmowej.

Lake Palace to luksusowy hotel, usytuowany na skale, która znajduje się pośrodku jeziora Pichola, w Udaipur. Do tego niezwykłego miejsca dopływa się łodziami. Budynek pochodzi z XVIII wieku, ma białe, marmurowe ściany i jest uznawany za najbardziej romantyczny hotel w Indiach. Tu właśnie można wynająć zabytkową barkę i urządzić na niej rejs z kolacją, w ściele królewskiej oprawie.

W erze hippisowskiej Indie cieszyły się ogromnym poważaniem wśród młodych ludzi. To właśnie, wedle hinduskich wzorców powstawały na świecie komuny hippisów. Na Goa – znanej z przyjaznego, ciepłego klimatu, wspaniałych plaż i bogatej historii – można urządzić wieczór w stylu hippisowskim. Wszyscy goście ubierają się w stroje typowe dla epoki flower power, z ustawionej na plaży sceny słychać utwory z lat 60-tych, a kulminacją wieczoru jest pokaz efektownych fajerwerków.

To nie jedyne pomysły na ciekawe pobyty grupowe w Indiach. Mamy jeszcze poszukiwanie skarbów w Czerwonym Forcie w Delhi, cocktail w Taj Mahal, czy jazdę riksami po mieście. Indie są tak bogate w możliwości, że praktycznie każda zorganizowana tu impreza jest absolutnie wyjątkowa ■

BRAMA DO AZJI

HONG KONG INTERNATIONAL AIRPORT / DREAMSTIME / ISTOCKPHOTO

Azjaci mają to do siebie, że jak już się za coś biorą, to robią to z rozmachem. Portowi lotniczemu w Hongkongu rozwiązań technologicznych oraz serwisu może pozazdrościć cały świat. Śmiałym wizjom rozwoju tego lotniska przygląda się **Tomasz Tomkiewicz**.



HKIA. Pod tym skrótem kryje się nazwa Hong Kong International Airport. Zaczęła funkcjonować w 1998 roku, kiedy w miejsce starego lotniska powstało w Hongkongu nowe. Zaprojektowane przez słynnego architekta Normana Foster'a, budziło od samego początku podziw ciekawym designem (ma jeden z największych terminali pasażerskich na świecie). Jednak dużo większy podziw budzi to, co stało się potem, w sensie biznesowym. W ubiegłym roku przez HKIA przewinęło się ponad 50 milionów pasażerów. Za lat kilkanaście ma ich być niemal dwukrotnie więcej. Nie dziwi zatem fakt, że plany rozwoju portu Hongkong snuje bardzo śmiało. I jak znamy Azjatów – z pewnością je zrealizuje.

Z ROZMACHEM

Półowę mieszkańców Ziemi dzieli od lotniska w Hongkongu zaledwie 5 godzin lotu. Nic zatem dziwnego, że HKIA jest hubem z prawdziwego zdarzenia – to trzeci pod względem liczby obsługiwanych pasażerów port na świecie, dziennie startuje zeń 900 lotów w 160 kierunkach, a obsługuje je niemal setka linii lotniczych. Lotnisko bywa zwane bramą do Azji, a to za sprawą licznych połączeń kolejowych i drogowych z miastami, znajdującymi się w delcie Rzeki Perłowej, która wpływa do Morza Południowochińskiego.

Od chwili budowy lotniska w Hongkongu w 1998 roku, co kosztowało 50 mi-

liardów HKD (jeden dolar hongkoński to około 40 groszy), w rozwój portu inwestowano średnio 2 miliardy HKD rocznie. Efekt? Z jednego terminala i pasa startowego zrobiły się dwa, powstał SkyPier, łączący terminale, a także 10 nowych stanowisk cargo oraz budynki o przeznaczeniu biznesowym, jak choćby imponujący Airport World Trade Center. W tym czasie unowocześniona została także pierwotna infrastruktura.

Zarząd HKIA ogłosił niedawno „Master Plan 2030”. To dokument, który jest strategią biznesową rozwoju lotniska, stworzoną w oparciu o dotychczasowe doświadczenia i dające się zaobserwować na rynku trendy. Trzeba przyznać, że jest ona przygotowana z rozmachem, a w dodatku została skonsultowana z szacownym gremium w postaci Research Centre miejscowego Uniwersytetu, nie jest zatem jedynie zbiorem pobożnych życzeń działu PR. Master Plan zwraca uwagę na ważną rolę lotniska w gospodarce Hongkongu, przynosi ono bowiem aż 5 procent całego rocznego dochodu miasta; w 2008 roku przychód portu wyniósł 78 miliardów HKD. W 2010 roku lotnisko ustanowiło kolejny rekord – odwiedziło je 50,9 mln pasażerów, przewinęło się przezeń 4,1 mln ton ładunków cargo, odbyło się na nim 306 tysięcy operacji lotniczych.

Plan zakłada, że w 2030 roku HKIA odwiedzi 97 milionów pasażerów. Aby lotnisko było w stanie ich obsługiwać, ko-



nieczne są ogromne inwestycje. Do 2015 roku na rozbudowę zostanie wydanych 9,3 miliarda HKD. Wśród inwestycji znajdzie się budowa nowej hali dla pasażerów, 20 stanowisk dla samolotów, rozbudowa lotniskowej kolejki, modernizacja systemu transportu bagażu, a także budowa nowych dróg. Po roku 2015 będą prowadzone kolejne inwestycje, w planach jest budowa trzeciego pasa startowego, co ma przynieść w 2030 dochody na poziomie 167 miliardów HKD. Brzmi poważnie i działa na wyobraźnię.

PIERWSZA KLASA

Wszystko to jest oczywiście kwestią przyszłości. Ale już dzisiaj lotnisko w Hongkongu jest pod wieloma względami wzorem godnym naśladowania. Zwłaszcza jeśli chodzi o serwis i ułatwienia dla pasażerów, niektóre wyraźnie z myślą o gościach biznesowych. „Przyodziani w uśmiech i stonowany ubiór” – tak reklamowani są tzw. Airport Ambassadors. Kim są? To osoby, porozstawiane w najbardziej zatłoczonych punktach lotniska, ubrane w bordowe uniformy. Ich zadaniem jest pomaganie pasażerom w różnych sytuacjach – ktoś się zgubi, ktoś inny chce kupić prezent dla żony, jeszcze inny zapomni, o której ma samolot. Ambasadorem są gotowi odpowiedzieć na każde pytanie. Ukłonem w stronę pasażerów biznesowych jest Frequent Visitor Card. Prawo do posiadania takiej karty zyskują ci z gości, którzy trzykrotnie w ciągu roku odwiedzają HKIA. Karta daje im prawo do korzystania z szybkiej ścieżki odprawy.

Bardzo ciekawie rozwiązana jest kwestia komunikacji wewnętrznej. Pasażerowie korzystają z czegoś, co nosi sym-

patyczną nazwę The Automated People Mover, a jest automatyczną (bez motorniczych) elektryczną kolejką, która jeździ między wszystkimi częściami lotniska z prędkością 63 km na godzinę. Pojawia się na przystankach co 2-4 minuty, dzięki czemu przewozi w ciągu godziny ponad 7 tysięcy pasażerów.

Z Internetem na lotnisku nie ma najmniejszych kłopotów – sieć WiFi jest darmowa, działa przy tym doskonale. Pasażerowie biznesowi mogą korzystać z licznych saloników VIP-owskich, należących do linii lotniczych lub też zająć do salonów, działających pod auspicjami HKIA. Jest ich kilka, niektóre dla posiadaczy stosownych kart sojuszy lotniczych. Z kolei Plaza Premium Lounge jest salonem dla każdego, również dla pasażerów klas ekonomicznych – wystarczy przy wejściu uiścić opłatę (pakiet all inclusive kosztuje 400 HKD za dwie godziny). Wewnątrz znajdziemy nie tylko miejsce do pracy i wypoczynku, ale też wiele udogodnień w postaci pryszniców, wyżywienia, masaży i zabiegów upiększających.

Bardzo ciekawym rozwiązaniem dla osób, które szukają wyciszenia i spokoju, są miniaturowe ogrody, usytuowane w wielu miejscach lotniska. Pasażerowie znajdą tu możliwość odpoczynku w otoczeniu zieleni i przy akompaniamencie szumu wody. Niejako na drugim biegunie znajdują się wydzielone salony dla palących, w których w komfortowych warunkach można truć się do woli.

Świetna jest w Hongkongu okołolotniskowa infrastruktura hotelowa. Regal Airport Hotel jest połączony bezpośrednio z Terminalem 1 specjalnym tunelem. Ponad tysiąc pokoi, ogromna oferta konferencyjna, świetne jedzenie.

Lotnisko w Hongkongu odprawia rocznie ponad 50 milionów pasażerów. W ciągu kilkunastu lat liczba ta ma się podwoić

A goście mają jeszcze do wyboru SkyCity Marriott (650 pokoi) i Novotel Citygate (440 pokoi) – oba luksusowe, komfortowe i doskonale przygotowane.

Wyróżnikiem lotniska w Hongkongu są wystawy tematyczne. Pasażerowie mogą skorzystać z okazji i poznać na nich historię uprawy herbaty (wraz z ceremoniałem picia), dzieje chińskiej medycyny, sztukę operową i teatr Kantonu, a także historię i największe atrakcje Hongkongu. Pomysł świetny, zważywszy że na wielu lotniskach świata nie ma co robić, kiedy mamy nieco czasu. Widać Azjaci jak nikt rozumieją, że podróż kształca. No, przynajmniej powinni. ■



Głęboćzek. Vine Resort & SPA

— nowoczesne etno

Do tej pory tego typu ośrodki powstawały głównie we Francji, Hiszpanii czy RPA – regionach z kulturą winiarską. Zlokalizowany na pojezierzu Brodnickim Głęboćzek. Vine Resort & SPA to pierwszy hotel SPA w Polsce, który wprowadził w swojej ofercie profesjonalną winoterapię w SPA, opartą na składnikach aktywnych pochodzących z winogron i ich krzewów.

Koncepcją, która legła u podstaw malowniczo położonego obiektu w Głęboćzku Wielkim, należącego do grupy Villa Park, było stworzenie ośrodka, który z jednej strony nawiązywałby do regionalnego charakteru lokalizacji, podkreślając naturalne walory pojezierza Brodnickiego, a z drugiej – wprowadzałby innowacyjny i unikatowy pomysł na rynek.

Charakterystyczne cechy dla pojezierza, na którym znajduje się hotel: kojąca cisza, liczne chronione prawem rezerваты przyrody, rzadkie okazy roślinności oraz osobliwa fauna połączono z ofertą SPA, opartą na winoterapii, zabiegach inhalacyjno-detoksykujących oraz redukującej stres alfaterapii. Elementem wyróżniającym markę Głęboćzek jest wszechobecne obcowanie z winem (winnice wokół hotelu, zabiegi z winem, wino jako element konsumpcji).

Myślą przewodnią całego przedsięwzięcia w odniesieniu do architektury zewnętrznej była kontynuacja idei oryginalnej zagrody wiejskiej, nawiązującej do architektury o charakterze dworskim. Elementami charakterystycznymi dla takiej zabudowy były m.in. podcięcie, drewniane wykończenie czy też duże okna. Projekt wnętrza dzieła Studia Kaczmarek z Warszawy oparty jest na prostej zasadzie łączenia regionalnego charakteru otoczenia obiektu z nowoczesnym designem. Proste, typowo ludowe, ciepłe materiały wykończeniowe: surowe drewno, kamień i len, skonstrastowano ze współczesnymi, takimi jak szkło czy ciemny parkiet, a także nowoczesnymi akcesoriami i oświetleniem.

Centralnym punktem ośrodka jest Winnica Spa, gdzie mieszczą się gabinety zabiegowe winoterapii



riami i oświetleniem. Pojawiają się nietypowe kontrasty w rodzaju zatopionych tkanin w szkło czy surowych desek z ledowym oświetleniem, które łączy dwa światy – etno z nowoczesnością. Ciekawe jest również wprowadzenie do architektury obiektu, położonego pośród łąk, nowych rozwiązań przestrzennych charakterystycznych dla współczesnych hoteli miejskich, np. otwarcie łazienki na pokój.

W CIENIU WINNICY

W ekskluzywnym Hotelu Winnica znajdują się 24 pokoje o najwyższym standardzie, będącym symbiozą natury i architektury z zachowaniem kameralnego, ciepłego klimatu. W trzech wolnostojących wiejskich chatkach Hotelu Osada znajduje się 15 pokoi, każdy o indywidualnym wystroju.

W ośrodku znajduje się też Chata SPA – wolnostojący apartament z własną sauną.

Centralnym punktem ośrodka jest Winnica SPA, gdzie mieszczą się wszystkie gabinety zabiegowe. Łączna powierzchnia SPA to 710 metrów kwadratowych. W bogatej ofercie można skorzystać z wszelkiego rodzaju zabiegów na ciało i twarz południowo-afrykańskiej marki Thera Vine – eksperta w winoterapii, jak również ekskluzywną paryską Academie Scientifique de Beaute czy opartą na ziarnach kawy BodyCoffee. W ofercie SPA znajdują się kąpiele w winie, peelingi z zastosowaniem pestek z winogron i okłady z winogronowego miąższu. Oprócz rozbudowanej oferty winoterapii Głęboćzek przygotował również strefę Łaźni Brodnickich, w której można skorzystać z kąpieli w saunie aromaterapeutycznej, winnej i kwiatowej łaźni parowej oraz masażu detoksykującego lub relaksującego.

W ośrodku została także utworzona pierwsza w Polsce Alfa Sfera, przeznaczona do zabiegów relaksacyjnych i pobudzania kreatywnego myślenia. Jej głównym elementem jest kołyska AlphaLounger, wprowadzająca w stan głębokiego relaksu Alfa.

Hotel otoczony jest winnicami, w których zasadzonych jest ponad tysiąc sadzonek (hybrydy amerykańsko-europejskie). Na terenie obiektu znajduje się winiarnia, w której oprócz win z Włoch, Francji, Hiszpanii i nowego świata, są także wina z Polski – z rodzinnej winnicy Płochockich. ■

Na prostą i w górę

Kryzysowe perypetie przewoźników dotknęły oczywiście także LOT. Jest jednak nadzieja, że, pomimo trudnej sytuacji, firma będzie coraz silniejsza. Tak wskazują tegoroczne wyniki.



Trudno wyobrazić sobie większą plagę nieszczęść w biznesie, niż tę dotyczącą przewoźników lotniczych przez ostatnie lata. Globalny kryzys замуrował kasy i pojawiły się nawet głosy, że za chwilę nikt nie będzie już latał po świecie w interesach, bo przykręcanie śruby i szukanie oszczędności na każdym kroku sprawią, że wszyscy będą kontaktować się jedynie za pomocą sieci i wideokonferencji. Klienci indywidualni i turyści także ulegli panice i nastąpił spadek obrotów. Błady strach i wizja bankructwa padły na wiele linii. Swoje dołożył hedging cen paliwa, czyli zafiksowanie ich na stałym poziomie. Miało to ratować przed nadmiernymi wahaniami kosztów, okazało się gwoździem do trumny, bowiem ceny nieoczekiwanie spadły, zaś umowy z dostawcami obligowały do płacenia jak za zboże.

Naszemu PLL LOT dostało się nie mniej niż innym. Ratunek widziano w, podpisanym z Boeingiem, kontrakcie na dostawę ultranowoczesnych liniowców B787 Dreamliner, co pozwo-

Dreamliner będzie dla polskiego przewoźnika szansą na rozbudowę oferty



liłoby rozwinąć skrzydła proponując klientom najlepszą jakość usługi a dodatkowo umożliwiłoby, dzięki nowinkom konstrukcyjnym, na znaczące oszczędności paliwa. I co? I Dreamliner się poślizgnął. Opóźnienia sięgające miesięcy, potem już lat, niestety nie były pomocne.

BĘDZIE LEPIEJ

Na szczęście kłopoty Boeinga już się skończyły. Pierwszy Dreamliner został dostarczony Japończykom, my będziemy pierwsi w Europie i to już za kilka miesięcy. Jak poinformował też rzecznik prasowy LOT, Leszek Chorzewski, w ciągu trzech kwartałów tego roku dynamika przewozów na połączeniach rozkładowych wyniosła 111 procent, w porównaniu do 2010 roku. Przewozy krajowe wzrosły o 21 procent, zaś na rejsach długodystansowych dynamika przewozu jest na poziomie 95 procent, w porów-

naniu do zeszłego roku, co związane jest ze zmniejszoną liczbą operacji na trasie z oraz do Ameryki Północnej i Azji. LOT nie inwestuje po prostu w zwiększanie ilości swojej floty długodystansowej (Boeingi 767) w oczekiwaniu na dostawy 787, stąd chociażby brak wzrostu przewozów atlantyckich. Od stycznia do września w przewozach pasażerów klasy biznesowej, nastąpiła znacząca poprawa dynamiki – o 21 procent w zestawieniu z wynikami roku 2010. Średni współczynnik wykorzystania miejsc pasażerskich w samolotach od początku roku do września wyniósł około 75 procent (w szczycie sezonu letniego 81 proc).

Przychody firmy z działalności podstawowej za okres 9 miesięcy wzrosły o 6 procent, zaś koszty o 4 proc. mimo, że same koszty paliwa, które w tym okresie poszybowały w górę aż o 27 procent (tylko z tego powodu LOT wydał o 221 milionów złotych więcej niż rok temu).

Wyniki finansowe za te trzy kwartały obrazują zmniejszenie straty w skali roku z minus 96 mln złotych w 2010 roku do minus 52 mln złotych w tym roku. Oznacza to poprawę wyników o 44 mln złotych. Wyłączając efekt wahań cen paliwa i kursów walut poprawa wyniosła 225 milionów złotych. W trzecim kwartale odnotowano zysk z działalności podstawowej na poziomie plus 67,6 mln złotych w porównaniu do plus 56,4 mln złotych z tego samego okresu w zeszłym roku. Wynik netto za okres od początku roku do września wyniósł plus 5,4 mln złotych i podlegał ostatnio obserwowanym wahaniom notowań kursów walut.

Warto wspomnieć też o parametrach punktualności rejsów wykonywanych przez LOT, która w ciągu 9 miesięcy wzrosła z 79,6 proc. do 83,4 proc. w porównaniu do poprzedniego roku. Podobnie jak regularność lotów – od początku roku wzrosła o 1,2 proc. w odniesieniu do 2010 i wyniosła 97,8 proc. ■

WOLNOŚĆ LATANIA

Latając liniami korzystającymi z „piątej wolności” możemy często liczyć na niższe ceny i lepszą obsługę, przekonuje **Alex McWhirter**



Obecnie świat jest tak przewidywalny, że dobrze mieć jakiś wybór linii korzystających z "piątej wolności". Linie te pojawiają się na różnych trasach, świadcząc usługi, które nie zaczynają się ani nie kończą w ich ojczystym kraju. Większość z nas jest nieświadoma istnienia tych przewoźników, ale ich wybór może poniekąd odświeżyć nasze podróżnicze gusta i przywrócić nam radość z latania.

Dla przykładu, na trasie z Frankfurtu do Nowego Jorku nie jesteśmy zdani na Lufthansę, ale możemy wypróbować coś bardziej egzotycznego, na przykład linie Singapore Airlines (SIA). Czy ma sens, lecąc z Bangkoku do Hongkongu, wybierać regionalnego przewoźnika, czyli linię Thai Airways, która lata na tej trasie przestarzałymi B747, skoro można polecieć tam także linią Emirates, która dysponuje nowoczesnymi Airbusami A380 i fotelami rozkładającymi się na płasko? British Airways i Virgin Atlantic mogą wydawać się oczywistym wyborem, gdy rezerwujemy bilet w klasie premium economy na trasie Londyn-Los Angeles, ale dlaczego mamy pomijać linię Air New Zealand (ANZ), której fotele w tej samej klasie są bardziej przestronne?

Steve Gadd, dyrektor ds. podróży służbowych w firmie Trailfinders przekonuje: – Linie lotnicze, które nazywa się niekiedy "importowymi", przyciągają pasażerów atrakcyjnymi cenami, dobrą jakością usług i dogodnymi terminami połączeń. Rzecznik linii Emirates dodaje: – Piąta wolność daje pasażerom wybór. Dzięki nowoczesnej flocie staliśmy się ulubioną linią wielu osób na trasach, na których korzystamy z tego przywileju.

Dogodne terminy połączeń to spora zaleta. Dla przykładu, do niedawna Katalończycy lecący do Brazylii nie mieli bezpośredniego połączenia z Barcelony do Sao Paulo, musieli więc polecieć Iberią do Madrytu i tam czekać na przesiadkę. Jednakże niedawno, linia Singapore Airlines stworzyła bezpośrednie połączenie między oboma tymi miastami, które obsługują nowoczesne Boeingi B777-300ER. Nowa trasa jest kontynuacją usługi, która ma swój początek w Singapurze.

Co zrobić w przypadku, gdy jesteśmy zwolennikami sojuszu Star Alliance i zbieramy punkty do jego programu lojalnościowego, np. na trasie Londyn-

Hongkong? Na trasie tej dominują linie sojuszu Oneworld, ale dzięki linii Air New Zealand korzystającej z piątej wolności, pasażerowie sojuszu Star Alliance mogą dotrzeć do Hongkongu bez potrzeby przesiadki we Frankfurcie, Zurychu czy Bangkoku.

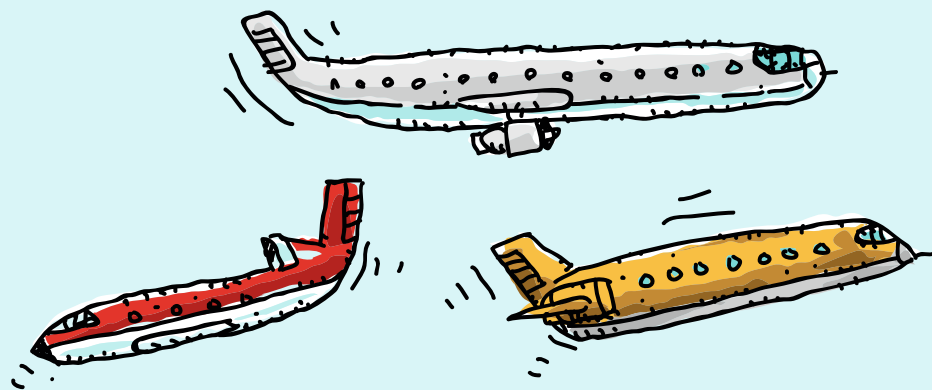
Podobnie linie Qantas przychodzą w sukurs zwolennikom sojuszu Oneworld, którzy muszą dotrzeć z Frankfurtu do Singapuru. Niemcy są twierdzą sojuszu Star, a trasa Frankfurt-Singapur jest kontrolowana przez linie Lufthansa i Singapore Airlines. Jednakże dzięki liniom Qantas, należącym do sojuszu Oneworld, możemy pokonać tę trasę bez przesiadek, więc nie musimy zatrzymywać się w Londynie.

Cena to kolejny mocny argument. Niektóre linie, korzystające z piątej wolności, są mało rozpoznawalne, więc muszą oferować niskie ceny, by przyciągnąć klientów. Połączenia obsługiwane przez tajwańskich przewoźników takich jak Eva Air i China Airlines (CAL) między Europą a Bangkodem, będą zawsze kosztować mniej niż w uznanych liniach, takich jak BA, Qantas, Thai, KLM czy Lufthansa.

W ten sposób w Azji, linie United zabierają sporo klientów liniom Singapore Airlines i Cathay Pacific na trasie Singapur-Hongkong, a Delta liniom Cathay Pacific lub JAL na trasie Hongkong-Tokio.

Warto również zauważyć, że bilety w klasie biznesowej na trasie Singapur-Denpasar na Bali, obsługiwanej przez linię Qatar Airways samolotami B777-300ER, są niewiele droższe od tych oferowanych przez Singapore Airlines w klasie ekonomicznej.

Pewnie zastanawiacie się, jak to możliwe, że przewoźnicy korzystający z piątej wolności, w ogóle istnieją. Można by



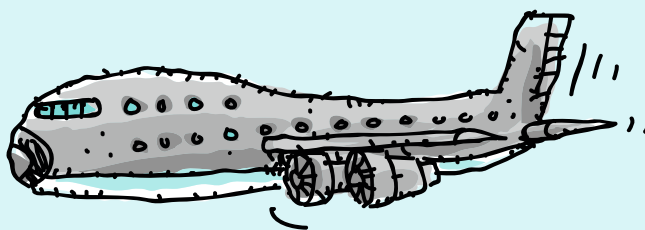
pomyśleć, że narodowi przewoźnicy krajów, w których linie takie działają, nie palają sympatią do kogoś, kto wypycha się na ich teren. Aby to zrozumieć, należy przesledzić historię lotnictwa. W 1944 r. rządy państw całego świata uczestniczyły w konwencji ICAO (Organizacji Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego) w Chicago, gdzie ustalono zarys siatki połączeń obecnych linii lotniczych.

To właśnie wtedy opracowano również listę "wolności", które umożliwiły liniom lotniczym latać do innych krajów świata. Z wszystkich tych wolności, najciekawsza wydaje się być piąta. Do czasu pojawienia się pod koniec lat 80. Boeinga B747-400, żaden samolot nie był w stanie pokonać długiej trasy bez międzylądowania i musiał lądować na lotnisku pośrednim, głównie w celu uzupełnienia paliwa. Tak więc, samoloty Air India lądowały w Londynie na trasie między Delhi a Nowym Jorkiem, British Airways lądowały w Bombaju, na trasie Hongkong-Londyn, a linia Singapore Airlines musiała zacząć o Hongkong i Tokio w drodze do Kalifornii. Te długie trasy nie byłyby opłacalne, gdyby liniom lotniczym nie było wolno dobierać sobie pasażerów na trasie, więc kraje pośrednie pozwalały im korzystać z piątej wolności lotniczej.

Kolejną przesłanką dla wprowadzenia piątej wolności, były względy polityczne. Po zakończeniu II wojny światowej, Niemcy i japońscy przewoźnicy zostali uziemieni na dziesięć lat. Gdyby więc nie alianckie linie lotnicze, korzystające z piątej wolności, Niemcy i Japonia byłyby jeszcze bardziej odizolowane od reszty świata.

Chociaż przewoźnicy amerykańscy nie korzystają już z piątej wolności w Europie, to nadal używają tego przywileju w Azji – dowodem na to są chociażby połączenia linii Delta i United do Singapuru, Hongkongu, Tokio i Seulu. Przyjrzyjmy się sytuacji, z jaką mu-

**Wybór przewoźnika
"importowego"
daje pasażerom
większą swobodę**



siali zmierzyć się tajwańscy przewoźnicy, gdy po raz pierwszy zawitali do Europy w latach 80. W tym czasie, ani Eva Air, ani CAL nie dostały zezwolenia na przelot najkrótszą trasą, która wiodła przez przestrzeń powietrzną Związku Radzieckiego i Chin kontynentalnych. Zamiast tego musiały latać przez Zatokę Perską i Azję Południowo-Wschodnią. Trasa Europa-Tajwan stała się rentowna dopiero wtedy, gdy linie te otrzymały zezwolenie na przewóz pasażerów pomiędzy Europą i Bangkokiem.

Z przyznania piątej wolności niełatwo się wycofać i dlatego niektórzy przewoźnicy są nadal aktywni na różnych, często egzotycznych trasach, korzystając z praw, które przyznano im wiele lat temu. Jednakże obecnie liniom lotniczym nie zawsze udaje się skorzystać z piątej wolności. W tych trudnych czasach rządy pragną chronić swoich krajowych przewoźników, dlatego pozyskanie nowych praw, lub choćby wymiana samolotu na większy, może być sporym problemem.

Kilka lat temu linia Cathay Pacific chciała latać z Manchesteru przez Moskwę do Hongkongu, a Singapore Airlines przez Londyn do Nowego Jorku. Obydwa wnioski zostały odrzucone i choć Cathay Pacific nigdy nie uruchomiła lotów z Manchesteru, to Singapore Airlines postanowiła świadczyć swoje transatlantyczne usługi z międzylądowaniem we Frankfurcie zamiast w Londynie.

Singapurski przewoźnik natrafił również na opór władz japońskich, gdy na trasie Tokio-Los Angeles chciał wymienić przestarzałe Boeingi B747-400 na nowoczesne Airbusey A380. Plotka głosi, że Japończycy nie chcieli się na to zgodzić, ponieważ obaj japońscy narodowi przewoźnicy, czyli Japan Airlines i All Nippon Airways, nie mają w swojej ofercie samolotu o podobnym standardzie. Na szczęście, Singapore Airlines

TOP 20 TRAS PIĄTEJ WOLNOŚCI

TRASA	LINIA	SAMOLOT
Barcelona-Sao Paulo	SIA	B777-300ER
Tokio-Los Angeles	SIA	A380
Frankfurt-Nowy Jork JFK	SIA	B747-400
Londyn-Hongkong	ANZ	B777-200
Londyn-Los Angeles	ANZ	B777-300ER
Delhi-Bangkok	Cathay Pacific	A340-300
Amsterdam-Bombaj	Delta Air Lines	A330-200
Bangkok-Hongkong	Emirates	A380
Kuala Lumpur-Melbourne	Emirates	B777-300ER
Singapur-Sydney	BA	B777-200
Sydney-Auckland	Emirates	A380
Frankfurt-Singapur	Qantas	B747-400
Singapur-Jakarta	Lufthansa	B747-400
Bangkok-Ho Chi Minh	Qatar Airways	A330-200
Tokio Narita-Seul	United	B777-200
Manchester-Monachium	SIA	B777-300ER
Londyn-Bangkok	Eva Air	B777-300ER
Dubaj-Kair	SIA	B777-200
Singapur-Brisbane	Emirates	B777-300ER
Hongkong-Tokio Narita	Delta Air Lines	A330-300

W zamian za lepszą cenę, pasażerowie muszą dostosować się do "trudnych" rozkładów

udało się w końcu dostać zgodę i po pewnych perturbacjach, połączenie Tokio-Los Angeles zostało uruchomione kilka miesięcy temu.

Najbardziej entuzjastycznymi zwolennikami przewoźników korzystających z piątej wolności są rządy Dubaju i Singapuru. Twierdzą one bowiem, że usługi świadczone przez zagraniczne linie lotnicze umożliwiły dynamiczny rozwój ich państw-miast. Jak na europejskie i amerykańskie standardy, zarówno Dubaj jak i Singapur, utworzyły swoje narodowe linie stosunkowo późno. Zanim w 1972 roku powstała linia Singapore Airlines, a w roku 1985 linia

Emirates, miasta te były zależne od zagranicznych linii lotniczych i były także przystankiem dla niezliczonej rzeszy samolotów latających między Europą, Azją i Australią.

Jedyną trudnością z jaką zmagają się dziś głównie przewoźnicy korzystający z piątej wolności to rozpoznawalność, bo ilu Katalończyków pomyśli o tym, by wejść na stronę singaporeair.com, aby sprawdzić loty do Brazylii? Analogicznie rzecz biorąc, ilu Singapurczyków będzie wiedziało, aby odwiedzić stronę lufthansa.com, aby sprawdzić wieczorny lot do Dżakarty? Na szczęście Internet, a także pojawieniem się umów o współdzieleniu połączeń (codesharing) i lepiej wyszkolonych agentów, przyczynia się do większej rozpoznawalności tych linii.

Potwierdza to rzecznik linii Emirates: – Wspieramy usługi korzystające z piątej wolności za pomocą reklam i marketingu bezpośredniego. Jest to bardzo udana kombinacja, a czynnikiem wspierającym nasze działania jest coraz szerszy zasób informacji dostępnych na nasz temat w Internecie.

Czy są jednak jakieś wady piątej wolności? W zamian za uzyskanie lepszej ceny lub obsługi, podróżni muszą dostosować się do rozkładu danej linii lotniczej, co w niektórych przypadkach, może być niewygodne. Dla przykładu, lot linii Air New Zealand z Hongkongu do Londynu wylatuje o zabójczo wczesnej godzinie, a połączenie z Barcelony do Sao Paulo jest realizowane przez Singapore Airlines jedynie trzy razy w tygodniu.

Pogoda może być również niechęcącym czynnikiem. Może zdarzyć się tak, że spokojnie czekając w singapurskim hotelu na wieczorny lot linią British Airways do Sydney, nie będziemy mieć pojęcia, że pogoda opóźniła wyloty z Heathrow, całkowicie niszcząc nam plany. Koniec końców, przewoźnicy korzystający z piątej wolności dają pasażerom wybór, a to nigdy nie jest złą rzeczą. ■



**INSTYTUT ZDROWIA I URODY
MEDICAL SPA**

*Najlepszy salon urody w Polsce ostatniego X-lecia
Laureat Konkursu Warszawski Znak Jakości*

■ Nowoczesne zabiegi laserowe

Epilacja laserowa - Lasery Light Sheer - nowość

Trwale - dzięki zastosowaniu diody o bardzo wysokiej mocy i o długim czasie trwania impulsu.

Bezpiecznie - wysokie bezpieczeństwo zabiegu zapewnia unikalny system chłodzenia kontaktową końcówką szafirową.

Szybko - ma dwa razy większą "głowicę" - tzw. plamkę celującą (12x12mm) co pozwala na szybsze wykonanie zabiegu.

■ Fotoodmładzanie FRAXEL® - najnowocześniejszy laser w Polsce, Nr 1 na świecie.

Usuwanie blizn potrądzikowych, usuwanie przebarwień, wygładzanie zmarszczek, poprawa tekstury skóry, poprawa owalu twarzy.

■ Makijaż trwały Conture Make-up

Podkreśla kształt i kolor ust, nadaje piękny kształt brwiom, zagęszcza linię rzęs.

Linerzystki Sharley - wielokrotne mistrzynię z tytułem ELITE.

■ Wellness, SPA

Sauny: sucha, parowa z aromaterapią;

Sauna na podczerwień - nowość w terapii otyłości; Masaż podwodny z solami morskimi; Zabiegi pielęgnacyjne i relaksujące.

■ Porady dietytyka

■ Dermatolog



■ Ekskluzywne zabiegi kosmetyczne

ThermaClinic - bezbolesny i bezpieczny system poprawy napięcia skóry i spłykania zmarszczek;

Poprawa owalu twarzy TMT, izoliza, ultradźwięki,

Wygładzanie zmarszczek, blizn - mikrodermabrazja;

Dermatologiczno-kosmetyczna terapia trądziku;

Konsultacje wizażystki i stylistki.

■ Pielęgnacja ciała

Lipo Shock - szokujące efekty odchudzania, długoetapowe efekty redukujące tkankę tłuszczową;

Therma Lipo - alternatywa dla chirurgii plastycznej; redukcja tkanki tłuszczowej, cellulitu i ujędrnienie skóry;

Elektrostymulacja, Ultradźwięki;

Body mix - wyszczuplenie, modelowanie sylwetki;

Laser, krioterapia, fotostymulacja, masaż ciśnieniowy;

Zabiegi relaksujące - winoterapia, czekoladoterapia;

Mezoterapia - kondycjonowanie skóry, terapie cellulitu.

■ Medycyna estetyczna

Leczenie przebarwień - peelingi, **Cosmelan** - terapia na przebarwienia hormonalne;

Usuwanie zmarszczek - botulina, wypełniacze;

Mezoterapia - kondycjonowanie skóry, poprawianie owalu twarzy;

Poprawa owalu twarzy - najnowocześniejsze zabiegi.

Leczenie nadpotliwości - botulina.

Zamykanie naczynek - twarz, nogi.



www.sharley.pl

ul. Jana Pawła II 75, Warszawa

tel: 22 636 46 66, 636 46 64

e-mail: sharley@sharley.pl





Na pytania Business Travellera odpowiada **Robert Lech**, Dyrektor Generalny Sodexo Motivation Solutions.

Czym jest dla Pana podróżowanie?

Podróżowanie to poznawanie, odkrywanie i zaspokajanie ciekawości. Ale i nauka wrażliwości, otwartości na odmienność. Myślę, że każdy podróżnik to człowiek o otwartym umyśle i szerokich horyzontach. Ważne jest dla mnie to, aby z podróży przywieźć nie tylko fajne wspomnienia i zdjęcia, ale także doświadczyć lokalnej kultury, nauczyć się czegoś nowego, poznać nieznanne smaki i zapachy, przenieść na rodzimy grunt różne pomysły. Podróż za granicę jest jak podróż przez życie – codziennie trzeba odkryć coś nowego, by uznać, że była udana. Dokładnie tak samo jest w biznesie.

Może Pan podać jakiś przykład?

Doskonały przykład to historia rozwoju firmy, w której pracuję – Sodexo. Można ją opisać jako podróż dookoła świata. Gdyby nie chęć podróżowania i uczenia się nigdy nie przesłaby ewolucji, a w zasadzie rewolucji od skromnej, rodzinnej firmy po ogromną instytucję, która w ciągu 40 lat zawojowała cały świat – od Filipin po Panamę, od Bułgarii aż po Peru. Wszystko dzięki wierze jednego człowieka w sukces własnych pomysłów, który z małej, lokalnej firmy cateringowej stworzył jedną z największych globalnych firm – Grupę Sodexo, obecną teraz w 80 krajach i obsługującą codziennie miliony osób na całym świecie.

Nawet najdalsza podróż zaczyna się od pierwszego kroku. Pańska najdalsza podróż?

Dodałbym nawet metaforycznie, że pierwszy krok w każdej podróży, a w szczególności odwaga, aby go wykonać, jest często najważniejsza.

Cały świat potrzebuje motywacji

Moje najdalsze podróże to wyjazdy służbowe do Azji. Kiedy firma w 2007 roku planowała rozwój nowych produktów na rynkach azjatyckich wiedzieliśmy, że jest to dla nas wszystkich ogromne wyzwanie. Nieznana nam mentalność i wzorce zachowań, wydawać by się mogło tak odmienne od tych europejskich. Nic bardziej mylnego. Pomagałem kolegom z Szanghaju, Bombaju i Dżakarty we wprowadzaniu na lokalnych rynkach nowych produktów. Okazało się, że rozwiązania skutecznie stosowane w naszym kraju sprawdzają się na ich rodzimych rynkach i odwrotnie.

Mówi się, że podróże kształcą...

Rzeczywiście, podróże poszerzają horyzonty i sprawiają, że zaczynamy myśleć niestandardowo. W moim życiu zawodowym bardzo ważna jest wymiana doświadczeń i rozmowy z kolegami z innych rynków. Podczas wizyt w biurach Sodexo na całym świecie porównujemy nasze, często odmienne, sposoby działania, różne strategie, zastanawiamy się nad różnicami, ale i podobieństwami w podejściu do motywacji. W ten sposób generujemy nowe pomysły i wzbogacamy ofertę.

Mówi Pan dużo o motywacji. Czy podróże mogą być jej elementem?

Motywacja to słowo magiczne, wspólne dla wszystkich kultur i narodowości – chcemy realizować cele, być doceniani i wynagradzani. Zależy to od indywidualnych potrzeb osób, które chcemy zmotywować. Nasza firma zajmuje się doradzaniem klientom, jak tworzyć efektywne

i skuteczne systemy motywacji dla pracowników i partnerów biznesowych. Najlepszym rozwiązaniem jest zapewnienie ludziom wolności wyboru czyli tzw. kafeterii świadczeń czy nagród. Z powodzeniem taki system stosujemy również u nas w firmie. Pracownicy mogą wybrać dla siebie kupony czy karty przedpłacone, które pomagają im finansować podróże dla siebie i rodziny, ale również opiekę medyczną czy dofinansowanie posiłków. Dla wielu pracowników otrzymana od pracodawcy, w postaci prezentu, możliwość podróżowania jest doskonałym motywatorem, który w rezultacie buduje ich lojalność wobec firmy.

Czy polski rynek pod względem motywacji różni się od innych krajów?

Samo wynagrodzenie przestało już dawno pełnić funkcję motywacyjną. Trudno motywować pracowników wynagrodzeniem, które jest w naszym kraju zwyczajowo oparte na pensji zasadniczej, otrzymywanej bez względu na to w jaki sposób i z jakim efektem wykonujemy swoją pracę. Badania pokazują, że już po trzech miesiącach przyzwyczajamy się do przyznanej podwyżki i wydaje się nam ona naturalnym stanem rzeczy, zatem przestajemy ją doceniać. Proces budowania i utrzymywania wysokiej motywacji jest naprawdę mozolny i działa tylko wtedy, gdy myślimy o nim długofalowo. Motywacyjna rola wynagrodzenia rozpoczyna się w momencie dołączenia do pensji zasadniczej systemu świadczeń pozapłacowych i premii uznaniowej. Obserwujemy, że w Polsce powoli się to jednak zmienia. Zmierzamy w kierunku



światowego wzorca, w którym według badań pensja zasadnicza stanowi zaledwie 33% w krajach Europy Zachodniej i jedynie 17% w Stanach Zjednoczonych. Pozostałą część miesięcznego wynagrodzenia są premie finansowe o charakterze uznaniowym, często uzależnione od osiąganych wyników oraz pozapłacowe świadczenia dodatkowe. Kwota przeznaczana na świadczenia pozapłacowe na pracownika w Polsce systematycznie wzrasta.

A czego Pana nauczyły podróże?

Pomogły mi zrozumieć świat – dzięki nim nabieram wiary i pokory. Podróże udowodniły mi, że nie jest ważne gdzie się mieszka i co jest narodową potrawą, bo bez względu na długość i szerokość geograficzną, wszyscy chcemy być szczęśliwi, mieć dobrą pracę i kochającą rodzinę. Dzięki doświadczeniom zdobytym na niemal wszystkich kontynentach lepiej rozumiem potrzeby moich bliskich, pracowników czy klientów. Z każdej podróży wracam pozytywnie naładowany, ze zmagazynowaną energią nie tylko do pracy, ale również do życia.

I wtedy planuje Pan kolejny urlop?

Nauczyłem się cieszyć tym co mam tu i teraz – nie wpadłem w pułapkę ciągłego gonienia za urlopem. Po powrocie do pracy staram się jak najdłużej pamiętać o wakacyjnych wiozazach. Mimo iż perspektywa zaplanowania kolejnego wyjazdu nęci. Wszystko jednak w swoim czasie.

Na co zwraca Pan uwagę wybierając hotel?

Jeśli mowa o podróżach służbowych decyduje

lokalizacja – sąsiedztwo miejsc spotkań czy lotniska. Nie bez znaczenia jest atmosfera panująca w danym hotelu. Cenię miłą, profesjonalną obsługę i bezwzględnie nieograniczony dostęp do Internetu. Natomiast gdy szukam miejsca na wakacje, hotel musi być klimatyczny, kameralny, z rozbudowaną bazą rekreacyjno-sportową – koniecznie z siłownią i basenem, kortem do tenisa i boiskiem do siatkówki. Na bliskości i atrakcyjności plaży bardziej zależy mojej rodzinie.

Czyli ma Pan duszę nie tylko podróżnika, ale i sportowca?

Sport dodaje mi energii i dlatego regularnie jeżdżę na rowerze szosowym lub biegam. W ubiegłym roku wziąłem udział w wyścigu kolarskim KaszebeRunda, rozgrywanym na terenach Szwajcarii Kaszubskiej ze startem i metą w Kościerzynie, i pokonałem dystans 125 kilometrów. Uwielbiam grać w tenisa i jestem dumny z tego, że poprawiłem swój forehand. Kiedy tylko możemy, jeździmy z córką na rowerach lub na rolkach. Marzę, by pokonać rowerem trasy szosowych wyścigów kolarskich Giro

d'Italia czy Tour de France lub spędzić urlop w akademii tenisa Nicka Bollettieri'ego.

Gdzie się Pan wybierze w najbliższej przyszłości?

Chciałbym spędzić z rodziną wakacje na Bora Bora. Przepiękne plaże, lazurowa woda, kusi mnie też nurkowanie, no i głębia Oceanu Spokojnego – tylko pytanie – czy dla mnie nie za spokojnego? ■



Francuska przestrzeń w Warszawie

Air France zorganizował pod koniec października w naszej stolicy niecodzienną prezentację. Na stołecznym Okęciu, w strefie tranzytowej, pojawiły się charakterystyczne kapsuły foteli klasy Business francuskiego przewoźnika. Zainteresowanych nie brakowało.



Pomysł był prosty. Pokazać, jak wyglądają oraz jaką mają funkcjonalność i gwarancję swobody pasażera. Przypominające nieco muszle, monolityczne, wykonane z solidnego tworzywa fotele nie pozostawiały obojętnymi. Pasażerowie korzystający z warszawskiego lotniska, jeśli tylko nie musieli spieszyć się do podstawowego już samolotu, z ciekawością oglądali prezentację.

I trudno się temu dziwić. Od kilkunastu miesięcy francuskie linie mają aż cztery klasy podróży, co pozwala na większą swobodę wyboru i daje klientom możliwość dostosowania swych wymagań do oferty przewoźnika. Zmieniły się też same nazwy tych klas: obok Premiere, czyli klasy pierwszej, Affaires czyli właśnie biznesowej, pojawiła się nowa wartość, Premium Voyageur, coraz bardziej popularna klasa pośrednia, między biznesem i klasą ekonomiczną, która nazywana jest po prostu Voyageur. Wymiana foteli biznesowych w samolotach obsługujących

rejsy long haul nadal trwa, można je już znaleźć na pokładzie blisko 30 maszyn francuskiego przewoźnika.

Terytorium niezależne

L'Espace Affaires, czyli przestrzeń biznesowa to najkrótsza i najbardziej trafna definicja nowej klasy biznesowej Air France. Konstruktorzy przyłożyli szczególną wagę do swobody i prywatności przestrzeni do wypoczynku ale również pracy podczas lotu, co przecież wcale nie jest takie odosobnione. Dzięki kapsułkowej konstrukcji i rozwiązaniom w kabinie ta przestrzeń dla pasażera Affaires zwiększyła się aż o 27 procent. Sztywna konstrukcja z kompozytu (daje to dodatkowe poczucie bezpieczeństwa) pokryta została wytrzymałym i miłym w dotyku dla skóry, materiałem, zaś zagłówki wykonane zostały ze skóry. Nawet jeśli fotele ustawione są w tandemie szerokie i autonomiczne podłokietniki, mieszczące panel sterowania, dają



gwarancję niezależności. Każdy fotel ma własne oświetlenie do czytania, z boku wygospodarowano jeszcze nieco przestrzeni na schowki, których pasażerowi w trakcie kilkugodinnego rejsu nigdy za wiele. Nie zabrakło, rzecz jasna gniazda zasilania, dzięki któremu laptop nie odmówi posłuszeństwa.

Kwintesencją komfortu jest szerokość siedziska (to aż 61 centymetrów) oraz długość rozłożonego w pełni fotela, który tworzy niemal zupełnie płaskie, dwumetrowe łóżko. Nie ma obawy drętwienia nóg i kłopotów z krążeniem. Jest za to okazja, by solidnie odpocząć w trakcie podróży. Oczywiście pod warunkiem, że nie skusi się na skorzystanie z pokładowego systemu rozrywki. Osobisty ekran o przekątnej 15 cali, kusi wielkim wyborem – od filmów fabularnych, które właśnie zawiąły do kin, przez telewizyjne programy rozrywkowe, biznesowe i muzyczne, po setki płyt, kompilacji audycji radiowych, interaktywnych gier a nawet kursy językowe i programy relaksacyjne.

Warto chcieć więcej

Podróżni oglądający na warszawskim Okęciu nowe fotele Affaires mogli także dowiedzieć się, jakie dodatkowe przywileje czekają pasażerów tej klasy podczas transkontynentalnego lotu, na przykład z Warszawy, przez Paryż do Azji lub Afryki.

A wszystko zaczyna się jeszcze przed lotem, ponieważ, pasażer klasy Affaires zapraszany do odrębnych stanowisk odprawy oferowanych przez większość portów lotniczych na świecie oraz do salonów Business lounge Air France, gdzie zawsze czeka dobry posiłek, aromatyczna kawa i kieliszek zacnego wina. Podróżny ma prawo odprawić 2 sztuki bagażu ważące po 32 kg, jako bagaż rejestrowany (jeśli jest członkiem programu lojalnościowym Flying

Blue na poziomie Platinum, Gold lub Silver – a zdecydowanie warto zbierać te punkty – limit wzrasta do 3 x 32 kg).

Dodatkowo na pokład może zabrać dwa bagaże podręczne o łącznej wadze do 18 kilogramów.

Wejście na pokład samolotu odbywa się poza kolejnością, a kiedy już pasażer znajdzie się w fotelu dostaje hipoalergiczną poduszkę, welniany, miękki koc oraz kosmetyczkę z niezbędnymi podczas lotu gadżetami i kosmetykami.

Osobnym rozdziałem podróży jest catering. Tu także wprowadzono nowości a potrawy przygotowują uznani mistrzowie kuchni. Jeszcze przed startem pasażerowie witani są drinkiem powitalnym, zaś oferowany w powietrzu posiłek, rodem z francuskiej restauracji, to przystawka, danie główne, deser i sery – wszystko serwowane na porcelanie i obrusach z emblematem. Jeśli pasażer nie życzy sobie, aby mu przeszkadzano w czasie lotu, może poprosić o posiłek w formie ekspresowej. Do jego dyspozycji pozostaje samoobsługowy bar a personel pokładowy w każdej chwili służy pomocą. ●



LATAJ ZDRÓW

Paul Cheung wyjawia kilka prostych sposobów na utrzymanie dobrej formy w każdych warunkach.



Podróż służbowe mają swoje dobre strony: możemy odwiedzić nowe miejsca i poznać ciekawych ludzi. Jednakże, gdy latamy bardzo często, prawdopodobnie nie jest nam łatwo utrzymać właściwą formę i sylwetkę. Jeśli nie należymy do osób bardzo dbających o zdrowie, to na pewno doświadczamy przynajmniej tego dziwnego poczucia winy po spożyciu kolejnego ciężkiego posiłku, lub też na widok kolegów przebywających nałogowo w hotelowej siłowni.

Niezależnie od tego, pod którą grupę podpadamy: entuzjastów sportu, mało wytrwałych zapaleńców, czy też tych na wskroś leniwych – spędzanie masy czasu w samolotach, hotelach, częste przekraczanie stref czasowych i niezdrowe nawyki żywieniowe, stanowią poważną przeszkodę w osiągnięciu i utrzymaniu dobrej formy.

Kwestia braku ruchu stała się narodowym problemem Brytyjczyków – w 2010 roku organizacja British Heart Foundation walcząca z chorobami serca, doniosła, że nieomal 1/4 dorosłych Brytyjczyków cierpi na otyłość. W Polsce także nie jest najlepiej, choć zaczęliśmy zauważać ten problem stosunkowo niedawno. Ryzyko otyłości jest szczególnie wysokie w przypadku podróżujących biznesmenów. Według badań czasopisma *Journal of Occupational and Environmental Medicine*, osoby często podróżujące mają nie tylko wyższy współczynnik otyłości, ale również czują się mniej zdrowo.

Badania z 2008 roku przeprowadzone przez dr Richarda Godfreya z Uniwersytetu Brunel, sugerują, że relatywnie dobrą kondycję można utrzymywać przez około dwa tygodnie, ale w praktyce wielu z nas odczuwa spadek formy znacznie szybciej. – Zmiany są już widoczne po tygodniu – przekonuje David Foo, analityk finansowy, który często podróżuje między Wielką Brytanią i Singapurem. – Nawet po tak krótkim czasie zauważam przyrost tkanki tłuszczowej na brzuchu.

Jest to dość zrozumiałe – wchodząc do samolotu, wkraczamy niemalże na wrogi teren. Jednakże istnieją proste sposoby na to, by poczuć się nieco lepiej i można je stosować już w trakcie lotu.

Badania przeprowadzone w 2007 roku przez American College of Sports Medicine wykazały, że odwodnienie – szczególnie groźne podczas lotu samolotem – znacząco zmniejsza zdolność do wykonywania ćwiczeń siłowych. Dlatego tak ważne jest utrzymywanie odpowiedniego poziomu płynów w organizmie. – Warto mieć ze sobą butelkę wody i w razie potrzeby napełniać ją pod-

czas lotu – radzi Mark Kennedy, kinezyjolog (specjalista w dziedzinie nauki o ruchu człowieka) i jeden z założycieli strony *healthynomics.com*, która zawiera wskazówki dotyczące zdrowego stylu życia.

Niemniej ważny jest ciągły ruch. Wojskowy instruktor fitness Alex J. Abdullah proponuje kilka prostych ćwiczeń, które można wykonać w samolocie: – Zalecam serię ćwiczeń, od głowy

i znieście uczucie senności (na następnej stronie znajdziecie także ćwiczenia, które można wykonywać w zaciszu pokoju hotelowego).

Innym problemem, z którym borykają się osoby często podróżujące samolotami, jest brak wartościowego pożywienia na pokładzie. Typowy posiłek w klasie ekonomicznej, podczas lotu międzykontynentalnego składa się z jednego ciepłego dania, przekąski w postaci lodu na patyku w czekoladzie, oraz rogalika z serem przed wylądowaniem. Zawartość tłuszczów nasyconych w lodzie czekoladowym i rogaliku to łącznie 40 g, czyli ponad połowa zalecanej dziennej dawki tłuszczu (w oparciu o dietę 2 tysięcy kalorii). Co jest więc lepsze: zjeść produkty nafaszerowane cukrem, solą i tłuszczem, czy głodować, ryzykując wprowadzenie naszego organizmu w stan kataboliczny (kiedy organizm spala własne białka)?

Wydawałoby się, że rezygnując z jednego posiłku nie wyrządzamy sobie większej szkody, ale głodzenie się w ten sposób, może przynieść efekt przeciwny do zamierzonego. Gdy organizm jest w stanie katabolicznym, wzrasta poziom kortyzolu, przez co nie spala on tłuszczu, ale tkankę mięśniową. Tak więc lepiej zjeść niewielką ilość wysokokalorycznego pożywienia, niż nie jeść nic. Rezerwując bilet, warto poprosić o posiłek „specjalny”, na przykład taki, który zawiera mniej soli, tłuszczu lub kalorii. Większość długodystansowych przewoźników oferuje taką możliwość.

A jak możemy zadbać o naszą kondycję już po przylocie na miejsce? Amy Mac, propagatorka fitness i autorka serii *Hotel Workout* (*withamymac.com*), twierdzi, że kluczowe dla utrzymania dobrej formy jest „stawianie sobie małych, ale jasnych celów”. – Możemy na przykład obiecać sobie, że będziemy jeść tylko chude mięso oraz warzywa, najwyżej jedną wysokokaloryczną przekąskę dziennie, lub że będziemy ćwiczyć przez co najmniej 20 minut każdego dnia – przekonuje Mac. – Nie warto stawiać sobie nierealnych postanowień w stylu: „Będę codziennie chodzić do siłowni, jeść tylko sałatki i całkowicie odstawić słodycze”.

Przed snem przyda się parę ćwiczeń rozciągających. Trener Will Woodfall, który prowadzi w Londynie studio ćwiczeń o nazwie *Fit 4 Purpose*, ma kilka cennych rad. – Przed rozciąganiem się, warto wziąć ciepłą kąpiel, aby rozluźnić ciało i podnieść jego temperaturę. Postaraj się dobrze rozciągnąć przednie mięśnie ud, ścięgna podkolanowe oraz łydki. Przyczyni się to do obniżenia aktywności współczulnego układu nerwowego oraz zwiększy prze-



Sposobem na utrzymanie dobrej formy jest wyznaczanie sobie kolejnych, drobnych zadań

aż po palce u stóp, do których przyda się większa przestrzeń na tyłach samolotu. Zaczynij od szyi: kręć nią w jednym, a potem w drugim kierunku. Następnie obroty ramionami w przód i w tył, skręty tułowia w lewo i w prawo, kręcenie nadgarstkami, zaciskanie i rozwieranie palców oraz kręcenie kostkami u nóg.

Następnie spróbuj dotknąć palcami rąk palców u stóp, aby rozciągnąć ścięgna, które zapewne są spięte od dłuższego przebywania w pozycji siedzącej. Na koniec kilka przysiadów. Sekwencja ta zapewni szybsze krążenie krwi w organizmie

plyw krwi w organizmie. Wykonuj te ćwiczenia w zaciemnionym pomieszczeniu. Po takim zabiegu, twoje ciało będzie gotowe do głębokiego snu, wzrośnie też poziom melatoniny we krwi.

Następnego dnia warto poświęcić na ćwiczenia tyle samo czasu, co na posiłki. Jest wiele sprzecznych porad dotyczących tego, co powinniśmy jeść przed ćwiczeniami, ale najprościej rzecz ujmując, należy spożywać węglowodany, które zapewnią nam energię do treningu. Alex Popple, dietetyk brytyjskich pływaków wyczynowych, twierdzi, że wszystko zależy od tego ile mamy czasu na strawienie posiłku przed treningiem. – Na dwie do czterech godzin przed wysiłkiem możemy pozwolić sobie na dużą porcję węglowodanów w postaci makaronu lub ryżu. Na godzinę do dwóch przed ćwiczeniami, musi nam wystarczyć mała porcja węglowodanów, na przykład tost, płatki zbożowe lub banan, a na mniej niż godzinę przed treningiem możemy wypić napój o dużej zawartości węglowodanów, jak na przykład mleko lub niekwaśny sok owocowy.

Jeśli w naszym hotelu nie ma basenu, a hotelowa siłownia to jedna nieczynna bieżnia i kilka ciężarków, nie ma co rozpaczać. – W zeszłym roku pojechałem w lecie do Indii, więc jogging na wolnym powietrzu odpadał – mówi Kennedy. – Zdałem się więc na swoją pomysłowość i ćwiczyłem w pokoju hotelowym. Możecie nie wierzyć, ale do ćwiczeń naprawdę nie są nam potrzebne żadne przyrządy – wystarczy masa własnego ciała. Można robić pompki, wykroki, przysiady, skoki – jest mnóstwo możliwości. Jeśli klimat sprzyja joggingowi, warto poprosić na recepcji o mapę okolicy.

Abdullah dodaje: – Jeśli hotelowa siłownia jest dobrze wyposażona, ale masz mało czasu, spróbuj ćwiczyć seriami. Najważniejsze jest to, aby całość nie trwała dłużej niż 30-40 minut. Jeśli chcesz skupić się na podnoszeniu ciężarów, wykonaj serię obejmującą ćwiczenia na każdą z głównych partii ciała – klatkę piersiową, plecy, nogi, ramiona i barki.

Jeśli wolimy skupić się na treningu cardio, najlepszy będzie trening interwałowy. – Nieważne czy wybierzesz rower, bieżnię, czy crosstrainera – przekonuje Abdullah. – Ćwicz z maksymalnym natężeniem przez 30 sekund, a potem wróć do dogodnego dla siebie tempa. Zmieniaj tempo kilka razy przez około 20 minut. Taki trening jest bardzo skuteczny. Will Woodfall przekonuje, że najlepiej ćwiczyć w godzinach porannych, ponie-

waż w późniejszej porze dnia zawsze może wyskoczyć nam coś ważniejszego. Nie należy trenować tuż przed pójściem spać. – W takim przypadku organizm zaczyna produkować za dużo kortyzolu i adrenaliny, co utrudnia zaśnięcie – radzi Woodfall.

Gdy Mark Kennedy wybiera się w podróż, zabiera ze sobą zestaw TRX Suspension Training Pro Pack (trxfitness.co.uk). – Jest to zestaw, dzięki któremu można ćwiczyć wszystkie partie ciała (jedną z jego części są specjalne taśmy elastyczne), zarówno w pokoju hotelowym, jak i na świeżym powietrzu. Mogę go przymocować do drzewa, drzwi pokoju, huśtawki, lub choćby poprzeczki bramki do piłki nożnej. Opcje mocowania są niezliczone. Całość waży niecały kilogram i łatwo mieści się w bagażu podręcznym. Do zestawu do-

łączana jest płyta DVD, przedstawiająca podstawowe ćwiczenia, w tym 30-minutowy trening, na górną i dolną część ciała. Lateksowe taśmy są również lekkie, uniwersalne i skuteczne.

Hotele sieci Sheraton są jedynymi, które starają się pomóc swoim gościom utrzymać dobrą kondycję. Na stronie sheratonfitness.com/training znajdziemy cztery 20-30 minutowe serie ćwiczeń. Właściciele iPhone'ów, mogą wypróbować aplikację

Fitness Builder, która zawiera 5600 zdjęć i filmów z ćwiczeniami, oraz ponad 750 pełnych treningów.

Firma Technogym (technogym.com) ma inne rozwiązanie. Technogym Wellness Key, to wtyczka, którą podłącza się do maszyn do ćwiczeń na siłowni, zmieniając ich ustawienia na takie, które są dla nas najdogodniejsze. Urządzenie to śledzi również nasze ruchy i mierzy intensywność ćwiczeń, które wykonujemy. Wszystko to możemy potem przeanalizować na komputerze. Nowy model o nazwie My Wellness Key, który może być również wykorzystywany do ćwiczeń na świeżym powietrzu, pojawi się jeszcze w tym roku.

Po porannym treningu i spotkaniach z klientami, gdy czujemy się jeszcze całkiem świeżo, nadchodzi prawdziwy test – wieczór obfitujący w napoje wysokoprocentowe i niezdrowe jedzenie. Nie warto, jednakże, przejmować się jedną chwilą słabości. – Stawiam na umiarkowanie – twierdzi Mac. – Jeśli ktoś chce zabrać mnie do knajpki, gdzie podają najlepsze hamburgery i frytki w mieście, nie odmawiam. Potem jednak pamiętam o tym, by pobić nieco dłużej niż zwykle, a nazajutrz zjeść coś lekkiego. W podróży trzeba być elastycznym, ale także przezornym. ■



Testem jest wieczór atrakcji, wysokowych napojów i niezdrowego jedzenia

Trening w pokoju hotelowym

Trener fitness, Will Woodfall z Fit 4 Purpose, przygotował z myślą o czytelnikach Business Travellera, trening, który jest odpowiedni zarówno dla kobiet jak i mężczyzn o różnym stopniu sprawności fizycznej. – Podczas tych ćwiczeń popracujemy nad stabilizacją barków oraz elastycznością bioder, co pozwoli uniknąć kontuzji podczas treningu na siłowni. Wykonujcie te ćwiczenia 3 do 5 razy w seriach, nie robiąc przerw. Aby uzyskać więcej porad, wyślij e-mail pod adres fit4purpose@live.co.uk

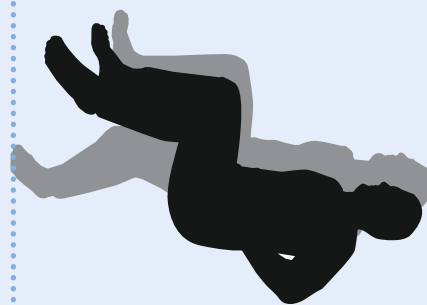


Rozgrzewka

1 Ślizg nogi – 5 powtórzeń na każdą nogę (jedna seria).

Cel: Wzmocnienie mięśni tułowia.

Połóż się na plecach i unieś obie nogi nad ziemię tak, aby kolana były zgięte i znajdowały się bezpośrednio nad biodrami. Wciągnij lekko brzuch, napinając mięśnie dna miednicy (tzw. mięśnie Kegla). Wyprostuj powoli jedną nogę w kierunku podłogi tak, aby pięta znajdowała się około 2 cm od ziemi. Wróć do pozycji wyjściowej.



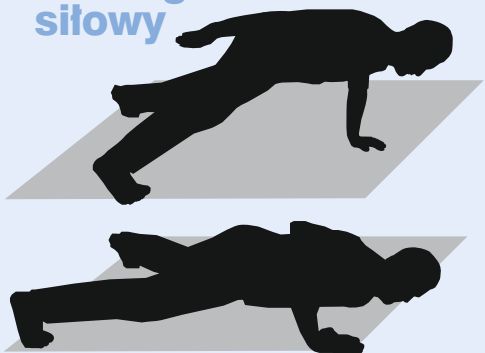
2 Clam (ang. małż) – 10 powtórzeń na każdą nogę (jedna seria).

Cel: Wzmocnienie mięśni pośladków, bioder i tułowia.

Połóż się w pozycji embrionalnej z kolanami ugiętymi pod kątem 90 stopni i piętami stykającymi się ze sobą. Rozszerz kolana – pięty nadal razem. Leżąc w tej pozycji, napnij przez 5 sekund mięśnie pośladków. Zakres ruchu może być niewielki, ale pamiętaj o tym, by biodra nie ruszały się podczas ćwiczenia.



Trening siłowy

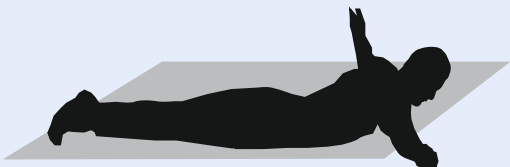


3 Pompki jednostronne – 6 powtórzeń na każdą rękę.

Pompki – sześć powtórzeń (razem cztery serie).

Cel: Wzmocnienie klatki piersiowej, tułowia, mięśni barku, mięśni zębatych (po bokach klatki piersiowej).

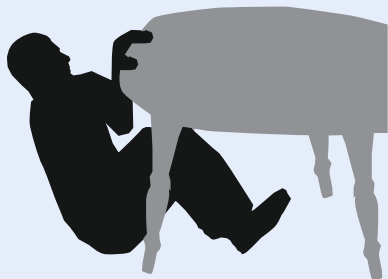
Zacznij w pozycji takiej jak do pompek, nogi szeroko rozstawione, ręce bezpośrednio pod ramionami. Kręgosłup powinien znajdować się w pozycji neutralnej – nie powinien być zaokrąglony. Powoli unieś jedną rękę z podłogi i dotknij biodra. Po powtórzeniu ćwiczenia sześć razy na każdą rękę, wykonaj jeszcze sześć pełnych pompek. Pamiętaj, by przy ruchu do góry rozłożyć łopatkę tak, jakbyś chciał strącić je z pleców.



4 Pozycja „T” – 12 powtórzeń (jedna seria).

Cel: Wzmocnienie mięśni szyi, górnej partii pleców.

Położ się na brzuchu, z twarzą na podłodze. Ułóż ciało w pozycji litery „T”. Ściągnij łopatkę i unieś ramiona nad ziemią przez pięć sekund. Nie pozwól, aby ramiona przybrały kształt grota strzałki.



5 Biurko-wioślarz – 10 powtórzeń (jedna seria).

Cel: Wzmocnienie górnej partii pleców, bicepsów, mięśni grzbietu.

Usiądź na podłodze z nogami pod biurkiem, przytrzymaj się jego krawędzi i ugnij kolana. Następnie przyciągnij tułów do biurka. Tempo: tułów do góry w 1 sekundę, przytrzymaj przez 4 sekundy, potem powoli w dół przez 4 sekundy.

6 Step boczny na krześle – 12 powtórzeń na każdą nogę (1 seria).

Cel: Wzmocnienie mięśni ud, pośladków, ścięgien podkolanowych.

Weź krzesło, najlepiej z miękkim siedziskiem (takie będzie bardziej niestabilne, co pozwoli ci poćwiczyć mięśnie stabilizujące stóp i kostek). Stań bokiem do krzesła i wejdź na nie nogą znajdującą się bliżej niego (uważaj, aby nie stawiać nóg zbyt blisko krawędzi krzesła, bo może się ono przewrócić). Unieś palce wyprostowanej nogi, aby utrudnić sobie zadanie.



7 Wykroki – 24 powtórzenia (jedna seria).

Cel: Wzmocnienie mięśni ud, pośladków, ścięgien podkolanowych, przywodzicieli uda.

Zrób wykrok do przodu do momentu, gdy kolano tylnej nogi znajdzie się 2 centymetry nad ziemią. Zmień nogi. Wykonaj wykrok w bok (palce u stóp podążają w tym samym kierunku, co kolano), tak, aby druga noga całkowicie się wyprostowała. Zmień nogi. Zrób wykrok do tyłu na jednej, a następnie na drugiej nodze. Każdy wykrok liczysz jako jedno powtórzenie.



8 Głębokie przysiady – 12 powtórzeń (jedna seria).

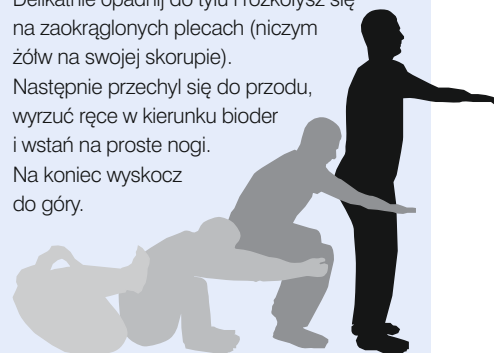
Cel: Wzmocnienie wszystkich partii ciała.

Stań w rozkroku – stopy na szerokości ramion. Wykonaj głęboki przysiad i zaokrąglij plecy.

Delikatnie opadnij do tyłu i rozkołysz się na zaokrąglonych plecach (niczym żółw na swojej skorupie).

Następnie przechyl się do przodu, wyrzuć ręce w kierunku bioder i wstań na proste nogi.

Na koniec wyskocz do góry.



Ćwiczenia na zakończenie

9 Ściąganie ręcznika

Cel: Wzmocnienie mięśni stóp, bioder, kolan.

Usiądź na krześle, i ułóż ręcznik pod bosymi stopami. Rozłóż ręcznik przed sobą na całej jego długości i ułóż

na nim stopy, jedna obok drugiej. Staraj się zmiąć ręcznik używając w tym celu jedynie palców stopy. Kolana i kostki powinny być nieruchome.



10 Balansowanie na materacu – 1 powtórzenie.

Cel: Wzmocnienie mięśni stóp, bioder, kolan.

Stań na łóżku na jednej nodze przez jedną minutę. Powtórz to ćwiczenie dla drugiej nogi. Po jakimś czasie powinieneś czuć ból w biodrach i stopach. Aby utrudnić sobie zadanie, zamknij oczy.





Nowe marki, nowe szanse

Grupa Hotelowa Orbis, wspólnie ze swoim partnerem strategicznym firmą Accor, rozpoczynają realizację nowej strategii w obrębie hoteli ekonomicznych.

Ogromne i ambitne przedsięwzięcie ma zapewnić wzrost zadowolenia klientów, a także wartość i rentowność wszystkich marek w tym segmencie. Projekt przewiduje modernizację, zmianę identyfikacji wizualnej, a także wprowadzenie nowych produktów i usług.

CO ULEGNIE ZMIANIE?

W konsekwencji działań związanych z nową strategią z rynku znikną hotele

Etap, All seasons, a ibis przejdzie gruntowną przemianę. W ich miejsce powstaną ibis budget, ibis styles, i odmieniony ibis. Stworzą one grupę trzech silnych oraz innowacyjnych marek, których fundamentem stanie się „ibis”. Elementem spajającym wszystkie nowe marki będzie wspólne DNA, oparte na trzech wartościach: prostocie, nowoczesności oraz wygodzie, przy wyraźnym sprofilowaniu oferty.

Wszystkie marki będą korzystały z wiodącej roli mega brandu ibis. ibis jest



liderem rynku w 12 krajach i cieszy się na całym świecie rosnącą popularnością, która wynika z jego bardzo dobrej reputacji. Teraz ten pozytywny wizerunek zostanie przeniesiony na wszystkie marki w obrębie segmentu ekonomicznego. W ramach projektu zostanie wdrożony plan modernizacji istniejących hoteli, który obejmie m.in. działania rebrandingowe, wprowadzenie nowych produktów i usług oraz ogólne zwiększenie oferowanego gościom komfortu.

„W 2012 roku rozpoczniemy realizację projektu modernizacji naszych hoteli w segmencie ekonomicznym. Przede wszystkim we wszystkich markach chcemy podnieść komfort łóżek hotelowych. Po drugie, odnowimy wystrój pomieszczeń ogólnego użytku. Będziemy koncentrować się przy tym na trzech głów-

nych zasadach: prostocie, nowoczesności i dobrym samopoczuciu. Wnętrza mają być teraz bardziej przystępne, gościnne i nowoczesne. Dzięki nowemu wystrojowi przestrzenie użytkowe, takie jak recepcja czy lobby, staną się ciepłymi i przyjaznymi miejscami sprzyjającymi komunikacji i nawiązywaniu nowych kontaktów międzyludzkich” – zapewnia David Henry Sales, Marketing, Distribution & Revenue Management Director, Grupa Hotelowa Orbis.

Całemu projektowi będzie towarzyszyć kampania informacyjna, która rozpocznie się w 2012r. Jej celem ma być wyjaśnienie istoty zmian w architekturze marek oraz przybliżenie oferty każdej z nich.

ibis stanie się megabrandem. Skupione pod tą marką trzy nazwy pozwolą klientom na wolność wyboru



David Henry Sales, Marketing, Distribution & Revenue Management Director, Grupa Hotelowa Orbis

JAKI BĘDZIE NOWY IBIS, IBIS BUDGET I IBIS STYLE?

Wszystkie hotele w segmencie ekonomicznym będą miały „odświeżony” wizerunek, dzięki czemu klienci odkrywają je na nowo. Nowa architektura marek zakłada lepszą segmentację produktów, która ma się przyczynić do rozwoju, zwiększenia efektywności i udziału w rynku.

Od teraz ibis budget będzie przede wszystkim marką praktyczną i niezobowiązującą. Ma zagwarantować podstawowe wartości dla klientów, którzy oczekują niezależności i autentyczności. ibis styles stanie się barwną i kolorową marką. Jej wyraźny akcent ma być położony na zabawę, optymizm, nowoczesność i design. Co ważne, cena ma być przystępna dla każdego. Odnowiony ibis będzie marką oferującą kompletny wachlarz usług oraz

najwyższy poziom komfortu w swoim segmencie ekonomicznym. ibis będzie dedykowany klientom wymagającym pełnego produktu o jednolitym standardzie usług.

Wszystkie zaplanowane zmiany mają na celu lepsze dostosowanie oferty wszystkich hoteli ekonomicznych do wymagań klientów, a także sprostaniu rosnącym i zmieniającym się oczekiwaniom rynku. „Klient XXI wieku jest kolekcjonerem wrażeń, doświadczeń, a dokonywane przez niego wybory mają przede wszystkim wzbogacać jego styl życia. Stąd nowoczesne, atrakcyjne i nowatorskie marki oddziałują głównie na zmysły dostarczając odpowiednich doznań.

w 2012 roku. Cztery nowe hotele ekonomiczne są już na wykończeniu. Dwa kompleksy, w których skład wchodzi hotele ibis i ibis budget, powstają w Warszawie przy ul. Bitwy Warszawskiej 1920 roku oraz w Krakowie przy ul. Pawiej. W stolicy w ibis oraz ibis budget Warszawa Reduta goście będą mieli do dyspozycji 333 pokoje, natomiast w ibis oraz ibis budget Kraków Stare Miasto 302 pokoje. Dzięki nowym inwestycjom sieć hoteli ekonomicznych Grupy Hotelowej Orbis zwiększy się z 18 do 22. Nowe obiekty są zlokalizowane w strategicznych punktach – w Warszawie jest to sąsiedztwo po-



My chcemy osiągnąć taki efekt właśnie poprzez wprowadzenie pewnych zmian. W branży hotelarskiej klienci, na każdym poziomie cenowym, oczekują doskonałej lokalizacji, komfortowego umeblowania i profesjonalnej jakości obsługi. Ponadto, konsumenci stali się ekspertami w każdej praktycznie dziedzinie, również hotelarskiej. Dzięki rozwojowi technologii, teleinformatyki i telekomunikacji, klienci są znakomicie poinformowani i dokonują bardzo przemyślanych wyborów – powiedział David Henry.

NOWE INWESTYCJE GRUPY HOTELOWEJ ORBIS

W Polsce pierwsze hotele pod nowymi markami zostaną oddane do użytku

wstającego centrum biznesowo-handlowego, a w Krakowie Dworzec Główny i Stare Miasto.

Znaczenie hoteli ekonomicznych rośnie z roku na rok. Są coraz bardziej popularne wśród turystów. Wprowadzając zmiany w tym segmencie Grupa Hotelowa Orbis chce jak najlepiej dostosować się do zmian na rynku i oczekiwań konsumentów. Tak bogato rozbudowana architektura marek ekonomicznych gwarantuje gościom najszerzy wybór i jeszcze większą dostępność, a dla Grupy Hotelowej Orbis jest to realna szansa na ekspansję i umocnienie pozycji lidera. ■

www.accorhotels.com
pl-pl.facebook.com/AccorhotelsPolska



nie tylko w galerii

Kiedys hotele kojarzyły się tylko i wyłącznie z łózkami do spania i salami konferencyjnymi. Na szczęście te czasy są już za nami, a dzięki sieci Starwood Hotels & Resorts, która jako pierwsza wprowadziła komunikację brandingową, marki hotelowe nabrały osobowości, charakteru, a świat podróży stał się jeszcze ciekawszy.

Starwood na świecie posiada dziewięć marek i każda z nich ma inną osobowość. Najmłodszym dzieckiem sieci jest nabyta w 2005 roku marka Le Meridien, która po przejściu przeobra-

ziła się w mekkę miłośników sztuki, kultury i dobrych kulinariów. Była to naturalna konsekwencja, gdyż Le Meridien wywodzi się z bogatej kulturalnie Europy. Oprócz standardowych usług hotelowych marka oferuje gościom możliwość

STARWOOD



dokonywania odkryć kulturalnych, sprawia, że gość podczas pobytu w hotelu patrzy na rzeczy z innej perspektywy, dzięki czemu staje się bardziej kreatywny i twórczy. A jak to się dzieje?

SZTUKA KREACJI

Po przyłączeniu do Starwooda, Le Meridien zaangażowała Kuratora Kultury jak również grupę kreatywnych osób związanych z różnymi gałęziami kultury wprowadzającą nowatorskie pomysły, roboczo nazywaną grupą LM100. Celem

jektowane przez artystów i same w sobie stanowią dzieło sztuki. W lobby gość otulony zostaje muzyką stworzoną specjalnie dla marki przez współpracujących z nią artystów, działających w ramach stowarzyszenia LM 100.

Sztuka towarzyszy gościowi przez cały pobyt. Przy zameldowaniu do hotelu każdy otrzymuje klucz, który otworzy nie tylko drzwi do pokoju, ale również udostępni wejście do świata kultury we współpracującej galerii. W przypadku warszawskiego hotelu Le Meridien Bristol jest to Ga-

**Sztuka
kreatywnego
podejścia do
codziennych
zjawisk
w hotelu jest
nowatorskim
konceptem
Le Meridien**

Le Meridien skomponowane pod czujnym i fachowym okiem Szefa Jean George'a Vonderichtena. Na początek niewielkie ilości, takie na jeden łyk, soku pomarańczowego, marchwiowego lub malinowego z dodatkiem przypraw chili, goździków lub pieprzu mają pomóc gościom obudzić się, otworzyć oczy.

Następnie w śniadaniowym menu znajdziemy croque madam, chrupiący bajgiel z wędzonym łososiem i aksamitnym tofu, espresso z jajek, a także tosty z ciasta maślanego.



działania tej grupy jest wzbogacenie wrażeń gości z pobytu w hotelach Le Meridien poprzez ułatwienie zainteresowanym dostępu do lokalnych centrów sztuki współczesnej.

Postacią, która ma największy wpływ na współpracę hoteli Le Meridien z lokalnymi ośrodkami sztuki współczesnej i współpracującymi z siecią uznanymi artystami jest Kurator Kultury – francuski artysta Jerome Sans. Jego działania polegają na identyfikowaniu i angażowaniu w prace dla sieci Le Meridien uznanych w świecie mistrzów sztuki, architektury, wzornictwa, mody i kuchni.

Trzy kluczowe słowa określające nową twarz Le Meridien to Elegancja, Kultura i Odkrywanie.

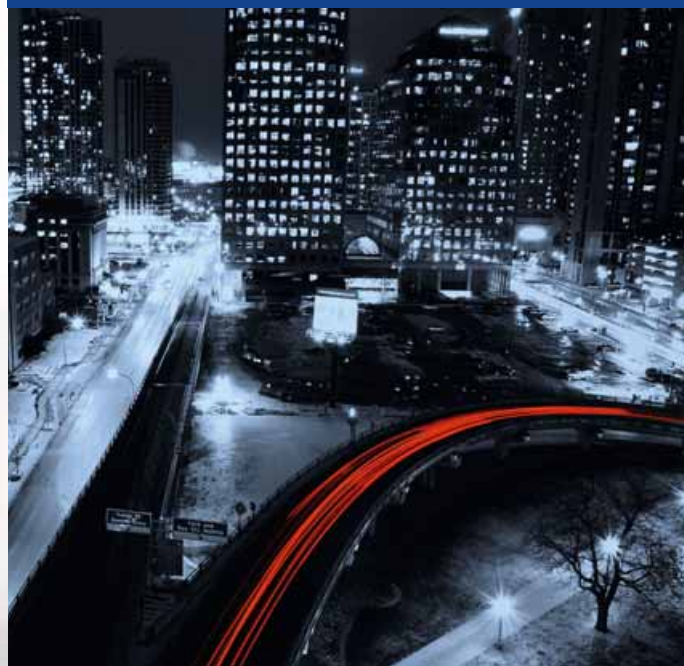
Przygoda kulturalna zaczyna się już przy wejściu do hotelu – w większości obiektów tej marki gość przechodzi przez tzw. punkt transformacji, czyli drzwi hotelu, które zostały zapro-

leria Zachęta. Jednocześnie sam klucz jest sztuką samą w sobie, gdyż jego design został stworzony przez artystów, a gość może je kolekcjonować, uzyskując w ten sposób kolekcję Le Meridien.

DŹWIĘK W WINDZIE

W hotelowej windzie czeka kolejna niespodzianka – muzyka stworzona przez Hishama Bharoochę, muzyka, fotografa i artystę sztuki wizualnej. Hisham tworzy sztukę inspirowaną przez prawdziwą naturę naszej tymczasowej egzystencji na ziemi. Jego prace próbują zrozumieć życie poprzez doznania, uczucia, które w nas objawiają się i przemijają. Nawiazawszy taką współpracę Le Meridien zmienia zwykły, przewidywalny przejazd windą, gdzie zazwyczaj panuje cisza w magiczne doznanie.

Jako sztukę w hotelach tej marki traktuje się również kuchnię. W każdym hotelu na świecie można spróbować śniadanie



Kolejnym elementem zestawu śniadaniowego są trzy, zrobione na podstawie przepisów szefów kuchni hoteli sieci Le Meridien i wyselekcjonowane przez J.G. Vongerichtena kanapki i ciasta.

W Warszawie jedynym hotelem marki jest Le Meridien Bristol zlokalizowany na Krakowskim Przedmieściu. To hotel o artystycznym rodowodzie – założony przez samego Ignacego Paderewskiego i od ponad 110 lat będący wizytówką Warszawy. ■

Le Meridien Bristol





Kolory Brukseli

Liat Clark przekonuje się, że stolica Belgii ma mnóstwo miejsc idealnie nadających się na szczególne okazje.

W tym mieście mieszczą się siedziby ponad 40 organizacji europejskich i międzynarodowych, w tym NATO i Parlamentu Europejskiego. W Brukseli jest również 311 sal konferencyjnych i 12 tysięcy pokoi hotelowych, więc tym

bardziej zaskakujące jest to, że przez centrum miasta nie trzeba przedzierać się jak przez dżunglę, zasłaniając się aktówką niczym tarczą, jak dzieje się to w innych dużych miastach. Pomimo że Bruksela znajduje się

o niecałe dwie godziny drogi pociągiem z Londynu, Paryża i Amsterdamu, to człowiek czuje się tu zaskakująco wyluzowany – tempo życia jest spokojniejsze, ludzie gościnni, a piwa z beczki nigdy nie brakuje. Miasto jest oczywiście dobrze znane z tego ostatniego,

Miasto dostosowuje się do rosnących wymagań, staje się coraz bardziej kreatywne

więc na gotyckim placu Grand Place, wpisanym na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, roi się od barów, serwujących różnorodne gatunki piwa. Co ciekawe, gastronomiczna renoma Brukseli ciągle wzrasta. Imigranci przemienili tutejsze ciche dzielnice w tętniące

życiem małe miasteczka. Zapewne słyszeliście o Małych Włoszech, ale czy wiecie, że istnieje tam też Mała Turcja i Małe Maroko? To istny raj na ziemi dla smakoszy oryginalnej kuchni.

Równie bogaty jest wybór miejsc na imprezy i konferencje. Bruksela zaspokoila rosnący

popyt na takie miejsca, przemieniając opuszczone fabryki i secesyjne budynki w centra, gdzie zawsze coś się dzieje. Poniżej lista miejsc, które warto wziąć pod uwagę, podczas planowania imprezy lub szkolenie w stolicy Belgii.

AREA 42

Ta modernistyczna, łatwo adaptowalna przestrzeń znajduje się nieopodal Gare du Nord (Dworca Północnego) i kościoła Mariackiego wybudowanego w stylu bizantyjskim. Po wejściu przez niepozorne drzwi trafiamy na dywan ze sztucznej trawy, który prowadzi do głównej sali, gdzie panuje niezwykła atmosfera.

Dwa lata temu mieściły się tu biura firmy telekomunikacyjnej, a całość zaprojektował szwajcarski architekt Michel Polak. Gdy miejsce to przejął francuski architekt Edouard Poullain, postanowił przemienić je w studio artystyczne, ale dzięki ogromnej powierzchni, może ono służyć także do innych celów. Area 42 szczególnie nadaje się na różnorodnego rodzaju imprezy, dzięki możliwości prezentowania prac znanych artystów (w budynku znajduje się studio), w tym spektakularnego Happy Birthday Mr President autorstwa Pieta.sO, czyli instalacji stworzonej w hołdzie Marilyn Monroe.

Znajdują się tu cztery pomieszczenia główne o powierzchni nieomal 2,5 tys. m², które można podzielić na mniejsze za pomocą zasłon. Wejście od strony ulicy wprowadza do największego Area Four, w którym podczas przyjęcia zmieści się 980 osób. Na suficie, wyłożonym szklanymi blokami, wiszą kinetyczne światła zaprojektowane przez Petera Keene, a betonowe filary idealnie kontrastują z białą przestrzenią.

Area Three mieści 190 delegatów i rozciąga się z niej widok na centrum Brukseli. Na końcu sali, obok poręczy zrobionej z gigantycznych wielokolorowych zapalek, znajdują się kręte czarne schody wykonane przez Antoine Meyera i prowadzące do sali Area Two, mieszczącej 290 osób. Można stąd przejść na patio z ogrodem wertykalnym, w którym artyści uprawiają warzywa. Sala Area One zmieści 300 osób w ustawieniu teatralnym i idealnie nadaje się na wykłady. Z pokrytego czerwonymi panelami sufitu zwisają gołe żarówki, a w małym patio na zewnątrz znajdują się drzewa różane.

■ 42 Rue des Palais;
tel +32 2218 1641; area42.be

CHALET ROBINSON

Belgijska stolica potrafi pokazać swoją pomysłowość, choćby dzięki temu niezwykłemu domowi, położonemu w parku Cambre, o dziesięć minut jazdy samochodem z centrum. Wybudowano go w 1877 roku na sztucznej wyspie (można dotrzeć na nią promem). Na początku XX wieku często wybierano się tu na podwieczor-



Area 42

ki, a obecnie, w dwa lata po ponownym otwarciu, Brukselczycy przybywają tu stadnie, by spożyć wyśmienity posiłek. Jeśli planujecie urządzić spotkanie połączone z kolacją, warto zamówić jeden z belgijskich klasyków, takich jak słodkie pulpeciki w gęstym karmelizowanym sosie z cykori.

Odkryty taras z widokiem na pobliskie tereny (gdzie nietrudno dojrzeć królika lub gęś, a całość wygląda niczym z filmu Disneya), można połączyć z restauracją, aby razem zmieścić do 200 gości. Wnętrze jest eleganckie: czarne drewniane blaty i podłogi, białe ściany i srebrne kuliste żyrandole. Okna wychodzą na pobliski staw, a na dole znajduje się salka konferencyjna dla 16 osób.

Na górze mieści się najbardziej efektowna sala ze sklepieniem sufitu, widocznymi belkami stropowymi, balkonem i sporym zadaszonym tarasem z tyłu. Sala ta może pomieścić do 200 uczestników spotkania. Przy wejściu na dole znajduje się też prywatna jadalnia. Park wychodzi na las Sonian Forest, który idealnie nadaje się na spacer.

■ 1 Sentier de l'Embarcadère;
tel +32 2372 9292; chaletrobinson.be

KRÓLEWSKIE MUZEUM SZTUKI

Budynek stoi tuż przy Pałacu Królewskim, w samym centrum miasta. Wybudowano go w 1887 roku i obecnie mieszczą się tu Muzeum Sztuki Starożytnej, Muzeum Sztuki Nowoczesnej i galeria



Chalet Robinson

poświęcona belgijskiemu malarzowi-surrealiście Rene Magritte'owi. Otwarto ją dwa lata temu i jest w niej jedna sala funkcyjna. Jej ściany pomalowane są na czarno i jest to wyjątkowo nastrojowe miejsce, w którym dzieła mistrza, włącznie z La Magie Noire zdobią abażury lamp. Sala ta może pomieścić 150 osób na kolacji – goście mogą też udać się na górę, aby podziwiać spektakularną panoramę miasta lub zwiedzić wystawę, która opowiada historię życia Magritte'a, pokazując chronologicznie jego szkice, malowidła i dzieła pisane.

Forum Muzeum Sztuki Starożytnej ma królewskie rozmiary, a jego kolumny są widoczne z galerii znajdującej się piętro wyżej. Znajduje się tu stała ekspozycja, na którą składają się m.in.: hipnotycz-



Królewskie Muzeum Sztuki

ny Ostatni Dzień Pierr'a Alechinsky'ego, Epizod z Belgijskiej Rewolucji 1830 Egi-de Gustave'a Wappersa oraz Świat w Bie-li Constanta Montalda. Sala może pomieścić 400 osób na uroczystej kolacji lub 700 na przyjęciu.

Za Forum znajduje się nowoczesne Museum Café mieszczące do 150 osób, które zaprojektował restaurator, Antoine Pinto. Znajdziemy tam bar wykonany z czarnego marmuru, aksamitne zastony, pomarańczowo-fioletowe skórzane krzesła i odkryty taras. Wszystkie pomieszczenia można wynająć od 17:30 do 23:30, z wyjątkiem środy.

■ Rue de la Régence 3;
tel +32 2508 3412;
fine-arts-museum.be

WIDE GALLERY

Wide Gallery charakteryzuje się dużymi przestrzeniami (całość ma 2 tys. m²) oraz wysokimi sufitami. Znajduje się nieopodal obwodnicy autostradowej Ring West (dzięki czemu goście spoza miasta nie muszą przejeżdżać przez centrum). Budynek wzniesiono w 1902 roku i początkowo mieściła się tu fabryka narzędzi Diamant Boart. Rok temu miej-

sce to przekształcono w minimalistyczną galerię.

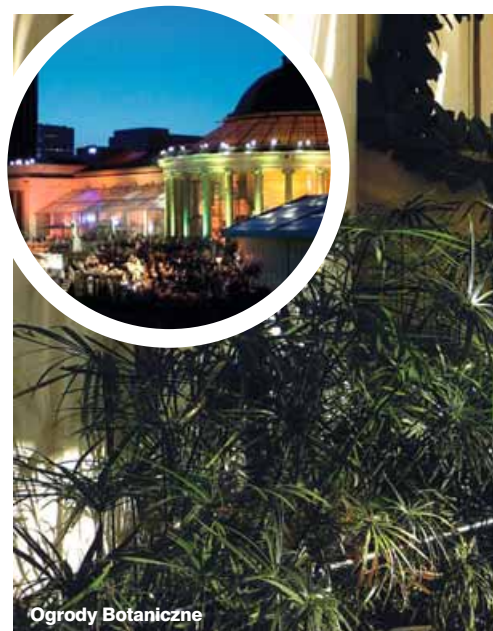
Białe przestrzenie, gdzie jedynym mocniejszym akcentem są zasłony odgrywające rolę ścian (oświetlone z góry dla dodania nastroju), stanowią idealne pole do popisu dla organizatorów imprez. Cztery sale można dzielić na wiele różnych sposobów, dzięki ruchomym ścian-

kom działowym, które mogą również służyć za ekrany do wyświetlania filmów. Jednostka 0.1 – długa, wąska sala

mieszcząca do 500 delegatów, może zostać połączona z jednostką 0.2, na kształt litery L, dzięki czemu zmieści się tam razem do 800 gości. Największe pomieszczenie



Wide Gallery



Ogrody Botaniczne

może zmieścić do 1100 gości na przyjęciu. Znajdziemy tam białe mury i potężne kolumny centralne, przy których ulokowano bar. We wszystkich pomieszczeniach znajduje się sprzęt audio-wideo oraz WiFi.

■ 11 Rue du Charroi; tel +32 2344 4155;
widegallery.be

OGRODY BOTANICZNE

Liczące sobie 25 lat ogrody botaniczne Jardins Botaniques są miejscem, w którym spotykają się belgijscy artyści. Często odbywają się tu wystawy, przedstawienia oraz koncerty młodych talentów, choć gościli tu również takie zespoły jak Arcade Fire, Oasis czy the Smashing Pumpkins.

Gdy nie odbywają się tu festiwale, można pokusić się o zorganizowanie ciekawego wydarzenia biznesowego. Idealnie nadaje się do tego hol przypominający nieco szklarnię, wiodący do głównych sal. Rozciąga się z niego widok na okoliczne tereny i można urządzić w nim przyjęcie dla około 250 osób, a przy dobrej pogodzie skorzystać z sąsiedniego tarasu. Oranżerię na 350 miejsc siedzących lub 700 stojących można zarezerwować na prywatne występy lub seminaria. Sala Cirque Royal mieści 1200 delegatów, ale nie jest zbyt uniwersalna, ponieważ ma stały układ sali koncertowej.

Z innych pomieszczeń warto przyjrzeć się Bibliotheque, z marmurowym kominem i mnóstwem starych książek, które sprawiają, że miejsce to wygląda niczym sala wykładowa uniwersytetu. Jest też Cinema – sala znajdująca się w podziemiach i dysponująca 90 miejscami siedzącymi. Kolejnym pomieszczeniem znajdującym się w podziemiach jest bar Witloof



(cykoria), gdzie odbywają się imprezy na 200 osób, a akustyka sali Rotonde (125 miejsc siedzących) idealnie nadaje się na kameralny koncert i kolację.

■ **236 Rue Royale; tel +32 2226 1211; botanique.be**

VILLA EMPAIN

Willa została wybudowana w stylu Art Deco w 1930 roku, jako prywatna posiadłość. W 2006 roku, Fundacja Boghossiana przywróciła ją do dawnej świetności, tworząc tu centrum kultury, gdzie spotykają się idee Wschodu i Zachodu. Złożone motywy na drzwiach, marmurowe podłogi i wykończenia z brązu czynią to miejsce prawdziwym arcydziełem. Villa Empain mieści się w dzielnicy konsulatów przy Alei Franklina Roosevelta, 15 minut samochodem ze stacji Brussels Midi.

Od kwietnia 2010 udostępniono tu do wynajęcia dwie sale konferencyjne. Główne atrium wychodzi na odkryty basen i taras (który można zakryć) i może pomieścić na przyjęciu do 300 osób (gdy nie pada, można skorzystać z tarasu, więc liczba ta nieco wzrasta). Wystawa stała pozostaje podczas imprez, więc goście mogą podziwiać tu takie dzieła jak Lacets En Or Jeana-Michela Othoniela, ogromny naszyjnik z koralików zrobionych ze szkła Murano, złota i popiołu.

Podczas imprez sale na piętrze są niedostępne dla gości (choć można poprosić o ich zwiedzenie), ale na dole znajduje się duże pomieszczenie w kształcie litery L, które można podzielić na dwie części – zmieści się tam wówczas do 200 delegatów. Jedną z jego ścian pokryta jest ogromnymi srebrnymi kropkami – to instalacja o nazwie Silver Surfer Tears, au-



torstwa Jeffa Zimmermana. Na końcu ogrodu znajduje się niewielki, elegancki dom z trzema sypialniami, który również można wynająć.

■ **67 Ave Franklin Roosevelt; tel +32 2627 5230; villaempain.com**

MAX HALLET

W tym roku przypada 150 rocznica urodzin belgijskiego secesyjnego architekta Victora Horta. Do jego projektów należą m.in.: Palais des Beaux-Arts (Pałac Sztuk Pięknych), Gare Centrale (Centralna Stacja Kolejowa) i piękne kamienice, które są rozsiane po całym mieście – Max Hallet jest jedną z nich. Większość rezydencji miejskich otwiera swoje podwoje dla zwiedzających raz na kilka lat, ale Michael Gilbert, wielbiciel Horty, przepięknie odrestaurował ten budynek i trzy lata temu udostępnił go na różnego rodzaju imprezy.

Max Hallet wzniesiono w 1903 roku przy eleganckiej Avenue Louise. Wejście prowadzi do krętych schodów z misternie zaprojektowanymi mosiężnymi balustradami, których cień odbija się



na marmurowej podłodze. Ściany w kolorze brzoskwiniowym przyciągają wzrok ku odrestaurowanym freskom znajdującym się powyżej oraz ku wykuszowi na półpiętrze.

Na piętrze znajduje się długa sala nadająca się na konferencje lub kolację. W holu oraz sali na piętrze można zorganizować przyjęcie dla 150 gości lub kolację na 80 osób. Przepiękne witraże w oknach oraz złożone ściany, dodają temu miejscu szczególnego uroku.

■ **346 Avenue Louise; tel +32 2648 8111; events-at-horta.be**

Aruba

Wspaniałe plaże, trudy pustyni, ocean i ostra bryza podczas pirackiego abordażu. Niewielka Aruba oferuje uczestnikom wyjazdu motywacyjnego niezliczone atrakcje – pisze **Jakub Olgiewicz**.

Wyprawa po złoto

Wyspa jest niewielka, 30 kilometrów długości i 8 szerokości, w sumie nieco ponad 190 kilometrów kwadratowych przestrzeni do życia dla stutysięcznej populacji. Od wybrzeża Wenezueli dzieli ją jedynie 30 kilometrów, a odkryta została, z górą pięć wieków temu, przez żeglarzy z Hiszpanii. Wkrótce potem trafiła pod skrzydła Holendrów i weszła w skład Małych Antyli. Do dziś Aruba tworzy (z Curacao, Sin Maarten i oczywiście Holandią) Królestwo Holandii a mieszkań-

cy, potomkowie Arawaków i nacji, jakie się tu pojawiały, mają holenderskie obywatelstwo. Miejscowi, którzy są otwarci na przybyszów i zawsze się uśmiechają mówią najczęściej po... papiamencku, czyli w, uznanym za język urzędowy pięć lat temu, dialekcie kreolskim zbudowanym z mieszanki portugalsko-hiszpańskiego z masą zapożyczeń z niderlandzkiego, angielskiego czy francuskiego. Zresztą w każdym ze wspomnianych języków na Arubie można się dogadać.

Słonecznie i ciepło jest tam przez okrągły rok, choć główny sezon przyjazdów, z wyższymi cenami, przypada na okres od grudnia do połowy kwietnia. Średnia temperatura to 28 stopni. Jeśli ktoś nie toleruje nadmiernej gorącości, warto dodać, że wiejące tam wiatry skutecznie ochładzają odczuwalną aurę i na plaży czas spędza się nad wyraz przyjemnie.

Ciekawą wodą jaką płynie tam z kranów nadaje się do picia i jest bardzo czysta. To zasługa, drugiej co do wielkości na świecie, odsalarni wody morskiej, która zaspokaja potrzeby całej wyspy.

Dotarcie na Arubę nie następuje żadnych trudności, wymaga jedynie nieco czasu. Najłatwiej skorzystać z połączenia przez Amsterdam. W powietrzu, rozpoczynając eskapadę w Warszawie, spędza się w sumie około 12 godzin, więc nie ma na co narzekać. Na miejscu jest spory wybór dobrych hoteli, w których można ulokować uczestników wyjazdu. My z czystym sumieniem polecamy miejscowego Radissona, sprawdzony hotel z doskonałą infrastrukturą i serwisem, położony w Palm Beach, w pobliżu stolicy wysepki i miejscowego lotniska.

DO ABORDAŻU

Gdy grupa znajdzie się już na Arubie, ma przed sobą kilka dni, w czasie których nie będzie nawet minuty na nudę. Program można tam bowiem przygotować dla każdego, ponieważ możliwości są naprawdę duże. Doceniają to także turyści, szczególnie z USA i Kanady, którzy odwiedzają co roku miejscowe plaże i kasyna, bo Aruba to karaibskie Las Vegas. Turystów jest każdego roku niemal półtora miliona, co powoduje, że wyspa jest ojczyzną bogatych i szczęśliwych ludzi.

Uczestnicy incentive mają do dyspozycji bodaj wszystkie sporty wodne, o jakich im się zamarzy. Od lekcji nurkowa-

ISTOCKPHOTO / DREAMTIME / FOTOLIA





Na liczącą
sto tysięcy
mieszkańców
Arubę
przyjeżdża
co roku
niemal
półtora
milion
turystów

nia wśród bajecznej rafy koralowej, przez kajaki morskie po żeglowanie na desce. Na pokładzie dużego i szybkiego kataranu będą mogli poznać uroki wyspy a jeden z wieczorów spędzą na wodzie podczas uroczystej kolacji. Statek-restauracja, stylizowany jest na stary, hiszpański okręt. Goście dostają bandany a nawet opaski na oczy, by mogli poczuć się jak wilki morskie. Wówczas, w trakcie posiłku, na statek przypuszczają atak piraci. Abordaż trwa na szczęście niezbyt długo, emocje wkrótce można ostudzić przy stołach, a co odważniejsi obrońcy mają szansę skoczyć do wody wprost z rufy statku.

Niezapomnianym przeżyciem będzie także safari samochodami terenowymi po Parku Narodowym Arikok czy wizyta na niezwyklej farmie hodującej... motyle. Amatorzy jazdy konnej mogą spróbować swych sił w przejażdżkach po plaży, zaś romantycy podziwiać zachody słońca spacerując po wydmach.

NA WODZIE, POD WODĄ

Z centrum stolicy wyspy, Oranjestad grupa zostanie przewieziona na Atlantis, czyli łódź podwodną, która zanurza się na głębokość do 40 metrów – wystarczająco, by oglądać bogactwo podwodnej

fauny i flory w naturalnym, czystym środowisku. Takiej wyprawy nie wolno przegapić. Podobnie jak odwiedzin w słynnym barze u Charliego. Knaipka działa od siedemdziesięciu lat, założyło je małżeństwo Brounsów (w roku 1977 królowa Holandii przyznała im honorowe medale za humanitarną postawę podczas II wojny światowej). Wolne chwile przy kieliszku spędzali tu liczni marynarze, którzy nie zawsze mogli zapłacić za wypity alkohol. Zostawiali zatem w zastaw to, co mieli przy sobie lub na sobie. Charlie umieszczał to na ścianach i pod sufitem – warto obejrzeć tę niezwykłą kolekcję.

Poza tym cały pobyt przebiega w rytm muzyki i w promieniach wspaniałego słońca. Skoro o muzyce mowa – niezmiennie popularny jest tam też limbo dance, czyli przechodzenie pod, zawieszoną coraz niżej poprzeczką. Wymaga to od uczestników niezłej kondycji i trochę akrobatycznych umiejętności. To też wyzwanie dla śmiałków, choć trzeba wiedzieć, że miejscowi mistrzowie potrafią przecisnąć się pod tyczką stojącą na dwóch butelkach po coli. Ale próbować oczywiście warto. Tym bardziej, że przyjdzie być może wziąć udział w szalonym tanecznym korowodzie niczym z karnawału w Rio. ■



Narty w sosie francuskim

DREAMSTIME / L'IMPÉRIAL PALACE – ANNECY



Tajemnicza biel Mont Blanc, świetnie przygotowane trasy zjazdowe, a do tego bogaty program atrakcji poza narciarskich – tej zimy miłośnicy szaleństw na śniegu koniecznie powinni pomyśleć o wyjeździe w Alpy Francuskie.

Polacy najchętniej korzystają z uroków gór rodzimych, czeskich lub słowackich, austriackich, a z tych dalszych – włoskich. Tymczasem francuskie Alpy, znane głównie z najwyższego szczytu w Europie, mają bardzo dużo do zaoferowania narciarzom, a co ważne, dotarcie do nich z Polski nie stanowi większego problemu. Wystarczy dolecieć do Genewy, a potem autokarem dostać się do miejsca docelowego – podróż trwa około 2 godzin, w zależności od tego, gdzie chcemy dotrzeć. Na miejscu czekają na nas urokliwe miasteczka, doskonale

przygotowane trasy, pyszne jedzenie i cała masa miejsc, w których można się bardzo dobrze bawić.

CIEŃ WIELKIEJ GÓRY

„Czy dużo ludzi tam wchodzi?” – kelner, który krząta się wokół stolika, nawet nie odwraca się, by wiedzieć, czego dotyczy pytanie. „Bardzo dużo – odpowiada – niestety, niektórzy bez przewodników”. Za oknami restauracji widnieje największa góra w Europie. Jest masywna i potężna, jej widok budzi respekt. Chciałoby się powiedzieć, że patrzy się w twarz Mont Blanc – restauracja Vertigo znajduje się



Alpe d'Huez

na szczycie sąsiedniej góry, na wysokości 1838 metrów. To nawet nie jest połowa wysokości Mont Blanc, który mierzy 4810 metrów. Wspinaczka na Mont Blanc to sport dla wytrwałych, wyprawa jest trudna, tym bardziej, że można na szczyt wejść tylko w ciągu kilku porannych godzin. Miejscowi polecają wejście wyłącznie z przewodnikami, choć wiele osób decyduje się zdobywać szczyt na własną rękę. Zdarzają się wypadki, więc początkującym samodzielną wycieczkę należy zdecydowanie odradzić.

Na Mont Blanc można też spojrzeć z zupełnie innej strony, a mianowicie z pokładu czteroosobowego samolotu, do którego można wsiąść na lotnisku, znajdującym się w pobliżu miejscowości Megeve. Choć słowo „lotnisko” nie bardzo tu pasuje. Pas startowy usytuowany jest na zboczu góry i kiedy awionetka rusza do startu, jadąc w dół, wydaje się, że pilot nie zdąży wzbić się w powietrze przed błyskawicznie rosnącą ścianą lasu. Na szczęście samolot unosi się w górę i po paru minutach dociera w pobliżu Mont Blanc. Widok jest niesamowity, ośnieżone zbocza, przecinane jeżącymi się kołcami szarych skał, wyglądają w pełnym słońcu jednocześnie groźnie i przyjaźnie. To czas dla fotoamatorów i nie ma nikogo, kto nie usiłowałby oddać majestatu Mont Blanc za pomocą nawet najprostszego aparatu fotograficznego. Kilkundziesięciminutowy lot wido-

kowy należy do najciekawszych punktów programu pobytu w Alpach Francuskich i koniecznie, wybierając się tam, należy go wpisać w rubryce „do wykonania”.

Doskonałym pomysłem na ciekawy wieczór jest nocna wyprawa górską w rakietach śnieżnych – oczywiście nie na Mont Blanc, ale na inną górę, jest tu ich cała masa, podobnie jak i firm, które oferują tego rodzaju atrakcję. Rakiety wbrew nazwie wcale nie przypominają raket, to raczej coś na kształt ażurowych czółen z kołkami. Nie idzie się w nich wygodnie, ale pozwalają utrzymać się na śniegu. Zwłaszcza, że górką, którą przychodzi pokonać w trakcie takiej wyprawy, jest miejscami bardzo stroma. Zapowiedziane 20 minut marszu zamienia się w godzinę, po kwadransie pot można wylewać wiadrami, a widok 60-letniego przewodnika, który hasa po zboczu w górę i w dół bez najmniejszych oznak zmęczenia, może każdego wpędzić w depresję. Nagrodą za wysiłek jest wizyta w położonej na szczycie górskiej restauracji – wygląda niepozornie, nawet jak na góralską karczmę – a jedzenie serwują znakomite. Wiadomo, Francja.

START NA NARTY

Francuskie Alpy to raj dla miłośników narciarstwa. Region Rhones-Alpes słynie z doskonałej organizacji i wyśmienitej bazy turystycznej. Warta uwagi jest sta-

Kolejka chętnych do zdobycia szczytu Mont Blanc jest pokaźna. Trzeba pamiętać, by korzystać przy tym z pomocy przewodnika

cja Alpe d'Huez, która jest znanym ośrodkiem sportów zimowych od lat 30-tych ubiegłego wieku. Znajduje się na płaskowyżu na wysokości 1860 m n.p.m. i scharakteryzować się bardzo dużym nasłonecznieniem – w grudniu jest tu 7,5 godziny słońca, zaś w kwietniu aż 11 godzin – dni słonecznych w roku jest tu aż trzysta. Alpe d'Huez to aż sześć ośrodków narciarskich, w których znajdziemy 132 trasy o łącznej długości 230 km. Są tu trasy i dla amatorów, i dla wyczynowców, dla których nie lada wyzwaniem stanowi pokonanie tras o bardzo dużych różnicach wysokości. Wśród nich znajduje się słynna Sarenne, najdłuższa oznakowana na czarno trasa zjazdowa na świecie. Ma 16 km długości, zaczyna się na wierzchołku Pic Blanc, przejeżdża się ją w 90 minut, ale jest bardzo trudna – początkujący narciarze niech nawet o niej nie myślą. Skipass VISALP, który możemy nabyć w Alpe d'Huez, to tak naprawdę pakiet atrakcji, wśród których znajdziemy np. darmową jazdę nocną, wstęp na lodowiska, dwa podgrzewane baseny, a także do muzeów i ośrodka sportowego, w którym możemy zagrać choćby w squasha, badminton czy piłkę nożną.

Kolejny duży ośrodek narciarski to Les 2 Alpes. Położony jest o godzinę drogi z Grenoble. Oferuje 104 trasy o łącznej długości 225 kilometrów. Dzięki lodowcowi można tu jeździć na nartach przez cały rok, przez to mamy też gwa-



Val Thorens



Megeve

rancję naturalnego śniegu. Tereny narciarskie rozciągają się od wysokości 1300 do 3600 m. Można tę różnicę wysokości pokonać na nartach, bez konieczności korzystania z wyciągów. To, co wyróżnia Les 2 Alpes, to fakt, że łatwe trasy znajdziemy na wyższych terenach, dolne stacje wyciągów znajdują się na tym samym poziomie, co hotele i schroniska. Region słynie z różnorodności tras, wiele atrakcji znajdują tu dla siebie miłośnicy freeride, którzy lubią zbaczać z utartych szlaków.

Stacja Val Thorens jest najwyższą położonym ośrodkiem narciarskim w Europie. Znajduje się na wysokości 2300 metrów i jest centralnym punktem obszaru o nazwie Trzy Doliny (Les Menuires), który łącznie ma aż 600 km tras narciarskich. Od połowy listopada do maja mamy tu gwarantowany śnieg. Początkujący odnajdą się w Val Thorens z łatwością – służą im cztery darmowe wyciągi taśmowe, a do tego jest jeszcze osiem łatwych wyciągów, po których można jeździć ze zniżką 50-cioprocentową. Wielką tutejszą atrakcją jest snow park, który na powierzchni 90 tys. m² oferuje całą masę zjazdowych atrakcji, głównie dla miłośników freestyle'u. Absolutną ciekawostką jest górską trasę rowerową, która umożliwia zjazd na rowerze po śniegu – liczy ona 6 kilometrów, na tym odcinku pokonuje się różnicę wzniesień o wysokości 700 m. W Val Thorens znajdziemy też

najdłuższy we Francji tor saneczkarski, a amatorzy jazdy autem mogą zapisać się na kurs jeżdżenia samochodem po lodzie.

I PO NARTACH

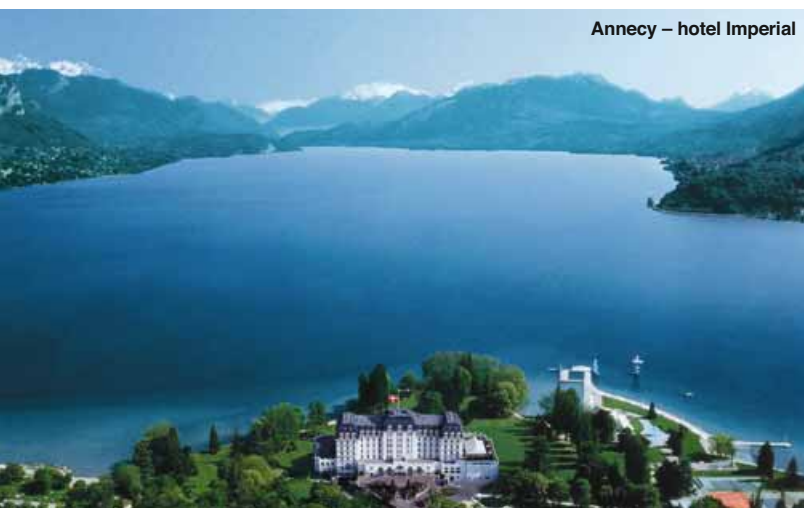
Narty nartami, ale wyjazd w Alpy to także doskonały sposób na interesujące spędzenie czasu. Tym bardziej, że tutejsze miejscowości same w sobie są niezwykle urokliwe. Annecy to położone nad wielkiej urody jeziorem miasteczko, które może poszczycić się wspaniałą starówką i XII-wiecznym zamkiem. W okresie letnim na jeziorze można uprawiać całą masę sportów wodnych, zimą to doskonałe miejsce na spacer. Nad jeziorem góruje hotel Imperial. Annecy znane jest z organizowania Międzynarodowego Festiwalu Filmu Animowanego. Ostatnio ubiegało się o możliwość zorganizowania zimowych igrzysk w 2018 roku, niestety przegrało z koreańskim Pyeongchang. Inną godną polecenia miejscowością jest Megeve. Tu mamy wszystko, co górskie miasteczko powinno oferować – klimatyczne uliczki rodem ze średniowiecza, restauracje i puby, sklepy z winem i serami. Atrakcją, położonego w pobliżu Mont Blanc, Megeve jest dekorowana przez firmę Swarovski ogromna choinka na rynku – na dziesięciometrowej wysokości drzewie zawisa w okresie świątecznym 3 tysiące kryształowych ozdób. Pobyt w górach nie byłby pełny, gdyby nie bogata oferta

apres ski, czyli atrakcji, z których można korzystać już po zamknięciu wyciągów. A atrakcji tych nie brakuje. Bardzo bogata oferta fitness i spa, liczne imprezy i koncerty, działające do późna puby. Dodajmy do tego baseny, parki zimowej rozrywki, lodowiska, korty tenisowe, możliwość przejażdżki psim zaprzęgiem czy skutermem śnieżnym, o starych dobrych zakupach nie wspominając – a sklepów w górskich miejscowościach jest co niemiara. Uważać trzeba zwłaszcza na te z serami – już jedna wizyta uzależnia. Infrastruktura hotelowa jest w Alpach Francuskich znakomita. Mamy do wyboru od taniach, budżetowych obiektów, aż po hotele 5-gwiazdkowe. Niezłym pomysłem jest wynajęcie apartamentu, z czego korzystają coraz więcej osób. Pamiętajmy i o tym, że najlepiej rezerwować miejsce w pakiecie – to częsta forma promocji – mamy wtedy w cenie np. tygodniowy pobyt, wraz ze skipasem i możliwością korzystania z basenu, spa czy usług instruktora. ■

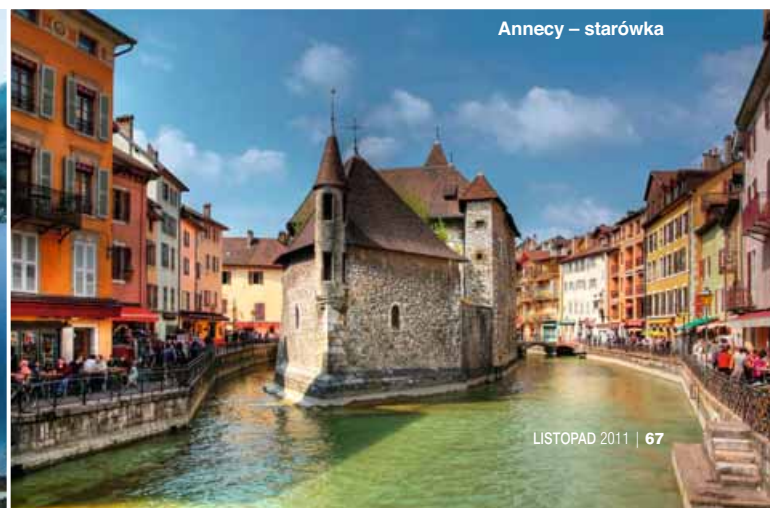
Andrzej Czuba



Choinka
dekorowana przez
firmę Swarovski



Annecy – hotel Imperial



Annecy – starówka

Barwy jesieni

Nic oczywiście nie jest w stanie zrekompensować słońca, które zniknęło wraz z latem. Jednak próbować trzeba – zatem producenci elektroniki nie ustają w działaniu i potrafią swymi nowościami rozgrzać emocje. **Olga Chęłchowska** postanowiła wybrać te najciekawsze.



Toshiba AT200

Nazwa niemal wprost z Gwiezdných Wojen. I technologia dokładnie taka właśnie. Toshiba szczyci się swym najnowszym tabletem, który, poza masą użytecznych funkcji, jest przede wszystkim niezwykle cienki. Konstruktorom koncernu udało się zamknąć wszystko w powierzchni grubości 7,7 mm. Doskonały obraz zapewnia, podświetlany LED-owo, ekran dotykowy multitouch o średnicy 10,1 cala i rozdzielczości 1280 x 800 pikseli. Urządzenie napędza procesor TI OMAP 4430, taktowany zegarem 1.2GHz, pamięć RAM ma pojemność 1GB, natomiast twardy dysk będzie w dwóch wersjach: 32 oraz 64 GB. Tablet pracuje pod systemem Android 3.2, Honeycomb i ma wszystkie niezbędne interfejsy i porty: microUSB, microSD, WiFi czy Bluetooth.

Podsumowanie: Wersja z pojemniejszym dyskiem twardym może kosztować około 700 euro. Producent obiecuje, że maszyna wytrzyma nawet 8 godzin bez doładowania.



Garmin eTrex

Podręczna i poręczna nawigacja dla miłośników pieszych eskapad. Trzy modele proponowane przez firmę Garmin dają pomocną dłoń w terenie i są odporne na działania warunków atmosferycznych z tańpieniem się w błocie włącznie. Można je oczywiście z powodzeniem zamontować na łodzi, kajaku czy w aucie. W najlepszym modelu, eTrex 30, dodatkowo elektroniczny kompas oraz barometryczny wysokościomierz. To także pierwsze tego typu urządzenie na świecie, które poza satelitami GPS odbiera namiary systemu GLONASS, niezależnej sieci satelitów kierowanych przez Rosję (w pełni aktywny w 2012 roku). To podwójne namierzanie daje 24 satelity więcej do wykorzystania i spore skrócenie czasu ustalania pozycji.

Podsumowanie: Ponad doba wytrzymałości akumulatora daje szansę, że nawet największa fajtlapa nie zniknie w głuszy. Najdroższy model kosztuje równowartość 249 euro.

SANYO PLC-HP7000L

To już zdecydowanie profesjonalna propozycja dla sporej firmy, gdzie prezentacje muszą być przeprowadzane na najlepszym poziomie, bo- wiem zależy od nich uznanie klienta. Ba, to w sumie profesjonalne kino w pudełku ważącym niewiele ponad 11 kilogramów. Najnowszy projektor Sanyo zapewnia obraz Full HD dzięki rozdzielczości 1920x1080 pikseli, jego jasność jest na poziomie 7000 lumenów, zaś technologia QuaDrive wzmacnia jakość kolorów, wzbogacając ich paletę o 20 procent. Wymienne obiektywy dostosowują urządzenie do każdej sytuacji a producent daje na projektor 3 lata gwarancji.

Podsumowanie: Świetna jakość obrazu kosztuje dużo. W tym przypadku nawet bardzo dużo, bowiem ten profesjonalny projektor to wydatek 78500 złotych.



LG LSM 100

Niby mysz, a kryje w sobie zupełnie nowe możliwości. LG skonstruowało i pokazało właśnie model LSM 100, który wyposażony jest w skaner. Wystarczy więc wcisnąć jeden z przycisków, by uruchomić funkcję SmartScan i przeciągnąć urządzenie nad dokumentem. Daje się to potem zapisać w kilku formatach od Worda przez TIFF po tradycyjnego PDFa. Skanowany dokument może mieć nawet powierzchnię A3, więc całkiem sporo. Co ciekawe mysz jest też wyposażona w, opracowaną przez LG, technologię rozpoznawania znaków OCR, konwertującą zeskanowany tekst na dokument Microsoft Word, który użytkownik może potem swobodnie edytować.

Podsumowanie: Dużym plusem jest technologia OCR, która eliminuje konieczność ręcznego przepisywania tekstu z wydrukowanych dokumentów – znaczna oszczędność czasu.





Philips Stretch Scratch

Sluchawki dla wymagajacych i przede wszystkim wybierajacych aktywny tryb spędzania wolnego czasu, bez rezygnacji z ukochanych dźwięków. Nie dziwi zatem, że w pracach projektowych uczestniczyli także specje ze znanej firmy produkujacej sportowy sprzęt O'Neill. Sluchawki SHO9567 mają niezłe parametry, zapewniają dynamiczną jakość dźwięku, a bardzo giętki pałąk, wyginający się w każdym możliwym kierunku, zapewnia komfort i bezpieczeństwo stosowania, chociażby na narciarskim stoku. Przewód jest wykonany z materiału, który nie ulega naciskom ani się nie wykręca. Koszt to 469 złotych.

Podsumowanie: Warto uważać nie tylko na ruch na stoku ale i na natężenie dźwięku.

Ponoć zbyt głośno w sluchawkach, to głucho na starość.



Panasonic HDC Z10000

Szaleństwo na punkcie technologii 3D, jakie ogarnęło świat, nie mija. Wręcz przeciwnie, wszyscy szanujący się producenci pokazują na każdych targach nowe rozwiązania. Oto premiera ze stajni Panasonic, w sklepach powinna pojawić się w grudniu, jeszcze przed Gwiazdką. Kamera wyposażona została w podwójny, firmowy system 3MOS, który pozwala na zapis obrazu w jakości Full HD zarówno 2D, jak i w trójwymiarze. Nowy procesor Crystal Engine Pro I oferuje doskonałą jakość z minimalną ilością zakłóceń i szumów. Wbudowane mikrofony zapisują pięciokanałowy dźwięk stereofoniczny a zoom pozwala filmować w trzecim wymiarze nawet drobne detale.

Podsumowanie: Ekstremalnie wyśrubowane technologicznie parametry ale nadal potrzeba specjalnych okularów, by cieszyć się obrazem z głębią.

W cieniu długich, soczystych traw

Wśród setek przypraw, po jakie możemy sięgnąć, by urozmaicić nasze potrawy, jedną z najciekawszych jest trawa cytrynowa. Można ją hodować w warunkach domowych, smak ma niepowtarzalny, dodaje jedzeniu kolorytu – jeśli zaserwujemy ją gościom, nikogo nie pozostawi obojętnym.

Cymbopogon – taką nazwę (bardziej pasuje ona do pradawnego dinozaura, niż do przyprawy) nosi trawa cytrynowa, a właściwie cała grupa kilkudziesięciu traw, określanych tym mianem. Oryginalnie pochodzi z Azji, a ściślej z Filipin, ale popularna jest na całym świecie, wzbogacając potrawy swoim mocnym zapachem i smakiem cytryny zmieszanej z imbirem. Bierze się on ze znajdującego się w liściach i łodydze oleju, podobnego do tego, który znaleźć możemy w skórce cytryny.

Kiedy używamy w kuchni świeżej trawy cytrynowej, należy brać tylko dolną część łodygi – możemy ją dodawać do po-

traw w całości lub pociętą na kawałki. W postaci sproszkowanej przyjmujemy, że jedna łyżeczka stanowi odpowiednik łyżki, co ma znaczenie przy porcjowaniu i efektach smakowych, jakie chcemy osiągnąć. Łodygi możemy zamrozić nawet na kilka miesięcy, nie stracą swoich walorów smakowych, należy jedynie pamiętać, by zapakować je w torebkę.

Trawa cytrynowa jest popularna w kuchni wielu krajów, znakomicie sprawdza się jako dodatek do mięs, ryb, owoców morza czy zup. Jest doskonałym składnikiem hinduskich curry. Łodygi są także dodawane do herbat, nadając im swoisty, mocny smak. Doskonale współgra z mlekiem kokosowym, bardzo chę-

Trawa cytrynowa pochodzi z Filipin. Zdobywa sobie jednak uznanie na całym świecie

nie wykorzystują ją w ten sposób Tajowie, przyrządzając zupę kokosową.

Aby zrobić taką zupę, musimy zaopatrzyć się w imbir (lub galangal, przyprawę o imbirowo-pieprzowym aromacie), dwie łodygi trawy cytrynowej, liście limonki Kaffir (możne je kupić w sklepach internetowych, oczywiście suszone), 30 dag piersi kurczaka, sos sojowy, sok z cytryny, liście kolendry, czerwoną lub czarną pastę chilli, pokrojone papryczki chilli oraz sos rybny i mleko kokosowe (3 szklanki). Połowę mleka kokosowego mieszamy z imbirem (6 plasterków), dodajemy liście limonki oraz pociętą na dwucentymetrowej długości i przekrojone wzdłuż kawałki trawy cytrynowej. Ten wywar powinien się zagotować, wówczas dodajemy do niego pokrojonego w cienkie paseczki kurczaka, sos rybny oraz cukier. Kiedy kurczak się ugotuje, dodajemy resztę mleka kokosowego oraz sos rybny – i znowu czekamy, aż wszystko się zagotuje. Sok z cytryny oraz pastę chilli umieszczamy na dnie misek, w których będziemy serwować zupę. Nalewamy do nich zupę, a na koniec dekorujemy ją liśćmi kolendry oraz papryczkami chilli.

A teraz najlepsze dla tych, którzy mogą mieć kłopot z częstym kupowaniem trawy cytrynowej lub też po prostu pasjonuje ich hodowla roślin. Trawę cytrynową da się uprawiać w domu. Wystarczy zaopatrzyć się w nasiona i wsadzić je do ziemi w doniczce. Doniczka może zatem stać na zewnątrz, najlepiej w mocno nasłonecznionym miejscu. Zimą trzeba ją przenieść do wnętrza – najlepiej, rzecz jasna, do kuchni. Oprócz walorów smakowych, czekają nas doznania estetyczne, bo trawa cytrynowa prezentuje się w donicy całkiem sympatycznie. A przecież nie ma nic lepszego w kuchni niż połączenie smaku z estetyką. ■

Artur Kolger



Wino obiecane

*czyli izraelskie choroby
wieku dziecięcego*

BIGSTOCKPHOTO

Izrael w umysłach Europejczyków jest miejscem dotkniętym piętnem wojny. Delegaturą kultury zachodniej, wciśniętej klinem w arabski świat Bliskiego Wschodu. Tym dziwniejsze jest to, że przemierzając ten kieszonkowy niemal kraj, w powietrzu czuć zapach wina, nie rodem z Europy, lecz Australii, która jest dla Izraela równie egzotyczna jak dla nas.

Izrael jest państwem niesamowicie niespójnym i podzielonym. Silny filar ideologiczny i religijny, który pozwolił się temu krajowi rozwinąć w tak imponującym tempie, runął, a na jego odłamkach tuż obok siebie każdy realizuje swój pomysł na świat. Nowoczesny i chłonący zachodnią kulturę, świecki Tel Aviv, ściera się z bardziej ortodoksyjną, przywiązaną do tradycji judaistycznych Jerozolimą, z której widać ciągnący się mur nad strefą Gazy, „odseparowujący” świat muzułmański. To co na świecie dzieli kontynenty, tutaj miesza się na poziomie kilku przecznicy. Tak samo jest z winem. To, że rzeczywiście wzorce Nowego Świata są w Izraelu najsilniejsze, głównie za sprawą wielkich, masowych producentów, wcale nie oznacza, że poza tym nic nie ma. Fakt, że znakomita większość win jest wchłaniana przez lokalny rynek, nie pozwala Europie zorientować się, jak daleko posunięta jest barwna schizofreniczność winiarskiego Izraela. Bo między gigantami produkującymi wina na jedno kopyto, bez próby uwydatnienia cech lokalnych siedlisk, przewijają się cała masa drobnych, garażowych producentów, z których każdy realizuje własną myśl i pomysł. W tym wypadku brak wielowiekowej tradycji, jak na przykład w Bordeaux, jest olbrzymią zaletą, bo nic nie krępuje swobodnego rozwoju i poszukiwań najdoskonalszych szczepów i sposobów winifikacji dla danego skrawka ziemi.

WINA GARAŻOWE

W Europie winami garażowymi nazywa się te, produkowane w bardzo niewielkiej ilości, słabo reklamowane lecz prezentujące nadzwyczajną jakość i niekiedy urastające do rangi legendarnych. W Izraelu całe to pojęcie jest uzupełnione o całkiem dosłowne rozumienie tego określenia. Po czasach kolektywizacji i rządów idei pozostało mnóstwo kibuców, izolowanych i samowystar-

czalnych wspólnot, które były wznoszone wspólnym sumptem. I choć idee budujące kibuce były bardzo wzniosłe to standard wykonania już nie. I tak, mamy osiedle różnobarwnych budynków, czasem blaszaków, w których, co niezwykle, mieszkają ludzie często tak światli, że w rodzimej metropolii ciężko trafić na podobnych. Trzeba pamiętać, że Izrael budowała inteligencja i to na najbardziej podstawowym poziomie, czyli agrarnym. Dlatego również wina są tam bystre i dynamiczne. Każdy z tych mikro producentów, których „piwnice” składają się często z dwóch tanków ze stali nierdzewnej i kilkunastu beczek, produkuje wina w innym stylu i eksperymentuje z innymi szczepami, choć wciąż pierwsze skrzypce grają Cabernet Sauvignon i Syrah. Jednak niezależnie od koncepcji, każdy z nich dąży do jednego – jakości. Nasadzają winnice na nowe sposoby, rezygnują z użycia maszyn, które są w izraelskim winiarstwie dużo popularniejsze niż w Europie, i starają się oddać charakter gleby i klimatu własnych winnic zamiast skupować winogrona z całego kraju jak to robią wielcy „przetwornicy”. Skutki są bardzo różne, od win wątych, kompotowatych i pozbawionych wyrazu po ponadekstraktywne, zabite beczką i męczące. Ale to nic ponad choroby wieku dziecięcego, więc trzeba tylko zacisnąć zęby i czekać.

DROGA KOSZERNOŚĆ

Wino w kulturze żydowskiej ma wyraźnie większe znaczenie niż w chrześcijaństwie. Obowiązuje je restrykcyjne prawo i procedury, by mogło zostać uznane za koszerne. Przez wzgląd na to, że większość izraelskiego wina sprzedaje się na miejscu, mało który producent pozwala sobie na rezygnację z religijnie ortodoksyjnej części konsumentów. Pisząc w ogromnym skrócie, żeby wino mogło być koszerne, żaden goj nie może mieć nawet przelotnego kontaktu z sokiem wi-

nogronowym ani samym winem od momentu, kiedy winogrona przyjeżdżają z winnicy, aż do butelkowania. Oznacza to, że w winiarni mogą pracować tylko ortodoksyjni Żydzi i to pod okiem rabina – otrzymują za to wynagrodzenie znacznie wyższe niż ktokolwiek inny. Często bywa tak, że sam producent nie jest ortodoksem i nie może nawet dotknąć beczki, co w każdym innym kraju jest uważane



W Izraelu powstaje wino całkiem niezłej jakości, w zupełnie nieprzystępnej cenie

za kompletną abstrakcję. Dlatego wielu małych wytwórców rezygnuje z koszerności chcąc mieć pełen wpływ na ekspresję i charakter swego wina. Cały proceder znacznie podnosi koszty produkcji, szczególnie mniejszym wytwórcom i, w związku z tym, wydatnie podnosi cenę. I jeśli nałożyć na to fakt, że tereny winnic prawie nigdy nie są własnością producenta tylko państwa, od którego się je dzierżawi, to powstaje wino przyzwoitej jakości o zupełnie nieprzystępnej cenie. Dlatego, o ile na gruncie prostych win codziennych Izrael nigdy nie będzie konkurencją dla reszty świata, o tyle na poziomie win garażowych perspektywy są bardzo optymistyczne. Wystarczy przysiąc na kamieniu i poczekać aż dynamicznie wzrastająca jakość wina dogoni jego wygórowaną cenę. ■

Michał Poddany & Robert Mielżyński

BIZNESOWY THEMA(T)

Samochód z amerykańskim rodowodem, ale wykończony we włoskim stylu i zaprojektowany, żeby jeździć nim po europejskich drogach. O jaki model chodzi? Zdziwicie się! Taka jest Lancia Thema.

Najpierw trochę o biznesie. Jeszcze kilka lat temu przez fale amerykańskiego motorynku płynął flagowiec Chrysler. Z roku na rok omijanie finan-

sowych raf wychodziło mu jednak coraz gorzej, aż w końcu nadeszła wielka burza. Chrysler nie wytrzymał kryzysu lub – stosując te nasze morskie porównania – flagowiec zaczął tonąć. Z pomocą przyszedł Fiat pod wodzą wizjonerskiego menedżera Sergio Marchionne. Włosi przejęli Chryslera, ale nie po to, żeby z litości całkiem go pogрузić. Koncern zrestrukturyzowano, a jego technologiczny majątek – po odpowiednim zastrzyku pieniędzy – posłużył do rozkręcenia całkiem nowego przedsięwzięcia. Co zrobili panowie z Fiata? Postanowili, delikatnie mó-

wiąc, wszystko co amerykańskie dopasować do gustów i wymagań kierowców ze Starego Kontynentu. W ten sposób na bazie Dodge'a Journeya powstał Fiat Freemont, a z Chryslera 300C – prestiżowa limuzyna Lancia Thema.

PYTANIE O RODOWÓD?

Technologiczne mariaże nie zawsze się udają, zwłaszcza gdy idzie o przeszczepienie nie tylko samych konstrukcji, ale też całkiem inne zwyczaje. W przypadku Chryslera i Fiata obawy okazały się płonne – Lancia Thema to model udany. Mówiąc wprost – znacznie lepszy od swojego protoplasty. Dlaczego? Za miliard dolarów, bo tyle wpompowano w przeróbki Chryslera 300C, amerykańska limuzyna zyskała całkiem inne oblicze. Auto sylwetką przypomina wprawdzie poprzednika, ale podobieństwo jest niewielkie (żeby nie powiedzieć – dyskusyjne). Thema różni się wyraźnie wieloma elemen-



tami oblauchowania, światłami, wnętrzem kabiny oraz – zwrócić na to szczególną uwagę – wykończeniem. Tu oczywiście ktoś może przerwać: – Jak to możliwe, żeby „amerykan” był słabszy od „włoszczyzny”? Nie jesteśmy durniami i w takie banialuki nie uwierzamy, wszak modele z USA zawsze były wzorem do naśladowania. Były, ale to już przeszłość. Producent z oceanu, przynajmniej od kilku lat, nie grzeszyli bowiem ani precyzją, jakością, ani tym bardziej dbałością o detale. Tymczasem Lancia jest całkiem inna. Włoskie auto kusi pięknie przeszyciwaną skórą, którą obłożono deskę rozdzielczą (w wersji executive – w dwóch odcieniach) i prawdziwym drewnem, które znajdziemy na drzwiach i konsoli między przednimi fotelami. To nie jest plastik, żadna tam imitacja i erzac. Prawdziwe drewno, prawdziwa skóra, prawdziwy metal, prawdziwy chrom. Po włosku, czyli przede wszystkim stylowo.

BĄDŹ (I JEDŹ) JAK INNI W EUROPIE

Amerykańskie limuzyny jeżdżą szybko, ale są typowymi królami prostych – mocne silniki sprawdzają się przy ostrym przyspieszaniu, ale na zakrętach kierowca musi się napocić, żeby trafić w drogę. Thema pod tym względem jest inna, bo włoscy projektanci przebudowali nie tylko zawieszenie (z tyłu wielowahaczowe, typu multilink), ale też układ kierowniczy – Lancia prowadzi się bardzo precyzyjnie, trafia tam dokąd chce szofer, w dodatku hamuje niczym auto sportowe. I do tego nie zużywa całej cysterny paliwa (co akurat naturalne dla wozów „made in USA”). Włosi wiedzą, że w tej części świata nie lubimy silników benzynowych o dużej mocy i pojemności. To znaczy lubimy, ale nie stać nas na „falósemki”. Dlatego Thema ma wprawdzie mocną jednostkę benzynową lecz tylko 6-cylindrową (286 KM), a w ofercie są również mocne Diesle –

190 i 239-konne (pojemność 3 litry, również sześć cylindrów). Dokładnie takie jak lubimy w Mediolanie, Londynie, Paryżu czy Warszawie – dynamiczne, ale oszczędzające portfel! Pozostaje tylko trzymać kciuki za sukces, a ten nie przyjdzie łatwo. Lancia ma przecież wielu konkurentów, a nie wszyscy chcą wierzyć, że czasy włoszczyzny mizernej i wiecznie się psującej to przeszłość. Zwłaszcza, że Thema jest włoska, ale powstaje na taśmach produkcyjnych w... Kanadzie. Cóż, taka jest właśnie motoryzacja ery globalizacji. ■

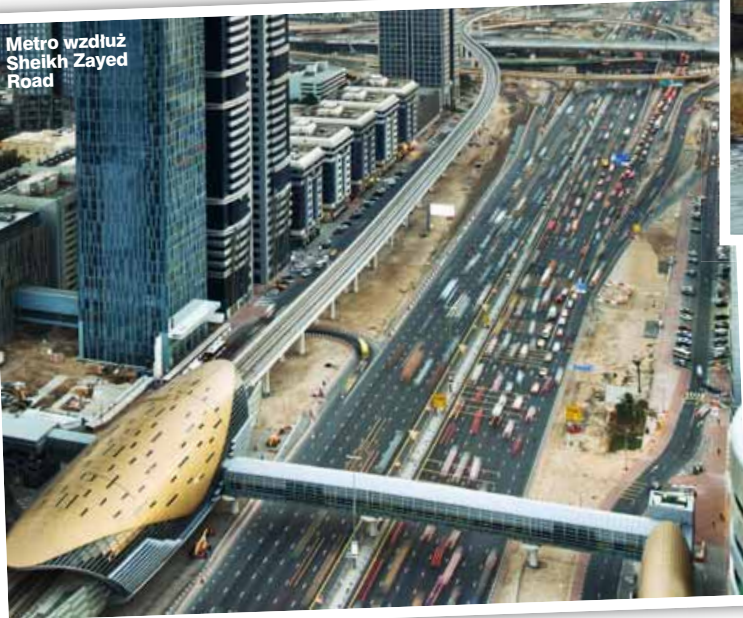
Rafał Jemielita

autor jest dziennikarzem miesięcznika *Playboy* i współprowadzi program *Automaniak* w TVN Turbo
zdjęcia: materiały producentów



Dubaju

Metro wzdłuż
Sheikh Zayed
Road



Park Zabeel



Dominic Ellis odkrywa metro – szybszy i łatwiejszy sposób poruszania się po tętniącym życiu emiracie.

AL KARAMA

Nowe dubajskie metro zapewnia przyjeżdżającym tu gościom komfortowe warunki poruszania się po mieście. Jest zatem alternatywą dla równie wygodnych i klimatyzowanych samochodów. Tylko w 2010 roku zostało otwartych aż osiemnaście stacji na trasie „Czerwonej Linii”. Biegnie ona z jednego końca miasta, na drugi. To cała nitka metra oddana do użytku dosłownie w kilkanaście miesięcy – takiego tempa pracy można tylko pozazdrościć. Jeśli nie masz dużo czasu na zwiedzanie, podróż tym pociągiem (bez obsługi) będzie idealnym sposobem, by zobaczyć miasto. Należy jednak pamiętać, że w metrze nie będziemy przemieszczać się tak szybko, jak samochody po Sheikh Zayed Road (choć to raczej błogosławieństwo). Pociągi kursują od 6:00 do 23:00, od soboty do czwartku, w piątki zaś pomiędzy 2:00 a północą.

Oczywiście emirat ten znany jest doskonale z bajecznych hoteli i wystawnych centrów handlowych, jeśli jednak chcesz poznać smak prawdziwego Du-

baju wysiądź na Al. Karama – w samym środku tętniącej życia dzielnicy. Karama wygląda jak przed laty, choć wokół wszystko zmienia się i rozbudowuje w zawrotnym tempie. I na tym właśnie polega jej atrakcyjność. Znajdziesz tu wszystko: od okularów (w Al. Wadi Optics para za Dhs 70, czyli około 60 złotych) po pracownię krawieckie, a już z pewnością nie wyjdiesz stamtąd głodny. Ramie w ramie stoją rzędem rewelacyjne knajpki z hinduskim, azjatyckim i tajskim jedzeniem.

Przejdź na 6a Street a w Digital Photo Express wydrukują ci w parę minut każde zdjęcie. Kilka metrów dalej, po prawej, trafisz na Open House i Singapore Deli. Teraz rzut oka za siebie – takiego widoku najwyższego budynku na świecie, Burj Khalifa, na planie otaczających cię właśnie małych sklepików nie zobaczysz nigdzie.

ZABEEL PARK

Kolejny przystanek, przy Al Jafiliya, to park Zabeel – zaskakująco zielona oaza w sercu zdominowanego przez samo-



chody miasta. Dobre miejsce by rozprostować kości lub zebrać myśli. Położony tuż obok stacji i rzut kamieniem od Międzynarodowego Centrum Kongresowo-Wystawienniczego, rozległy park wbił się między ruchliwe ulice i połączony jest piękną, wiszącą kładką dla pieszych. Wielką atrakcją jest tam Stargate – duży park tematyczny, zbudowany w postaci statku kosmicznego (zajmuje powierzchnię 24 tysięcy metrów kwadratowych) o pięciu skrzydłach. Jeśli jednak nie jesteś nastawiony na podbój kosmosu, możesz pospacerować, popływać łodzią po jeziorze lub zalec z książką pod rozłożystą palmą.

BURJ KHALIFA

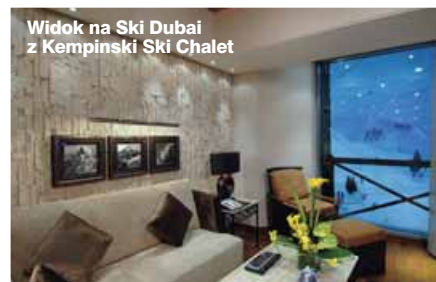
Co tu dużo gadać. Nie można odwiedzić Dubaju, by nie pójść pod Burj Khalifa, który ma własną stację metra, cztery



Burj Khalifa



Widok na Ski Dubai z Kempinski Ski Chalet



Atlantis the Palm



Palm Jumeirah

przystanki od Al Jafiliya. Otwarta w styczniu, lśniąca w słońcu 828-metrowa budowla powoduje zawrót głowy. Statystyki są porażające: ponad 160 kondygnacji mieszkalnych pochłonęło 330 tysięcy metrów sześciennych betonu, 39000 ton stali zbrojeniowej, 103 tysiące metrów kwadratowych szkła i 22 miliony roboczogodzin. Początkowo wszystko szło nie tak jak powinno. Jednak po krótkich kłopotach wieża wystrzeliła w górę z wielkim impetem – przez miesiące trwały dysputy, ile będzie miała pięter i metrów wysokości. Byli i tacy, którzy wieszczili, że oto stawiany jest pierwszy w dziejach budynek, którego wysokość sięgnie jednego kilometra.

Na 124 piętrze jest taras widokowy, podróż windą, z prędkością 10 metrów na sekundę, zajmuje minutę, a widok jest po prostu niezwykły. To najlepszy widok, jak szybko pustynia jest zmieniana w metropolię. Oczywiście warto tam wjechać w pogodny dzień, warto też pamiętać, że trzeba mieć nieco mocnych nerwów, bowiem daje się odczuć siłę wiatru. Również cena wjazdu może nieco oszołomić – począwszy od DHS 100 (87 złotych) do DHS 400 (350 złotych), jeśli chcesz wejść natychmiast, omijając wszystkie kolejki. Odwiedź burjkhalifa.ae

BICIE REKORDÓW

Burj Dubai jest nie tylko najwyższym budynkiem świata, ale również:

- ma największą liczbę kondygnacji (163),
- jest tam najwyższej działająca winda serwisowa (504 metry),
- ma najwyżżej położony basen (poziom 76).

U stóp wieży jest ekskluzywny hotel Armani. Jest tam aż osiem wyszukanych miejsc, gdzie można wypić drinka i popatrzeć na tańczące do muzyki fontanny w specjalnym pokazie. Warto zarezerwować miejsce. Odwiedź armanihotels.com

MALL OF THE EMIRATES

Po tym przedstawieniu wskazuj ponownie w wagon metra i jedź cztery przystanki do Mall of the Emirates (lub „MG”, jak mówią miejscowi) – wielkiego centrum zakupowego, do którego dotrzesz ze stacji specjalnym chodnikiem. Centrum jest olbrzymie, ma powierzchnię 223 tysięcy metrów kwadratowych i mieści niemal 500 sklepów. Czegoż tam nie ma, multiplex z 14 ekranami, 75 knajpek, centrum rozrywki, hotel Kempinski a nawet słynne Ski Dubai, stok narciarski pod dachem w środku upalnej pogody. Zdecydowanie mniej znany jest DUCTAC – zajmujący drugie piętro kompleks wystawienniczy z teatrem, prezentacjami fotografii oraz zajęciami warsztatowymi z ceramiki lub układania mozaiki.

ki. Czynne codziennie od 10:00 do 22.00 (od czwartku do soboty do północy). malloftheemirates.com

ATLANTIS THE PALM

Znów w metro. Dwa przystanki i chwila w taksówce. Warto, bowiem docierasz właśnie do Atlantis the Palm, resortu otwartego przed dwoma laty na szczycie półksiężyca zrobionej sztucznie wyspy Palm Jumeirach, czyli popisu ludzkich możliwości w starciu z naturą.

Lobby ośrodka tętni życiem, jest tam zawsze mnóstwo przyjezdnych, którzy szaleją w parku wodnym Aquaventure, pływają z delfinami lub zwiedzają, bowiem umieszczono tam oszałamiającą liczbę 65 tysięcy morskich stworzeń. Możesz też zastąpić z drinkiem w dłoni, gapiąc się na zatokę przed powrotem do rzeczywistości. Odwiedź atlantisthepalm.com ■

Business Traveller Poland



Read more in english!

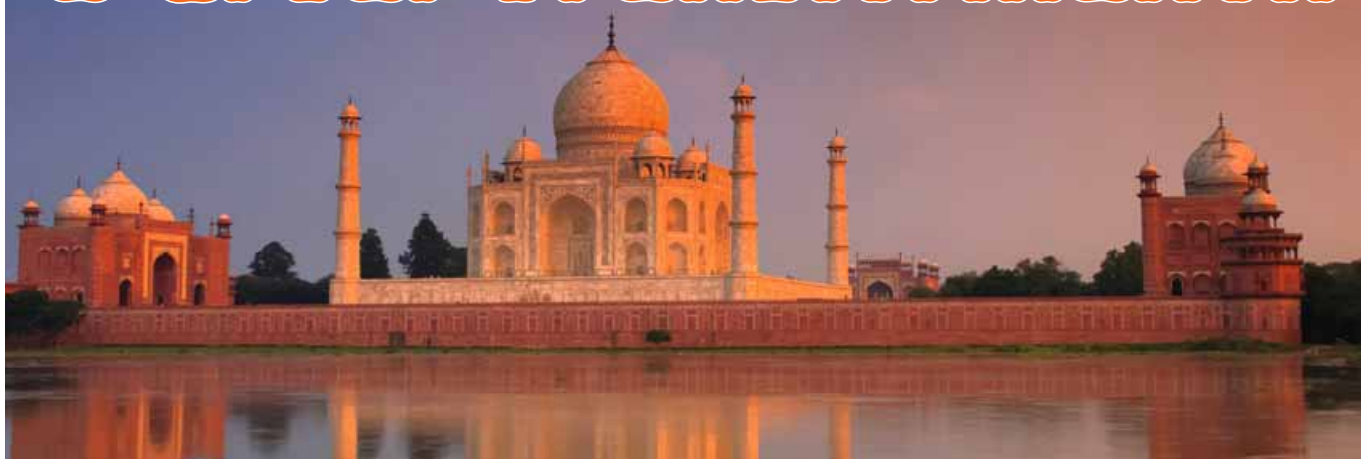
Visit businesstraveller.pl

in English

India a Great Transformation

It's a country of great history and traditions, where you can immerse yourself in a unique atmosphere of a modern city. You can also meet there great people, soak up the local culture,

and visit numerous sights of interest. But India is also a strong and fast-developing economy with numerous business opportunities. Business Traveller looks closer at Gandhi's homeland.



DREAMSTIME

AVIATION LIBERATION

In a world of predictability, how fortunate it is to have the choice of "fifth freedom" carriers. These "third country" airlines ply a varied number of routes around the world, operating services that do not begin or end on their home soil. Most travellers are unaware of their existence, but choosing a fifth freedom airline can refresh the most jaded of travel palates and make your flight more enjoyable.





ON BOARD: WARSAW – ISTANBUL – BANGKOK

Turkish Airlines Airbus A330-300 Business Class

Turkish Airlines has undergone an extraordinary transformation over the past few years. Doomed by many to go bankrupt, the Turkish air carrier managed somehow to recover, invested big money in modern aircraft, and is now one of the leading players in Europe. Recently, the airline has also in-

stalled new seats on long-haul routes, both in economy and business class.

London – Istanbul – Bangkok flight is an excellent and quick connection operated by a modern machine, and with a very good service. The connection via Istanbul has considerably cut down travel time.



THE GATEWAY TO ASIA

When Asians get down to doing something, they do it with a real style. No wonder then that the whole world can only envy Hong Kong Airport its technological solutions and the quality of

its services. Developed by the renowned architect Norman Foster, it has always aroused admiration with its unusual and original design. Last year HKIA airport served over 50 million passengers.



The Colours of Autumn



It seems that in autumn nothing can compensate for the lack of sun. However, manufacturers of home electronics are doing their best to warm us up with their new gadgets. We have selected for you the most interesting ones, like the thinnest tablet by Toshiba, or a computer mouse equipped with a scanner.



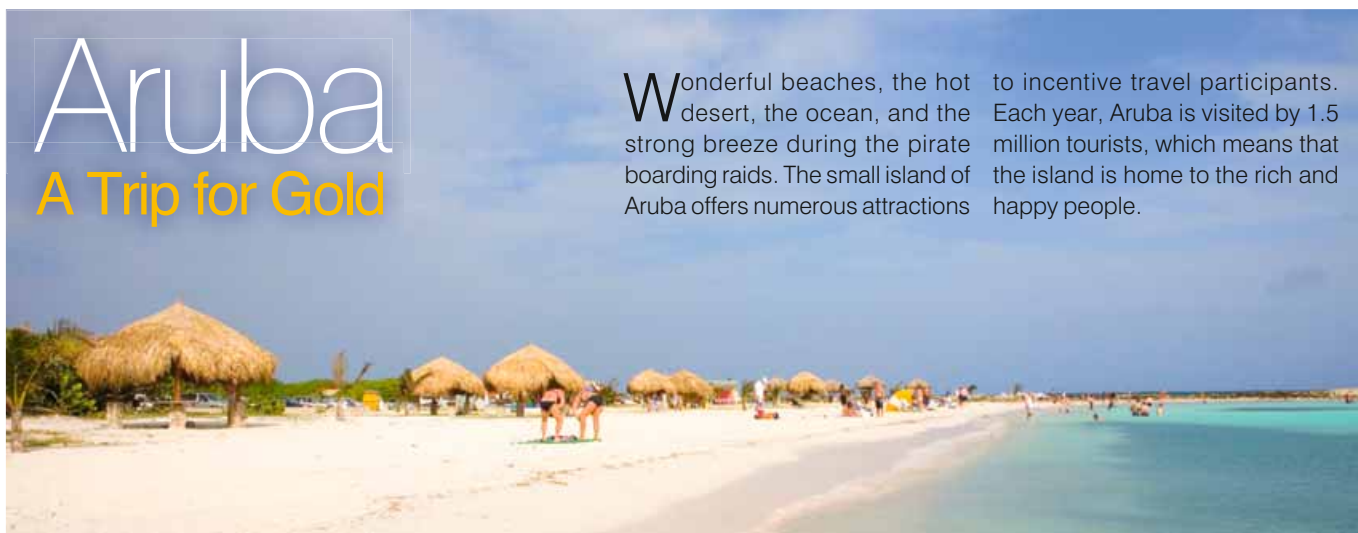
BUSINESS THEME

Debuting at motor show in Geneva, new Lancia Thema just writing a new chapter in the great story of the brand. The first global flagship that combines the best of two worlds, the new rear-drive vehicle was created based on the pride of America – Chrysler 300 and is ready, like the first Thema back in year 1984. This car combines prestige, size, comfort and impression.



Aruba A Trip for Gold

Wonderful beaches, the hot desert, the ocean, and the strong breeze during the pirate boarding raids. The small island of Aruba offers numerous attractions to incentive travel participants. Each year, Aruba is visited by 1.5 million tourists, which means that the island is home to the rich and happy people.



ISTOCKPHOTO

ibis - new brands, new opportunities



Orbis Hotel Group, together with Accor – its strategic partner company – has begun the implementation of the new strategy devised for the group's budget hotels. This will result in creation of one megabrand consisting of ibis budget, ibis styles, and a new, transformed ibis. They will create a group of three strong and innovative brands, whose common features will be simplicity, modernity and comfort.



Skiing in the French Sauce

The mysterious-looking Mont Blanc, perfectly prepared ski slopes, and an extensive programme of activities – also those not related to skiing. This winter, ski aficionados should

definitely consider going to the French Alps, where they will find charming towns, well groomed slopes, delicious food and a whole bunch of places where they can have a real fun.

Meet in Brussels

Considering Brussels is home to more than 40 European and international organizations including NATO and the European Parliament, plus 311 meeting venues and 12,000 hotel rooms, it is always surprising to find you are not jostling between crowds, head down, briefcase pinned to your body like in other major cities. Despite being less than two hours away by rail from London, Paris and Amsterdam, the Belgian capital feels surprisingly laid-back – the pace is relaxed, the people hospitable and the beer on tap.



FOTOLIA

Getting back in Shape...



It's hard to imagine a greater series of misfortunes in business, than the one that has affected air carriers in recent years. The global economic downfall led to severe cuts in businesses, which led some people to believe that air business trips will soon become a thing of the past. LOT Polish Airlines was also affected by that economic turmoil. However, the Polish air carrier hopes that despite the difficult situation, the company will become stronger. This year's results prove that there's a light at the end of the tunnel.

Read more details in english! Visit businessstraveller.pl



Piotr Kalita jest związany z rynkiem przewozów lotniczych od blisko 20 lat. Specjalizuje się w segmencie podróży korporacyjnych i dyplomatycznych.
Masz pytanie? – zapytaj Piotra.
Wyślij pytanie na adres: redakcja@businessstraveller.pl



ZMIANA REZERWACJI

Od początku roku zajmuję się rezerwacjami lotniczymi mojego szefa. Bilety staram się rezerwować z wyprzedzeniem, bo są tańsze. Często szef zmienia plany podróży na kilka dni przed wyłotem. Nasze biuro podróży nigdy nie może mi powiedzieć, ile dokładnie będzie kosztować zmiana rezerwacji. Dlaczego nie można tego wyliczyć wcześniej?

Magda

Pani Magdo,

Rzeczywiście trudno jest określić dokładnie kwotę dopłaty przy zmianie rezerwacji, ponieważ zależy ona od kilku czynników. Bilety kupowane z dużym wyprzedzeniem są zazwyczaj wystawione według taryf restrykcyjnych. Cena biletu jest relatywnie niska, ale możliwości zmian są bardzo ograniczone. Przy zmianie biletu restrykcyjnego linia lotnicza pobiera zazwyczaj 2 opłaty. Pierwsza opłata to kara za zmianę biletu według danej taryfy i jest ona określona z góry. Jej koszt to zazwyczaj 50 do 100 euro. Jeśli zmieniamy rezerwację i są dostępne miejsca na wybranym przez nas rejsie w tej samej taryfie, wtedy płacimy tylko tę kwotę. Zupełnie inaczej

jest, gdy pula miejsc przeznaczonych na taryfę, w której wykupiliśmy bilet, jest już zamknięta. Wtedy musimy dopłacić różnicę do kolejnej, wyższej taryfy, która jest dostępna. Sytuacja komplikuje się jeszcze bardziej jeśli zmieniamy rezerwację i nie spełniamy warunków pierwotnie zastosowanej taryfy. Na przykład taryfa wymaga minimum pobytu 3 dni w punkcie docelowym, a nasze plany się zmieniają i chcemy wrócić już następnego dnia. Wtedy musimy dopłacić różnicę do taryfy, która ma mniej restrykcyjne warunki – na przykład minimum pobytu 1 dzień. To samo może dotyczyć wydłużenia pobytu. Bilety promocyjne mają z reguły ważność 3-miesięczną. W przypadku zmiany powrotu należy dopłacić do taryfy 6-miesięcznej lub 12-miesięcznej. Dodatkowe opłaty są stosowane w przypadku zmiany trasy lub lotniska tranzytowego.

W każdej linii lotniczej istnieje grupa taryf typu first minute, bardzo tanich, dostępnych z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem. Tego rodzaju taryfy są z założenia bezzwrotne i bez możliwości zmian.

Z tych właśnie powodów podanie dokładnej kwoty dopłaty praktycznie nie jest możliwe. Głównie dlatego, że nikt nie jest w stanie przewidzieć, jakie taryfy będą otwarte na wybranych rejsach. Przy podróżach służbowych proponuję dokonywanie rezerwacji w odpowiednio wyższych taryfach, które mają elastyczne warunki oraz znacznie większą dostępność miejsc.

NAPIWKI NA MORZU

Wykupiłem z żoną rejs statkiem. Dostałem informację, że do ceny zostały doliczone opłaty portowe, ale będą wymagane napiwki. Jak mam za nie zapłacić? Czy napiwki są obowiązkowe? Czy są jeszcze dodatkowe koszty, które mnie zaskoczą?

Adam

Panie Adamie,

Przy rezerwacji rejsu do ceny doliczane są podatki i opłaty portowe. Nie są pobierane inne opłaty, ponieważ od Pana zależy, z jakich dodatkowych atrakcji będzie Pan korzystał. Podstawowa cena zawiera zakwaterowanie w kabinie, posiłki i napoje bezalkoholowe, korzystanie z basenów, centrum fitness, przedstawienia w teatrze, seanse kinowe. Po szczegóły odsyłam do broszury informacyjnej, którą otrzymał Pan razem z potwierdzeniem rezerwacji. W cenie nie są zawarte wycieczki na lądzie (w tym wizy), napoje zamawiane w barach, prywatne zajęcia fitness, zabiegi kosmetyczne w centrum Spa, korzystanie z Internetu i telefonu, żetony w kasynie, transfery na lotnisko. Dodatkowo płatny jest ser-

wis w niektórych restauracjach tematycznych. Duża część pasażerów turystycznych ogranicza się do korzystania z ogólnodostępnych atrakcji, jednak istnieje część podróżnych, dla których usługi dodatkowo płatne są uważane za bardziej elitarną formę. Bardzo wygodne jest korzystanie z karty Sea Pass, na którą naliczane będą wszystkie Pana wydatki. Stan rachunku karty można monitorować na bieżąco. Płatność za dodatkowe usługi lub zakupy zostanie ściągnięta z karty kredytowej, na podstawie autoryzacji podczas odprawy pasażerskiej.

Odrębną kwestią są napiwki. W Polsce wciąż nie są traktowane w sposób naturalny. Turyści z USA i Zachodniej Europy zwyczajowo zostawiają 10-15% napiwki w restauracjach, jako



uznanie za dobry serwis. Proszę pamiętać, że napiwki na statkach wycieczkowych są standardem. A serwis jest naprawdę znakomity. Większość przewoźników ułatwia pasażerom proces gratyfikacji, poprzez zasugerowanie kwot napiwków oraz automatyczne ściąganie

płatności z karty. Zazwyczaj kwota napiwku wynosi 10-12 USD za osobę za każdy dzień. Napiwki są przekazywane obsłudze kabinowej, kelnerom i ich pomocnikom oraz obsłudze restauracji. Na pewno jest to duże ułatwienie dla pasażerów. Zawsze można zostawić dodatkową kwotę wybranym pracownikom, jako formę docenienia ponadprzeciętnej obsługi.

Życzę niezapomnianych wrażeń podczas rejsu.

Potęga smaku i aromatu.
Nowa era dla koneserów kawy.



sensoFlow System aromaPressure System aromaDouble Shot singlePortion Cleaning autoWhirl Plus directWhirl creamCleaner
oneTouch Function® individualCup Volume creamCenter creamCenter Cleaner autoValve System silentCeramic Drive ceramicDrive

Ekspresy EQ.7 Plus i EQ.5 otwierają nowy rozdział w kulturze picia kawy. Ich zadaniem jest precyzyjne spełnianie najbardziej wyszukanych potrzeb miłośników kawowych specjałów. Służą temu innowacje w ekspresie **EQ.7 Plus**: **individualCup Volume**, **aromaDouble Shot**, czy **oneTouch-Function®**. Te profesjonalne rozwiązania dostarczają nowych doznań ściśle według indywidualnych wymagań. Również ekspres **EQ.5** bez trudu zrealizuje wszelkie oczekiwania użytkowników dzięki funkcji **aromaDouble Shot** z dokładną regulacją mocy kawy oraz wbudowanemu systemowi **autoWhirl Plus**, wytwarzającemu idealną mleczną piankę. Przyjemność delektowania się aromatycznymi napojami potęguje też komfort obsługi oraz ekskluzywny design. Wejdź na www.siemens-kawa.pl i zobacz, co znaczy smak, aromat i styl.

The future moving in.

SIEMENS

www.centrum lotow.pl

[ZAREZERWUJ PRZELOT](#)[ZAREZERWUJ HOTEL](#)[PROMOCJE](#)[SŁOWNIK](#)[VADEMECUM](#)[TWOJE PROMOCJE](#)[ZAŁÓŻ KONTO](#)[KONTAKT](#)

wylot z przylot do

data wylotu data powrotu

☐ Bilet w jedną stronę

dorośli dzieci (2-12 lat) dzieci (0-2 lata)

[SZUKAJ](#)[ZAREZERWUJ HOTEL](#)

Call Center
+48 22 455 38 00

Kompleksowa obsługa podróży służbowych

Bilety lotnicze,
rezerwacje hoteli i samochodów

022 455 38 00

tickets@centrumlotow.pl

r e z e r w a c j e o n l i n e